

MIESIĘCZNIK

NR (23-28) LIPIEC - GRUDZIEŃ 2022

NOWOCZESNA MYŚL NARODOWA

Temat
numeru

BRICS

CHIŃSKO-ROSYJSKA WSPÓŁPRACA
WOJSKOWO-TECHNICZNA

ANGLIA **KONTRA** INDIE

JĘZYK POLSKI W BRICS

KONIEC GEOPOLITYKI (NIEMIECKIEJ)

TEKST OŚWIADCZENIA
ROSYJSKO-CHIŃSKIEGO Z 4.2.2022

CERTYFIKOWANIE **DEMOKRACJI**

WALUŚ – **JANUSZ**
POŁUDNIOWOAFRYKAŃSKIEJ
INTRYG



KURS NA SUWERENNOŚĆ

ISSN: 2719-6461

Spis treści

Nr (23–28) lipiec – grudzień 2022

4 OD REDAKCJI

7 WSPÓLNE OŚWIADCZENIE FEDERACJI ROSYJSKIEJ I CHIŃSKIEJ REPUBLIKI
LUDOWEJ ODNOŚNIE DO ROZPOCZYNAJĄCEJ SIĘ NOWEJ ERY STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH ORAZ GLOBALNEGO ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU

21 KRONIKA GLOBALNYCH ZMIAN GEOSTRATEGICZNYCH

32 NARODZINY I ZMIERZCH GEOPOLITYKI (NIEMIECKIEJ)
MAGDALENA ZIĘTEK-WIELOMSKA

44 DEMOKRACJA LIBERALNA, DEMOKRACJA NIELIBERALNA I DEMOKRATYZACJA.
GŁOSA DO OŚWIADCZENIA ROSYJSKO-CHIŃSKIEGO Z 4 LUTEGO 2022 ROKU
ADAM WIELOMSKI

50 CHIŃSKO-ROSYJSKA WSPÓŁPRACA WOJSKOWO-TECHNICZNA OD LAT 1990-TYCH
DO DZIŚ
MARCIN HAGMAJER

56 CYBERNETYCZNA ANALIZA KONFLIKTÓW - ANGLIA KONTRA INDIE
TOMASZ BANYŚ

60 ORZEŁ BIAŁY POD KRZYŻEM POŁUDNIA
ANDRZEJ POŁOSAK

67 POWRÓT. JANUSZ WALUŚ A RPA I KOMUNIZM
ANDRZEJ POŁOSAK

74 PRÓBA WYBIELENIA NAMIESTNIKA. PIŁAT JAKO SĘDZIA JEZUSA Z NAZARETU
OLGIERD LENCZEWSKI

82 HISTORIA PRODUKCJI MOTOCYKLI W POLSCE CZ. VIII – DLACZEGO?
ANDRZEJ POŁOSAK

Redaktor naczelna:
Magdalena Ziętek-Wielomska

Zastępca redaktora naczelnego:
Arkadiusz Olejniczak

Koordinator działu studiów i analiz:
Tomasz Banyś

Redaktor graficzny:
Tomasz Białek

Korekta:
Piotr Wolski

Skład i łamanie:
Anna Szarko

Koordinator mediów społecznościowych:
Szymon Bogucki

Jawni współpracownicy:
Stanisław Adamczyk, Adam Wielomski,
Tomasz Czul, Marcin Hagmajer,
Andrzej Połosak

Wydawca:
Fundacja Instytut Badawczy Pro Vita Bona
Aleje Jerozolimskie 83/9
02-001 Warszawa

Creative Common 4.0



Szanowny Czytelniku

Jeśli masz głowę pełną ciekawych pomysłów na artykuły, ulepszenie naszego interaktywnego czasopisma, chciałbyś współtworzyć redakcję NMN bądź wesprzeć naszą działalność, napisz do nas lub zostań naszym Patronem:

Kontakt

 redakcja@nowoczesnamysl.pl

 www.nowoczesnamysl.pl

 facebook.com/nowoczesnamyslnarodowa

 youtube.com/channel/UCGqjSYZdt-FnMC4oSP1KXxA





Od Redakcji

NMN

Od Redakcji

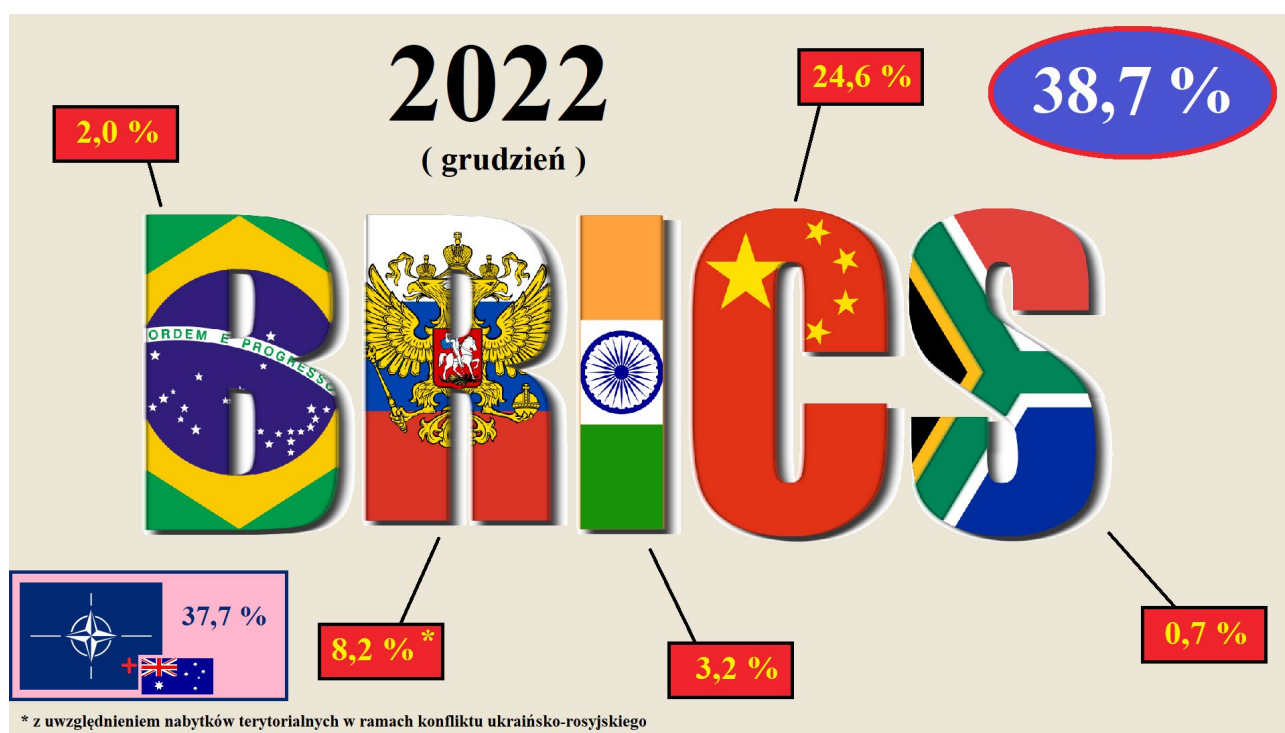
Interwencja Rosji na Ukrainie stanowi początek końca systemu stosunków międzynarodowych, które panowały przez ostatnie dekady, najpierw jako układ zimnowojenny, a potem ten związany z hegemonią Waszyngtonu. Kompetentni analitycy na całym świecie dobrze zdają sobie sprawę z tego, że sam fakt tej interwencji jest symptomem tego właśnie początku końca, gdyż jeszcze kilka lat temu Rosja nie zdecydowałaby się na taki krok. Wiedzą oni, że oznacza to przechodzenie od unilateralizmu do multilateralizmu, czyli decentralizację, czy też, jak niektórzy to nazywają, demokratyzację stosunków międzynarodowych.

Dobrze rozumieją to Niemcy, którzy liczą na to, że wreszcie będą mogli uniezależnić się od amerykańskiej dominacji i podjąć próbę budowy swojego własnego europejskiego imperium – po raz kolejny nie potrafią jednak mierzyć zamiarów wedle sił¹. Nie rozumie tego natomiast opinia publiczna nad Wisłą, która jest wyłącznie skupiona na sytuacji na Ukrainie i żyje przekonaniem, że cały świat liczy na przegraną Rosji, czy wręcz jej rozpad. Tymczasem większa część świata zachowuje neutralność wobec tego konfliktu, a coraz więcej państw wykorzystuje zaistniałą sytuację do tego, by wyrwać się spod amerykańskiej dominacji. Przykładem tego były choćby oświadczenia Argentyny, Brazylii i Meksyku, które odmówiły przyłączenia się do innych krajów obu Ameryk w potępieniu konfliktu na Ukrainie w deklaracji zatwierdzonej po 15. Konferencji Ministrów Obrony

¹ Na temat słabości niemieckiej myśli strategicznej: T. Banyś, *Głupi jak Niemiec po szkodzie!*, „Nowoczesna Myśl Narodowa” 2021, nr 13-14, s. 23-38, <https://www.nowoczesnamysl.pl/2021/11/27/glupi-jak-niemiec-po-szkodzie/>; T. Banyś, *Nieroztropny przed szkodą i po szkodzie... Jak Niemiec? Czyli rzecz o tym, czy projekt Mitteleuropy mógł lub może zakończyć się sukcesem*, „Pro Fide Rege et Lege” 2019, nr 82, s. 114-145.

obu Ameryk (CMDA), która odbyła się w Brazylii w dniach 25-29 lipca². Wszystkie trzy państwa w ostatnich miesiącach zacieśniły natomiast współpracę z Rosją i Chinami, choćby w ramach chińskiej inicjatywy Jednego Pasa i Jednej Drogi (一带一路, *Jidai Jilu*). I takich państw jest coraz więcej³.

Platformą, w ramach której dochodzi do pogłębiania takiej współpracy jest przede wszystkim BRICS, w skład którego wchodzi Brazylia, Rosja, Indie, Chiny oraz Republika Południowej Afryki. Państwa te odpowiadają łącznie za 40% światowej populacji i 28% globalnego PKB oraz posiadają łącznie 38,7% udziałów w sterowaniu międzynarodowym⁴. Podczas ostatniego zjazdu BRICS w czerwcu 2022 r. jej członkowie m.in. zapowiedzieli utworzenie nowej globalnej waluty rezerwowej, opartej na koszyku walut państw członkowskich. Ma to oczywiście przyspieszyć dedolaryzację świata⁵. Wokół tych państw, a przede wszystkim wokół Chin, skupia się coraz więcej państw dążących do zakończenia dominacji Zachodu w świecie, czyli faktycznego końca epoki kolonializmu.



² Trzy kraje odmówiły potępienia wojny na Ukrainie, 29.07.2022, <https://dorzeczy.pl/swiat/329716/argenty-na-brazylia-i-meksyk-odmowily-potepienia-wojny.html>.

³ Na bieżąco jest to komentowane przez niemiecki portal [german-foreign-policy.com](https://www.german-foreign-policy.com), który mówi o „postamerykańskiej Ameryce łacińskiej”. Por. wpisy: *Kräfteverschiebungen in Lateinamerika*, 20.07.2022, <https://www.german-foreign-policy.com/news/detail/8982>; *Auf bröckelndem Boden*, 13.01.2022, <https://www.german-foreign-policy.com/news/detail/9130>.

⁴ Na temat metody obliczania udziałów w sterowaniu międzynarodowym: T. Banyś, *Cybernetyczna analiza procesów sterowania międzynarodowego* (cz.1 – Metoda Doc. Kosseckiego), 22.09.2018, <http://www.instytut-icas.pl/index.php/2018/09/22/cybernetyczna-analiza-procesow-sterowania-miedzynarodowego-cz-1-metoda-doc-kosseckiego/>.

⁵ *Russia and China are brewing up a challenge to dollar dominance by creating a new reserve currency*, 24.06.2022, <https://markets.businessinsider.com/news/currencies/dollar-dominance-russia-china-rouble-yuan-brics-reserve-currency-imf-2022-6>.

W polskojęzycznej przestrzeni medialnej nie ma praktycznie miejsca dla tego typu informacji, podważających oficjalną narrację Waszyngtonu, Brukseli, Berlina i Tel Awiwu. Stąd też w numerze umieściliśmy kronikę wybranych najważniejszych wydarzeń o globalnym znaczeniu geostrategicznym, z których wyłania się zupełnie inny obraz rzeczywistości niż ten serwowany w mediach polskojęzycznych.

Mamy świadomość, że obraz rzeczywistości, który wyłania się z tej kroniki, jak i z naszych artykułów, jest diametralnie odmienny od tego oficjalnie poprawnego i wszechobecnego wokół nas. My natomiast uważamy po prostu, że im więcej osób będzie trzeźwo patrzeć na świat, tym lepiej dla nas jako narodu, tym roztrośniejsze będą nasze decyzje i lepiej będziemy przygotowani na moment rozpadu systemu zachodniego neokolonializmu. Wydarzenia te, a tym samym moment odzyskania realnej suwerenności przez naród polski, są kwestią już najbliższych kilku lat.

Zapraszamy do lektury niniejszego numeru *Nowoczesnej Myśli Narodowej*, który ukazuje, analizuje i łączy ze sobą fakty przemilczane przez media polskojęzyczne.





Wspólne oświadczenie Federacji Rosyjskiej i Chińskiej Republiki Ludowej odnośnie do rozpoczynającej się nowej ery stosunków międzynarodowych oraz globalnego zrównoważonego rozwoju

4 lutego 2022 roku

Prezydent Federacji Rosyjskiej Władimir Putin złożył wizytę w Chinach 4 lutego 2022 r. na zaproszenie przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej Xi Jinpinga. W Pekinie głowy państw odbyły rozmowy i wzięły udział w ceremonii otwarcia XXIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Federacja Rosyjska i Chińska Republika Ludowa, zwane dalej Stronami, wydały następujące oświadczenie.

Świat przechodzi dziś wszechstronne zmiany, a ludzkość wkracza w nową erę szybkiego rozwoju i transformacji na dużą skalę. Zachodzą takie procesy i zjawiska, jak wielobiegunowość, globalizacja gospodarcza, informatyzacja społeczeństwa, różnorodność kulturowa, transformacja globalnego systemu zarządzania i porządku światowego; wzmacniają się wzajemne powiązania i współzależności państw, rodzi się tendencja do redystrybucji równowagi sił światowych, rośnie też zapotrzebowanie społeczności światowej na przywództwo w celu zapewnienia pokojowego i postępującego rozwoju. Jednocześnie na tle trwającej globalnej pandemii nowego koronawirusa sytuacja w zakresie bezpieczeństwa międzynarodowego i regionalnego komplikuje się z każdym dniem,

a globalne wyzwania i zagrożenia mnożą się. Pewne siły, reprezentujące mniejszość na arenie globalnej, nadal opowiadają się za jednostronnym podejściem do rozwiązywania problemów międzynarodowych i uciekają się do polityki siły, ingerując w wewnętrzne sprawy innych państw, szkodząc ich uzasadnionym prawom i interesom, prowokując sprzeczności, nieporozumienia i konfrontacje oraz utrudniając rozwój i postęp ludzkości, co powoduje ich zarzucenie przez społeczność międzynarodową.

Strony, działając w celu zapewnienia dobrobytu powszechnego, zwracają się do wszystkich państw o wzmocnienie dialogu i podniesienie wzajemnego zaufania, o pogłębienie wzajemnego zrozumienia, kultywowanie takich uniwersalnych wartości, jak pokój, rozwój, równość, sprawiedliwość, demokracja i wolność, poszanowanie praw narodów do samodzielnego wyboru drogi rozwoju ich krajów, jak również respektowanie suwerenności i interesów państw w zakresie bezpieczeństwa i rozwoju, o ochronę systemu międzynarodowego opartego na wiodącej roli Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz o porządek światowy oparty na prawie międzynarodowym, dążenie do prawdziwego multilateralizmu z centralną i koordynującą rolą ONZ i jej Rady Bezpieczeństwa, promowanie demokratyzacji stosunków międzynarodowych, zapewnienie osiągnięcia pokoju, stabilności i zrównoważonego rozwoju na świecie.

I

Strony wyrażają zgodny pogląd, że demokracja jest wartością ogólnoludzką, a nie przywilejem poszczególnych państw, zaś jej promocja i ochrona jest wspólnym zadaniem całej społeczności światowej.

Strony wyrażają zgodny pogląd, że demokracja jest sposobem uczestnictwa obywateli w rządzeniu własnym krajem w interesie poprawy dobrobytu ludności i zapewnienia zasady ludowładztwa. Demokracja realizuje się we wszystkich sferach życia publicznego oraz w ramach procesu ogólnospołecznego, odzwierciedla interesy całej ludzkości, ich wolę, gwarantuje ich prawa, zaspokaja ich potrzeby i chroni pomyślność. Demokracja nie jest skonstruowana podług schematów. W zależności od struktury społeczno-politycznej, historii, tradycji i cech kulturowych danego państwa jego mieszkańcy mają prawo wyboru takich form i metod wdrażania demokracji, które odpowiadają jego specyfice. Prawo oceny, czy dane państwo jest demokratyczne, przynależy wyłącznie jego obywatelom.

Strony stwierdzają, że Rosja i Chiny, które uważane są za mocarstwa światowe o bogatym dziedzictwie kulturowym i historycznym, mają głębokie tradycje demokracji oparte na tysiącletnim doświadczeniu rozwoju, szerokim poparciu społecznym oraz na uwzględnieniu potrzeb i pożytków obywateli. Rosja i Chiny gwarantują swoim narodom prawo, zgodnie z obowiązującymi ustawami, do uczestniczenia na różne sposoby i w różnych formach w administrowaniu państwem i w życiu publicznym. Narody obu krajów są pewne słuszności drogi, którą obrały, szanują też demokratyczne

ustroje i tradycje innych państw.

Strony stwierdzają, że zasady demokratyczne urzeczywistniają się nie tylko w sprawowaniu rządów wewnątrz państw, ale także na poziomie globalnym. Podejmowane przez poszczególne państwa próby narzucenia innym krajom swoich „standardów demokratycznych”, przyznania sobie monopolistycznego prawa do oceny zgodności ze standardami demokratycznymi, wytyczenia linii podziału na gruncie ideologicznym, m.in. poprzez tworzenie wąskich bloków i sojuszy doraźnych, stanowią w istocie przykład pogwałcenia demokracji i odejścia od jej ducha oraz prawdziwych wartości. Takie próby działania w roli hegemonicznej stanowią poważne zagrożenie dla globalnego czy regionalnego pokoju i stabilności oraz kwestionują stabilność porządku światowego.

Strony wyrażają przekonanie, że ochrona demokracji i praw człowieka nie powinna być wykorzystywana jako instrument nacisku na inne kraje. Strony sprzeciwiają się nadużywaniu pojęcia wartości demokratycznych, ingerencji w wewnętrzne sprawy suwerennych państw pod pretekstem obrony demokracji i praw człowieka, a także próbom wywoływania podziałów i konfrontacji w świecie. Strony wzywają wspólnotę międzynarodową do poszanowania różnorodności kultur i cywilizacji oraz prawa narodów różnych krajów do samostanowienia. Strony są gotowe do współpracy ze wszystkimi zainteresowanymi partnerami w celu promowania prawdziwej demokracji.

Strony stoją na stanowisku, że Karta Narodów Zjednoczonych i Powszechna Deklaracja Praw Człowieka określają szlachetne cele odnośnie do powszechnych praw człowieka, ustanawiają podstawowe zasady, które powinny być przestrzegane i wdrażane w praktyce przez wszystkie państwa. Jednocześnie, ze względu na specyfikę narodową, różnice w historii i kulturze, strukturę społeczną i poziom rozwoju społeczno-gospodarczego państw, konieczne jest zaadaptowanie powszechności praw człowieka do rzeczywistej sytuacji w danym kraju oraz ochrona praw człowieka zgodnie z sytuacją w danych państwach i potrzebami ich ludności. Propagowanie i ochrona praw człowieka są przedmiotem wspólnej troski społeczności międzynarodowej. Państwa winny zwracać jednakową uwagę na wszystkie kategorie praw człowieka i systematycznie je promować. Współpraca międzynarodowa w dziedzinie praw człowieka powinna odbywać się w warunkach równoprawnego dialogu z udziałem wszystkich krajów. Wszystkie państwa winny mieć zapewnione równe prawo do rozwoju. Interakcja i współpraca w kwestiach praw człowieka powinny opierać się na równości wszystkich krajów i wzajemnym szacunku w celu wzmocnienia międzynarodowego systemu praw człowieka.

||

Strony wyrażają przekonanie, że pokój, rozwój i współpraca są głównymi elementami nowoczesnego systemu międzynarodowego. Rozwój jest kluczowym czynnikiem w osiągnięciu dobrobytu narodów. Trwająca pandemia nowego koronawirusa stanowi

poważne wyzwanie dla realizacji Agendy ONZ na rzecz zrównoważonego rozwoju do roku 2030. Konieczne jest usprawnienie działania partnerstwa na rzecz globalnego rozwoju i zapewnienie, że nowa jego faza charakteryzować się będzie równowagą, harmonią i inkluzywnością.

Strony wyrażają zamiar intensyfikacji prac nad połączeniem planów rozwoju Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej z inicjatywą „Jeden Pas – Jedna Droga” w celu pogłębienia praktycznej współpracy między EUG a Chinami w różnych dziedzinach, w celu wzmocnienia wzajemnych powiązań między regionami Azji i Pacyfiku oraz Eurazji. Strony potwierdzają, że koncentrują się na równoległym i skoordynowanym tworzeniu Wielkiego Partnerstwa Eurazjatyckiego oraz budowie Pasa i Szlaku, z perspektywą rozwoju stowarzyszeń regionalnych, dwustronnych i wielostronnych oraz procesów integracyjnych z korzyścią dla narodów kontynentu eurazjatyckiego.

Strony wyrażają zgodną wolę konsekwentnie pogłębiać praktyczną współpracę w zakresie zrównoważonego rozwoju Arktyki.

Strony będą wzmacniały współpracę w ramach multilateralnych mechanizmów, w tym ONZ, promując włączenie przez społeczność międzynarodową kwestii rozwoju do listy kluczowych punktów koordynacji globalnych polityk makroekonomicznych. Strony wzywają kraje rozwinięte do sumiennego wypełniania ich oficjalnych zobowiązań w zakresie udzielania pomocy rozwojowej, dostarczania krajom rozwijającym się większych zasobów, rozwiązywania problemów nierównomiernego rozwoju krajów i eliminowania przypadków nierównowagi wewnątrz państw oraz wspierania współpracy dotyczącej rozwoju globalnego i międzynarodowego. Strona Rosyjska potwierdza gotowość do kontynuowania prac nad Globalną Inicjatywą Rozwojową zaproponowaną przez Stronę Chińską, w tym do udziału w działaniach Grupy Przyjaciół wspierających Globalną Inicjatywę Rozwojową przy ONZ. Aby przyspieszyć realizację Agendy ONZ na rzecz zrównoważonego rozwoju do 2030 r., Strony wzywają społeczność międzynarodową do podjęcia praktycznych kroków w takich kluczowych obszarach współpracy, jak ograniczanie ubóstwa, bezpieczeństwo żywnościowe, zwalczanie epidemii, produkcja szczepionek, finansowanie rozwoju, zmiana klimatu, zrównoważony rozwój, w tym zielony rozwój, uprzemysłowienie, gospodarka cyfrowa, współzależność infrastrukturalna.

Strony wzywają społeczność międzynarodową do zapewnienia otwartych, równych, sprawiedliwych i niedyskryminujących warunków dla rozwoju naukowego i technologicznego, do przyspieszenia praktycznego wdrożenia osiągnięć naukowych i technologicznych do produkcji celem rozpoznania nowych impulsów wzrostu gospodarczego.

Strony wzywają wszystkie kraje do zacieśnienia współpracy w dziedzinie zrównoważonego transportu, aktywnego rozwijania kontaktów i wymiany doświadczeń w zakresie rozszerzania potencjału transportowego, w tym inteligentnego i zrównoważonego transportu, rozwoju i eksploatacji szlaków arktycznych oraz rozwijania innych

obszarów celem ożywienia globalnej aktywności gospodarczej po epidemii.

Strony podejmą poważne kroki i wniosą istotny wkład w walkę ze zmianą klimatu. Strony, wspólnie obchodząc trzydziestolecie przyjęcia Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, potwierdzają swoje zaangażowanie w tę konwencję, a także w realizację celów, zasad i postanowień porozumienia paryskiego, w tym zasady wspólnej, ale zróżnicowanej odpowiedzialności. Strony wspólnie będą dążyć do skutecznego i pełnego wdrożenia Porozumienia Paryskiego, zamierzają zrealizować swoje zobowiązania, a także oczekują, że kraje rozwinięte faktycznie zapewnią państwom rozwijającym się roczne wsparcie finansowe w wysokości 100 mld USD na walkę ze zmianami klimatycznymi. Strony sprzeciwiają się tworzeniu nowych barier w handlu międzynarodowym pod pretekstem walki ze zmianami klimatycznymi.

Strony są zdecydowane współdziałać w rozwoju międzynarodowej współpracy i wymiany w dziedzinie różnorodności biologicznej, biorąc czynny udział w procesie globalnego zarządzania we wszystkich dotyczących się tego aspektach oraz zamierzają wspólnie promować harmonijny rozwój człowieka i przyrody, a także „zieloną” transformację w celu zapewnienia globalnego zrównoważonego rozwoju.

Głowy państw pozytywnie oceniają skuteczną współpracę Rosji i Chin w formatach dwustronnym i wielostronnym w zakresie zwalczania pandemii nowego koronawirusa, ochrony życia i zdrowia ludności obu krajów oraz narodów całego świata. Strony będą zacieśniać współpracę w zakresie opracowywania i produkcji szczepionek przeciwko nowemu koronawirusowi i leków stosowanych w jego terapii oraz pogłębiać współpracę w dziedzinie zdrowia publicznego i rozwoju nowoczesnej medycyny. Strony zamierzają wzmocnić koordynację wdrażania środków przeciwepidemicznych w celu zapewnienia skutecznej ochrony zdrowia, bezpieczeństwa i ładu w kontaktach między obywatelami obu krajów. Strony pozytywnie oceniają pracę właściwych organów i regionów obu krajów w celu zapewnienia środków kwarantanny i stabilnego funkcjonowania przejść granicznych oraz zamierzają wypracować schemat stworzenia mechanizmu wspólnego zapobiegania i kontroli epidemii na obszarach przygranicznych celem wspólnego planowania zastosowań środków przeciwepidemicznych na przejściach granicznych, wymiany informacji i budowy infrastruktury oraz podniesienia efektywności towarowych odpraw celnych.

Strony podkreślają, że zagadnienie pochodzenia nowej infekcji koronawirusowej należy do sfery nauki. Badania na ten temat powinny opierać się na wiedzy naukowej w skali globalnej, a w tym celu konieczne jest nawiązanie współpracy między naukowcami z całego świata. Strony sprzeciwiają się upolitycznieniu tej kwestii. Strona Rosyjska z zadowoleniem przyjmuje wspólne prace Chin i WHO w celu zidentyfikowania pochodzenia nowego koronawirusa i popiera wspólny raport w tej sprawie przygotowany przez Chiny i WHO. Strony wzywają społeczność międzynarodową do wspólnego opowiedzenia się za poważnym podejściem naukowym w badaniach nad pochodzeniem koronawirusa.

Strona Rosyjska wspiera udane przeprowadzenie przez Stronę Chińską Zimowych

Igrzysk Olimpijskich i Paraolimpijskich w Pekinie w 2022 roku.

Strony wysoko oceniają poziom współpracy dwustronnej w kwestii sportu i ruchu olimpijskiego oraz wyrażają gotowość do jej dalszego stopniowego rozwoju.

III

Strony są głęboko zaniepokojone poważnymi wyzwaniami w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa międzynarodowego i wychodzą z założenia, że losy narodów wszystkich krajów są ze sobą powiązane. Żadne państwo nie może i nie powinno zapewniać sobie bezpieczeństwa w oderwaniu od bezpieczeństwa całego świata i kosztem bezpieczeństwa innych państw. Społeczność międzynarodowa musi być aktywnie zaangażowana w globalne zarządzanie w celu osiągnięcia powszechnego, kompleksowego, niepodzielnego i trwałego bezpieczeństwa dla wszystkich.

Strony potwierdzają swoje zdecydowane i wzajemne wsparcie w obronie swoich podstawowych interesów, suwerenności i integralności terytorialnej państw oraz sprzeciwiają się ingerencji sił zewnętrznych w sprawy wewnętrzne państw.

Strona rosyjska potwierdza swoje poparcie dla doktryny jednych Chin, potwierdza, że Tajwan jest integralną częścią Chin i sprzeciwia się niepodległości Tajwanu w jakiegokolwiek formie.

Rosja i Chiny sprzeciwiają się działaniom sił zewnętrznych podważających bezpieczeństwo i stabilność w regionach przygranicznych między oboma krajami, zamierzają przeciwstawiać się ingerencji sił zewnętrznych, prowadzonej pod jakimkolwiek pretekstem, w wewnętrzne sprawy suwerennych państw oraz przeciwstawić się „kolorowym rewolucjom” i zwiększyć współpracę w wyżej wymienionych obszarach.

Strony potępiają terroryzm we wszystkich jego przejawach, promują ideę utworzenia zjednoczonego globalnego frontu antyterrorystycznego z centralną rolą ONZ oraz opowiadają się za wzmocnieniem koordynacji politycznej i konstruktywnej interakcji na obszarze wielostronnych wysiłków na rzecz zwalczania terroryzmu. Strony sprzeciwiają się upolitycznieniu zagadnień zwalczania terroryzmu i przekształceniu ich w zestaw narzędzi polityki podwójnych standardów, potępiają praktykę ingerowania w wewnętrzne sprawy innych państw w celach geopolitycznych poprzez wykorzystywanie grup terrorystycznych i ekstremistycznych, a także pod sztandarem zwalczania międzynarodowego terroryzmu czy ekstremizmu.

Strony uważają, że poszczególne państwa, sojusze wojskowo-polityczne lub koalicje dążą do uzyskania, bezpośrednio lub pośrednio, jednostronnych korzyści wojskowych ze szkodą dla bezpieczeństwa innych, działając przy tym metodami nieuczciwej konkurencji, wzmacniając rywalizację geopolityczną oraz wywołując antagonizmy i konfrontacje, poważnie podważają ład bezpieczeństwa międzynarodowego i globalnej stabilności strategicznej. Strony sprzeciwiają się dalszemu rozszerzeniu NATO, wzywają Sojusz

Północnoatlantycki do porzucenia ideologicznego podejścia z czasów „zimnej wojny”, poszanowania suwerenności, bezpieczeństwa i interesów innych krajów, różnorodności ich cywilizacyjnych i kulturowo-historycznych dróg rozwoju oraz obiektywnego i sprawiedliwego podejścia do procesów rozwojowych innych państw. Strony sprzeciwiają się tworzeniu zamkniętych struktur blokowych i przeciwstawnych obozów w regionie Azji i Pacyfiku oraz zachowują znaczącą czujność wobec negatywnego wpływu amerykańskiej strategii Indopacyfiku na ład i stabilność w tym regionie. Rosja i Chiny podejmują konsekwentne wysiłki na rzecz zbudowania sprawiedliwego, otwartego i zintegrowanego systemu bezpieczeństwa w regionie Azji i Pacyfiku (ang. APAC), który nie jest wymierzony przeciwko krajom trzecim i zapewnia pokój, stabilność oraz dobrobyt.

Strony z satysfakcją przyjmują wspólne oświadczenie przywódców pięciu państw dysponujących bronią jądrową w sprawie zapobiegania wojnie nuklearnej i przeciwdziałania wyścigowi zbrojeń oraz uważają, że wszystkie wszystkie mocarstwa atomowe powinny porzucić mentalność zimnowojenną i wycofać się z gry o sumie zerowej, zmniejszyć rolę broni jądrowej w swojej polityce bezpieczeństwa narodowego, wycofać broń jądrową rozmieszczoną poza granicami państwa macierzystego i zahamować nieograniczony rozwój globalnej obrony przeciwrakietowej (OPR, BMD) oraz podjąć skuteczne kroki w celu zminimalizowania ryzyka wybuchu wojen nuklearnych i wszelkich konfliktów zbrojnych między krajami dysponującymi potencjałem nuklearnym.

Strony stwierdzają, że Układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej jest kamieniem węgielnym systemu międzynarodowego rozbrojenia i nierozprzestrzeniania broni jądrowej i ważną częścią powojennego systemu bezpieczeństwa międzynarodowego oraz odgrywa kardynalną rolę w zapewnianiu pokoju i optymalnych warunków rozwoju na świecie. Społeczność międzynarodowa powinna wspierać zrównoważone wdrażanie trzech filarów Układu i wspólnie chronić wiarygodność, skuteczność i powszechność tego instrumentu.

Strony są poważnie zaniepokojone utworzeniem przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Australię (AUKUS) „trójstronnego partnerstwa w zakresie bezpieczeństwa”, które przewiduje pogłębienie współpracy między jego uczestnikami w obszarach wpływających na stabilność strategiczną, a w szczególności ich decyzję o rozpoczęciu współpracy w dziedzinie atomowych okrętów podwodnych. Rosja i Chiny uważają, że takie działania stoją w sprzeczności z zadaniami zapewnienia bezpieczeństwa i zrównoważonego rozwoju regionu Azji i Pacyfiku, zwiększają niebezpieczeństwo rozpoczęcia wyścigu zbrojeń w regionie i stwarzają poważne ryzyko rozprzestrzeniania się broni jądrowej. Strony zdecydowanie potępiają takie kroki i wzywają członków AUKUS do rzetelnego wypełniania swoich zobowiązań w zakresie nierozprzestrzeniania broni jądrowej i rakietowej, aby wspólnie chronić pokój, stabilność i rozwój w regionie.

Głębokie zaniepokojone Stron budzą plany Japonii dotyczące zrzutu radioaktywnej wody z uszkodzonej elektrowni jądrowej Fukushima do oceanu oraz potencjalny wpływ takich działań na środowisko. Strony podkreślają, że do utylizacji wody

promieniotwórczej należy podchodzić z pełną odpowiedzialnością i przeprowadzać ją właściwie na podstawie umów strony japońskiej z sąsiednimi państwami, innymi zainteresowanymi stronami i odpowiednimi strukturami międzynarodowymi oraz z zastrzeżeniem przejrzystości i podstaw naukowych, w zgodzie z prawem międzynarodowym.

Strony uważają, że wycofanie się USA z Traktatu o całkowitej likwidacji pocisków rakietowych krótkiego i średniego zasięgu, przyspieszenie badań i rozwoju naziemnych pocisków rakietowych średniego i krótkiego zasięgu oraz chęć rozmieszczenia ich w regionach Azji i Pacyfiku oraz Europy, jak również ich przekazanie sojusznikom, pociąga za sobą wzrost napięcia i nieufności, podnosi ryzyko dla bezpieczeństwa międzynarodowego i regionalnego oraz prowadzi do osłabienia międzynarodowego systemu nieprolifracji i kontroli zbrojeń, podważa także globalną stabilność strategiczną. Strony wzywają Stany Zjednoczone do afirmatywnej odpowiedzi na rosyjską inicjatywę i do porzucenia planów rozmieszczenia naziemnych pocisków średniego i krótkiego zasięgu w regionie Azji i Pacyfiku oraz w Europie. Strony będą nadal utrzymywać kontakty i wzmacniać koordynację w tej kwestii.

Strona Chińska wyraża zrozumienie i poparcie dla propozycji Federacji Rosyjskiej dotyczących zawierania długoterminowych prawnie wiążących gwarancji bezpieczeństwa w Europie.

Strony zauważają, że wypowiedzenie przez USA szeregu ważnych umów międzynarodowych w dziedzinie kontroli zbrojeń ma niezwykle negatywny wpływ na międzynarodowe i regionalne bezpieczeństwo i stabilność. Strony wyrażają zaniepokojenie postępami w realizacji amerykańskich planów rozwoju globalnej obrony przeciwraкетowej i rozmieszczenia jej elementów w różnych regionach świata w połączeniu z budowaniem potencjału precyzyjnej broni niejądrowej w celu uprzedzania ataków i rozwiązywania innych zadań strategicznych. Strony podkreślają znaczenie pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej i zdecydowanie popierają centralną rolę Komitetu ONZ ds. Pokojowego Wykorzystania Przestrzeni Kosmicznej w promowaniu współpracy międzynarodowej oraz utrzymywaniu i rozwijaniu międzynarodowego prawa oraz regulacji w zakresie działań w przestrzeni kosmicznej. Rosja i Chiny będą nadal umacniać współpracę w takich kwestiach, które są przedmiotem wspólnego zainteresowania, jak dalekosiężna rola działań kosmicznych oraz rozwój i wykorzystanie zasobów w kosmosie. Strony sprzeciwiają się próbom poszczególnych państw zmierzających do przekształcenia przestrzeni kosmicznej w arenę konfrontacji zbrojnej i potwierdzają swój zamiar podjęcia wszelkich niezbędnych wysiłków w celu zapobieżenia militaryzacji przestrzeni kosmicznej i wyścigowi zbrojeń w jej ramach. Będą również zapobiegać działaniom mającym na celu osiągnięcie przewagi militarnej w przestrzeni kosmicznej i jej wykorzystywaniu do działań bojowych. Strony potwierdzają potrzebę jak najszybszego rozpoczęcia negocjacji w celu zawarcia prawnie wiążącego wielostronnego traktatu opartego na podstawie rosyjsko-chińskiego projektu Traktatu w sprawie zapobiegania rozmieszczaniu broni w przestrzeni kosmicznej oraz groźbie użycia siły

lub użyciu siły przeciwko obiektom znajdującym się w przestrzeni kosmicznej, który zapewniłby podstawowe i pewne gwarancje niedopuszczenia do wyścigu zbrojeń i zbrojenia przestrzeni kosmicznej.

Chiny i Rosja podkreślają, że należyta przejrzystość i środki budowy zaufania, w tym międzynarodowe zobowiązania polityczne odnośnie do nierozpoczynania procedury rozmieszczania broni w przestrzeni kosmicznej, mogą również przyczynić się do osiągnięcia celu, jakim jest uniknięcie wyścigu zbrojeń w przestrzeni kosmicznej. Środki takie powinny uzupełniać prawnie wiążący i skuteczny system regulujący działania w przestrzeni kosmicznej, lecz nie mogą go zastąpić.

Strony potwierdzają swoje przekonanie, że Konwencja o zakazie prowadzenia badań, produkcji i składowania broni bakteriologicznej (biologicznej) i toksycznej oraz o jej zniszczeniu (BTWC) gra zasadniczą rolę jako filar międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Chiny i Rosja podkreślają swoją determinację w zachowaniu rangi i skuteczności konwencji.

Strony potwierdzają potrzebę pełnego przestrzegania i dalszego wzmacniania Konwencji o broni biologicznej, w tym poprzez jej instytucjonalizację, wzmocnienie jej mechanizmów i przyjęcie prawnie wiążącego Protokołu do Konwencji zawierającego skuteczny mechanizm weryfikacji, a także poprzez regularne konsultacje i współpracę w rozwiązywaniu wszelkich kwestii związanych z wdrażaniem Konwencji.

Strony podkreślają, że krajowe i zagraniczne działania Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników w zakresie wojny biologicznej budzą w społeczności międzynarodowej poważne obawy i pytania dotyczące ich zgodności z Konwencją o broni biologicznej. Strony podzielają pogląd, że takie działania stanowią poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego Federacji Rosyjskiej i Chin oraz szkodzą bezpieczeństwu zainteresowanych regionów. Strony wzywają Stany Zjednoczone i ich sojuszników, aby działali w sposób otwarty, przejrzysty i odpowiedzialny, należycie informując o swych działaniach wojskowo-biologicznych prowadzonych za granicą i na terytorium ich kraju, a także wspierając wznowienie negocjacji w sprawie prawnie wiążącego protokołu do Konwencji o broni biologicznej ze skutecznym mechanizmem weryfikacji.

Strony, potwierdzając swoje przywiązanie do celu, jakim jest budowa świata wolnego od broni chemicznej, wzywają wszystkie strony Konwencji o zakazie broni chemicznej do wspólnej obrony jej autorytetu i skuteczności. Chiny i Rosja są głęboko zaniepokojone upolitycznieniem Organizacji ds. zakazu broni chemicznej i wzywają wszystkich jej członków do wzmocnienia solidarności i współpracy oraz do podtrzymania tradycji podejmowania decyzji w oparciu o konsensus. Rosja i Chiny nalegają, aby Stany Zjednoczone, jako jedyne państwo będące stroną konwencji, które nie zakończyło procesu niszczenia broni chemicznej, przyspieszyły eliminację swoich zapasów tej broni. Strony podkreślają znaczenie utrzymania równowagi między zobowiązaniami państw w zakresie nierozprzestrzeniania broni jądrowej a korzyściami płynącymi z legalnej współpracy międzynarodowej w zakresie wykorzystywania zaawansowanych technologii oraz

związanych z nimi materiałów i sprzętu do celów pokojowych. Strony notyfikują rezolucję „Promowanie pokojowej współpracy międzynarodowej w zakresie bezpieczeństwa międzynarodowego”, której współautorem jest Strona Rosyjska, zatwierdzoną podczas 76. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ z inicjatywy Chin i oczekują jej konsekwentnego wdrażania zgodnie z założonymi celami.

Strony przywiązują dużą wagę do koordynacji projektu sztucznej inteligencji. Strony są gotowe do wzmocnienia dialogu i kontaktów w tej sprawie.

Strony potwierdzają swoją gotowość do pogłębienia współpracy w dziedzinie międzynarodowego bezpieczeństwa informacyjnego oraz do przyczynienia się do budowania otwartego, bezpiecznego, zrównoważonego i dostępnego środowiska technologii informacyjno-komunikacyjnych ICT. Strony podkreślają, że zasady niestosowania siły, poszanowania suwerenności państwa oraz podstawowych praw i wolności człowieka oraz nieingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw zatwierdzone kartą Narodów Zjednoczonych mają zastosowanie także do przestrzeni informacyjnej. Chiny i Rosja potwierdzają kluczową rolę Organizacji Narodów Zjednoczonych w reagowaniu na zagrożenia dla międzynarodowego bezpieczeństwa informacji i wyrażają wsparcie dla Organizacji w opracowywaniu nowych norm zachowania państw w tym zakresie.

Strony z satysfakcją przyjmują wdrożenie globalnego procesu negocjacji w sprawie IIB w ramach jednolitego mechanizmu i w tym kontekście wspierają działania otwartej grupy roboczej ONZ ds. bezpieczeństwa w wykorzystaniu technologii informacyjno-komunikacyjnych i ICT na lata 2021–2025 oraz wyrażają gotowość do zabierania głosu w formule wspólnych stanowisk w tej sprawie. Strony uważają za konieczne podjęcie zjednoczonego wysiłku społeczności międzynarodowej w celu opracowania nowych norm odpowiedzialnego postępowania państw, w tym norm prawnych, a także uniwersalnego międzynarodowego instrumentu prawnego regulującego działalność państw w sferze ICT. Strony wyrażają przekonanie, że Globalna Inicjatywa Bezpieczeństwa Danych, zaproponowana przez Stronę Chińską i wspierana zasadniczo przez Stronę Rosyjską, stanowi podstawę do dyskusji i ustanawiania przez Grupę Roboczą środków reagowania na zagrożenia bezpieczeństwa danych i inne zagrożenia dla międzynarodowego bezpieczeństwa informacji.

Strony potwierdzają swoje poparcie dla rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 74/247 i 75/282 i popierają prace odnośnego komitetu *ad hoc* ekspertów rządowych oraz ułatwiają negocjacje w ramach ONZ w sprawie opracowania międzynarodowej konwencji w sprawie zwalczania wykorzystywania ICT do celów przestępczych. Strony podejmują inicjatywę w celu zapewnienia konstruktywnego udziału wszystkich stron w negocjacjach w celu zagwarantowania szybkich negocjacji w sprawie miarodajnej, powszechnej i kompleksowej konwencji i przedkładają ją Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ podczas 78. sesji w ścisłej zgodności z rezolucją 75/282. W tym celu Rosja i Chiny przedłożyły wspólny projekt takiej konwencji jako podstawę do negocjacji.

Strony popierają politykę internacjonalizacji administracji Internetem, opowiadają się za

równymi prawami do zarządzania nim, uważają za niedopuszczalne wszelkie próby ograniczenia ich własnego suwerennego prawa do regulowania i zapewnienia bezpieczeństwa krajowych segmentów Internetu; są także zainteresowane bardziej aktywnym włączeniem Międzynarodowego Związku Telekomunikacyjnego w rozwiązywanie tych problemów.

Strony zamierzają pogłębić współpracę dwustronną w zakresie zapewnienia międzynarodowego bezpieczeństwa informacji na podstawie odpowiedniej umowy międzyrządowej z 2015 roku. W tym celu Strony uzgodniły przyjęcie w najbliższym czasie planu współpracy rosyjsko-chińskiej w tym zakresie.

IV

Strony podkreślają, że Rosja i Chiny, jako światowe mocarstwa i stali członkowie Rady Bezpieczeństwa ONZ, zamierzają ściśle przestrzegać norm moralnych i zasad odpowiedzialności, zdecydowanie bronić systemu międzynarodowego, w którym ONZ odgrywa centralną rolę koordynującą w sprawach międzynarodowych, podtrzymywać porządek światowy oparty na prawie międzynarodowym, w tym na celach i zasadach Karty Narodów Zjednoczonych, promować wielobiegunowość i demokratyzację stosunków międzynarodowych oraz wspólnie budować zamożniejszy, stabilniejszy i sprawiedliwszy świat i razem tworzyć nowego rodzaju stosunki międzynarodowe.

Strona Rosyjska zwraca uwagę na pozytywne znaczenie koncepcji Strony Chińskiej budowania „wspólnoty przyszłości ludzkości” we wzmacnianiu solidarności społeczności międzynarodowej i łączeniu wysiłków w odpowiedzi na wspólne wyzwania. Strona chińska zwraca uwagę na pozytywne znaczenie wysiłków Strony Rosyjskiej na rzecz stworzenia sprawiedliwego wielobiegunowego systemu stosunków międzynarodowych.

Strony zamierzają stanowczo bronić nienaruszalności wyników II wojny światowej oraz istniejącego powojennego porządku światowego, bronić autorytetu ONZ i sprawiedliwości w stosunkach międzynarodowych, opierać się próbom zaprzeczania, zniekształcania i fałszowania historii II wojny światowej.

Aby zapobiec powtórzeniu się tragedii wojny światowej, Strony zdecydowanie potępiają działania mające na celu zniwelowanie odpowiedzialności za okrucieństwa faszystowskich agresorów i militarystycznych najeźdźców oraz ich wspólników, także bezczeszczenie i szarganie honoru zwycięskich krajów.

Strony opowiadają się za ustanowieniem nowego rodzaju stosunków między światowymi mocarstwami, stosunków opartych na wzajemnym szacunku, pokojowym współistnieniu i wzajemnie korzystnej współpracy. Potwierdzają, że rosyjsko-chińskie stosunki międzypaństwowe nowego typu przewyższają sojusze wojskowo-polityczne zimnej wojny. Przyjaźń między dwoma państwami nie ma granic, nie zna stref zakazanych we współpracy, a wzmocnienie dwustronnej kooperacji strategicznej nie jest skierowane przeciwko krajom trzecim i nie podlega wpływowi niestabilnego otoczenia

międzynarodowego oraz doraźnych zmian w krajach trzecich.

Strony ponownie podkreślają potrzebę konsolidacji społeczności międzynarodowej zamiast jej podziału oraz potrzebę współpracy zamiast konfrontacji. Strony sprzeciwiają się powrotowi stosunków międzynarodowych do stanu konfrontacji między głównymi mocarstwami, w której słabi padają ofiarą silnych. Strony zamierzają przeciwstawić się próbom zastąpienia ogólnie przyjętych i zgodnych z prawem międzynarodowym formatów i mechanizmów partykularnymi zasadami opracowanymi w „wąskim kręgu” przez poszczególne kraje lub bloki krajów, sprzeciwiać się rozwiązywaniu problemów międzynarodowych nie na podstawie konsensusu, lecz poprzez schematy lekceważenia, sprzeciwiać się polityce siły, nękania, jednostronnych sankcji i eksterytorialnego stosowania jurysdykcji, a także wypowiadać się przeciwko nadużywaniu polityki kontroli eksportu oraz za wspieraniem ułatwień w handlu zgodnie z zasadami Światowej Organizacji Handlu (WTO).

Strony potwierdziły zamiar wzmocnienia koordynacji polityki zagranicznej, urzeczywistnienia prawdziwego multilateralizmu, wzmocnienia współpracy w formatach wielostronnych, ochrony wspólnych interesów, utrzymania międzynarodowej i regionalnej równowagi sił oraz poprawy globalnego zarządzania.

Strony wspierają i chronią wielostronny system handlowy oparty na centralnej roli Światowej Organizacji Handlu (WTO), biorą czynny udział w reformie WTO, sprzeciwiają się też unilateralizmowi i protekcjonizmowi. Strony są gotowe wzmocnić dialog partnerski i koordynację stanowisk w kwestiach handlowych i gospodarczych będących przedmiotem wspólnej troski, aby przyczynić się do zapewnienia zrównoważonego i stabilnego funkcjonowania globalnych i regionalnych łańcuchów wartości, wspierać tworzenie bardziej otwartego, integracyjnego, przejrzystego, niedyskryminacyjnego systemu handlu międzynarodowego i zasad gospodarczych.

Strony popierają format G20 jako ważną platformę dialogu w rozwiązywaniu kwestii międzynarodowej współpracy gospodarczej i stosowania środków reagowania kryzysowego; wspólnie podejmują wysiłek w celu do wzmocnienia ducha solidarności i współpracy w ramach G20, wspierają wiodącą rolę organizacji w takich dziedzinach, jak międzynarodowa walka z epidemiami, odbudowa gospodarki światowej, wsparcie dla zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu oraz doskonalenie globalnego systemu zarządzania gospodarką na sprawiedliwych i racjonalnych podstawach w celu wspólnego stawiania czoła globalnym wyzwaniom.

Strony popierają pogłębienie partnerstwa strategicznego w ramach BRICS, promują rozszerzenie współpracy na trzech głównych obszarach: polityka i bezpieczeństwo, gospodarka i finanse oraz wymiana pomocy humanitarnej/kontakty międzyludzkie. W szczególności Rosja i Chiny zamierzają promować rozwój współpracy w zakresie zdrowia publicznego, gospodarki cyfrowej, nauki, innowacji i technologii, w tym technologii sztucznej inteligencji, a także zwiększyć koordynację działań krajów BRICS na platformach międzynarodowych. Strony dążą do dalszego wzmocnienia formatu BRICS Plus/

Outreach jako skutecznego mechanizmu dialogu ze stowarzyszeniami i organizacjami integracji regionalnej krajów rozwijających się i rynków wschodzących.

Strona rosyjska udzieli pełnego wsparcia Stronie Chińskiej jako przewodniczącemu stowarzyszenia w 2022 roku i udzieli pomocy w owocnym przeprowadzeniu XIV szczytu BRICS.

Rosja i Chiny mają na celu kompleksowe wzmocnienie Szanghajskiej Organizacji Współpracy (SCO) i dalsze zwiększenie jej roli w tworzeniu policentrycznego porządku światowego opartego na powszechnie uznanych zasadach prawa międzynarodowego, multilateralizmu, równego, wspólnego, niepodzielnego, zintegrowanego i trwałego bezpieczeństwa.

Strony uważają za istotne konsekwentne wdrażanie porozumień w sprawie usprawnienia mechanizmów przeciwdziałania wyzwaniom i zagrożeniom dla bezpieczeństwa państw członkowskich SCO oraz w kontekście rozwiązania tego problemu opowiadają się za rozszerzeniem funkcjonalności Regionalnej Struktury Antyterrorystycznej SCO.

Strony przyczyniać się będą do nadania nowej jakości i dynamiki interakcji gospodarczych między państwami członkowskimi SCO w zakresie handlu, produkcji, transportu, energii, finansów, inwestycji, rolnictwa, cel, telekomunikacji, innowacji i innych obszarów będących przedmiotem wspólnego zainteresowania, w tym poprzez wykorzystanie zaawansowanych, oszczędzających zasoby, energooszczędnych i „zielonych” technologii.

Strony odnotowują owocną współpracę w ramach Szanghajskiej Organizacji Współpracy na podstawie Umowy między rządami państw członkowskich Szanghajskiej Organizacji Współpracy w sprawie współpracy odnośnie do międzynarodowego bezpieczeństwa informacji z 2009 r., a także w ramach specjalnej grupy ekspertów. W tym kontekście z satysfakcją przyjmują uchwalenie w dniu 17 września 2021 r. w Duszanbe przez Radę Szefów Państw Członkowskich SCO Planu Współdziałania Państw Członkowskich SCO w zakresie międzynarodowego bezpieczeństwa informacji na lata 2022–2023.

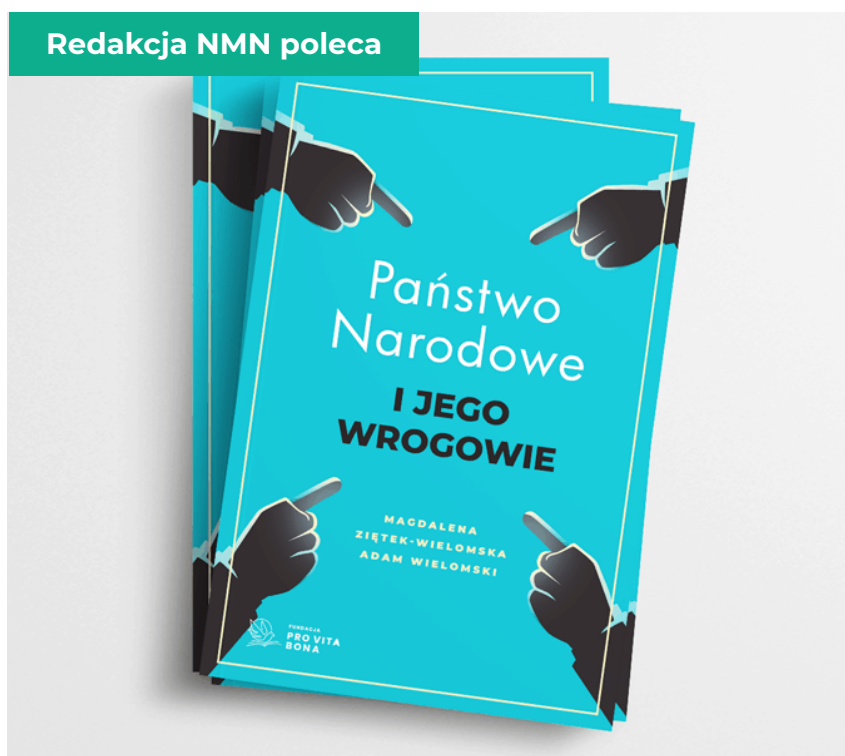
Rosja i Chiny za punkt wyjścia przymiują stale rosnące znaczenie współpracy kulturalnej i międzyludzkiej dla stopniowego rozwoju SCO. W celu wzmocnienia wzajemnego zrozumienia między narodami państw członkowskich SCO będą one nadal skutecznie przyczyniać się do pogłębiania współpracy w takich dziedzinach, jak więzi kulturowe, edukacja, nauka i technologia, opieka zdrowotna, ochrona środowiska, turystyka, kontakty między ludźmi i sport.

Rosja i Chiny będą nadal pracować nad wzmocnieniem roli APEC jako wiodącej wielostronnej platformy dialogu w regionie Azji i Pacyfiku w kwestiach gospodarczych. Strony zamierzają zintensyfikować koordynację działań na rzecz pomyślnego wdrożenia „Wytycznych z Putrajaya dotyczących rozwoju APEC do 2040 r.”, koncentrując się na tworzeniu wolnego, otwartego, sprawiedliwego, niedyskryminacyjnego, przejrzystego i przewidywalnego środowiska handlowego i inwestycyjnego w regionie. Szczególny nacisk zostanie położony na kwestie walki z pandemią nowego koronawirusa i ożywienia gospodarczego, cyfryzacji szerokiego zakresu różnych sfer życia, ożywienia

gospodarczego obszarów peryferyjnych oraz ustanowienia wzajemnych stosunków między APEC a innymi regionalnymi stowarzyszeniami wielostronnymi o jednobrzmiącej agendzie.

Strony zamierzają rozwijać współpracę w ramach formatu Rosja-Indie-Chiny, a także wzmacniać współpracę w takich platformach jak Szczyt Azji Wschodniej, Regionalne Forum Bezpieczeństwa ASEAN, Spotkanie Ministrów Obrony ASEAN i Partnerów Dialogu. Rosja i Chiny wspierają centralną rolę ASEAN w rozwoju współpracy w Azji Wschodniej, nadal zwiększając koordynację w zakresie pogłębiania współpracy z ASEAN i wspólnie promując współpracę w zakresie zdrowia publicznego, zrównoważonego rozwoju, walki z terroryzmem i zwalczania przestępczości ponadnarodowej. Obie Strony zamierzają kontynuować prace nad wzmocnieniem roli ASEAN jako kluczowego elementu architektury regionalnej.

Zródło: <http://www.kremlin.ru/supplement/5770>.



Kalendarium

Kronika globalnych zmian geostrategicznych

Grudzień 2021 r.

- Chiny nawiązują relacje dyplomatyczne z Nikaraguą, po tym jak ten środkowo-amerykański kraj zerwał relacje dyplomatyczne z Tajwanem¹.
- 10 grudnia 2021 r. Rosjanie zawarli z Argentyną umowę dotyczącą m.in szkoleń argentyńskich żołnierzy na terenie Rosji².
- Wirtualny szczyt z udziałem Władimira Putina i Xi Jinpinga, podczas którego uznano, że oba kraje „powinny wzmocnić koordynację i współpracę w sprawach międzynarodowych, zabierać donośniejszy głos w globalnym zarządzaniu, wypracować praktyczne rozwiązania kwestii globalnych (jak walka z epidemią czy zmiany klimatu), oraz stanowczo bronić społeczności międzynarodowej w rozwiązywaniu kwestii zapalnych”³.

¹ *Nikaragua zrywa relacje z Tajwanem, nawiązuje z Chinami*, 10.12.2021, <https://www.rp.pl/dyplomacja/art19184961-nikaragua-zrywa-relacje-z-tajwanem-nawiazuje-z-chinami>; *China, Nicaragua resume diplomatic relations*, 10.12.2021, http://www.news.cn/english/2021-12/10/c_1310364598.htm.

² *Chiny i Rosja rozmieszczą bazy w Argentynie?*, 10.02.2022, <https://defence24.pl/geopolityka/chiny-i-rosja-rozmieszcza-bazy-w-argentyne>.

³ *Przywódcy Rosji i Chin ogłaszają: będziemy razem bronić swoich interesów*, 15.12.2021, <https://businessinsider.com.pl/gospodarka/rosja-i-chiny-jednym-glosem-bedziemy-bronic-interesow/w1k839k>.

- Chiny podpisują pakiet umów z Irakiem, w tym zobowiązują się do odbudowy 1000 szkół⁴. Ma to zwiększyć wpływy ChRL w rejonie Bliskiego Wschodu.

Styczeń 2022

- Uczestnictwo ambasadorów Chin, Rosji i Serbii w obchodach rocznicy utworzenia Republiki Serbskiej, które miały miejsce 8 i 9 stycznia 2022 roku w Banja Luce, na terytorium Bośni i Hercegowiny⁵.
- Wspólne manewry wojskowe Rosji, Chin i Iranu, które odbyły się 21 stycznia b.r. na Oceanie Indyjskim. Były to już trzecie wspólne ćwiczenia wojskowe tych państw od 2019 roku⁶.
- Do chińskiej inicjatywy Pasa i Szlaku przyłączyła się Syria. Porozumienie w tej sprawie podpisali Fadi al-Khalil, przewodniczący syryjskiej Komisji Planowania i Współpracy Międzynarodowej oraz Feng Biao, ambasador Chin w Syrii⁷. W tym kontekście al-Khalil zaznaczył, że: „Współpraca między oboma narodami będzie obejmować wymianę towarów, technologii i kapitału, a także aktywizację przepływu ludzi i wymiany kulturalnej” a dołączenie przez Syrię do inicjatywy Pasa i Szlaku „odzwierciedla starożytną i długą historię przyjaźni oraz współpracy” z Chinami⁸. Ambasador Feng Biao natomiast oświadczył, że Chiny zamierzają zaangażować się w odbudowę Syrii po zniszczeniach wojennych.

Igrzyska Olimpijskie w Pekinie, 4-20.2.2022

- Przed przybyciem do Chin Władimir Putin opublikował na stronie chińskiej agencji informacyjnej Xinhua artykuł, w którym wprost mówił o kluczowym znaczeniu sojuszu obu państw⁹. W tekście tym jest mowa m.in. o wzmacnianiu

⁴ L. Zhou, *China signs deal to build 1,000 schools in Iraq as Beijing pushes for greater role in Middle East after US withdrawals*, 19.12.2021, <https://www.scmp.com/news/china/diplomacy/article/3160306/china-signs-deal-build-1000-schools-iraq-beijing-pushes>.

⁵ *Bośnia i Hercegowina: Chiny, Rosja i Serbia brutalnie ingerują w nasze sprawy wewnętrzne*, 12.01.2022, <https://forsal.pl/swiat/bezpieczenstwo/artykuly/8331606,bosnia-i-hercegowina-chiny-rosja-i-serbia-brutalnie-ingeruja-w-nasze-sprawy-wewnetrzne.html>.

⁶ *Rosja, Chiny i Iran prężą muskuły. Nagranie z manewrów wojskowych na Oceanie Indyjskim*, 21.01.2022, <https://wideo.wp.pl/rosja-chiny-i-iran-preza-muskuly-nagranie-z-manewrow-wojskowych-na-oceanie-indyjskim-6728802423842945v?amp=1>.

⁷ *Syria dołącza do chińskiej inicjatywy Pasa i Szlaku*, 16.01.2022, <https://strajk.eu/syria-dolacza-do-chinskiej-inicjatywy-pasa-i-szlaku/>.

⁸ Ibidem.

⁹ V. Putin, *“Russia and China: A Future-Oriented Strategic Partnership” for the Chinese News Agency Xinhua*, 3.2.2022, <http://en.kremlin.ru/events/president/news/67694>.

rozliczeń w walutach narodowych i tworzeniu mechanizmów potrzebnych do tego, by chronić się przed negatywnymi konsekwencjami sankcji nakładanych przez państwa trzecie.

- Wspólne oświadczenie Federacji Rosyjskiej i Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie wejścia stosunków międzynarodowych w nową erę i globalnego zrównoważonego rozwoju, wydane przez przywódców obydwu państw¹⁰.
- Nawiazanie bliskiej współpracy między Chinami a Ekwadorem¹¹.
- Zacieśnianie się sojuszu chińsko-argentyńskiego. Prezydent Argentyny Alberto Fernández potwierdził swoje poparcie dla zasady jednych Chin, w zamian za co prezydent Chin Xi Jinping ogłosił swoje wsparcie dla Argentyny w jej sporze z Wielką Brytanią o Malwiny/Falklandy. Obydwaj przywódcy podpisali porozumienie w sprawie współpracy w ramach projektu Jednego Pasa i Jednej Drogi¹².

Luty 2022

- 24 lutego konflikt ukraińsko-rosyjski wkracza w kolejną fazę.

Marzec 2022

- Spotkanie rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Siergieja Ławrowa i jego chińskiego odpowiednika Wanga Yi, podczas którego padły oświadczenia o rozszerzeniu współpracy obydwu państw¹³. Współpraca ma dotyczyć m.in. koordynacji polityki zagranicznej i mówienia jednym głosem w sprawach światowych.

¹⁰ V. Baran, *Rosja i Chiny wydają wspólne oświadczenie. Chodzi o NATO*, 04.02.2022, <https://wiadomosci.wp.pl/rosja-i-chiny-wydaja-wspolne-oswiadczenie-chodzi-o-nato-6733702518024928a>. Tekst oświadczenia opublikowany został na stronie: <http://www.kremlin.ru/supplement/5770>.

¹¹ *Ambassador of Ecuador to China: The Relationship Is at the Best Period in History Today*, 25.03.2022, http://www.chinatoday.com.cn/ctenglish/2018/commentaries/202203/t20220325_800280523.html.

¹² *China, Argentina to deepen comprehensive strategic partnership*, 06.02.2022, <https://news.cgtn.com/news/2022-02-06/China-Argentina-to-deepen-comprehensive-strategic-partnership-17qINrzqQVy/index.html>.

¹³ *Siergiej Ławrow w Chinach. Spotkał się z szefem chińskiej dyplomacji*, 30.03.2022, <https://tvn24.pl/swiat/chiny-siergiej-lawrow-spotkal-sie-z-szefem-chinskiej-dyplomacji-wangiem-yi-5655316>.

Kwiecień 2022

- Chiny i Rosja zaczynają się rozliczać w walutach lokalnych, rozpoczynają się rozmowy między Indiami a Rosją w sprawie przywrócenia po raz pierwszy od czasów zimnej wojny umowy dotyczącej rupii i rubla. Arabia Saudyjska i Chiny rozmawiają o umowie naftowej opartej na juanie¹⁴.
- Przylot sześciu chińskich ciężkich samolotów transportowych Y-20 do Serbii i dostawa systemów obrony przeciwlotniczej dla tego kraju¹⁵.
- Do sojuszu z Chinami dołączają Wyspy Salomona, które trzy lata wcześniej wycofały się z sojuszu z Tajwanem i postawiły na Chiny kontynentalne¹⁶. 19 kwietnia b.r. Chiny podpisały pakt o bezpieczeństwie z tym wyspiarskim krajem południowo-wschodniej Oceanii. Rozpoczęły także wielką kampanię mającą przekonać kolejne państwa południowego Pacyfiku do kompleksowej umowy gospodarczej i nowego porozumienia w sprawie bezpieczeństwa¹⁷.
- Chiny i Iran zacieśniają współpracę w zakresie szkoleń wojskowych, zdecydowały się też na wymianę niektórych wojskowych informacji¹⁸.

Maj 2022

- Rosja i Iran zacieśniają współpracę gospodarczą, szczególnie w obszarze eksportu żywności¹⁹.

¹⁴ Chiny kupują rosyjskie surowce w juanach. To pierwszy taki przypadek od nałożenia sankcji, 10.04.2022, <https://businessinsider.com.pl/gospodarka/chiny-kupuja-rosyjskie-surowce-w-juanach-to-pierwszy-taki-przypadek-od-nalozenia/p33g30y>.

¹⁵ Liu Xuanzun, Guo Yuandan, *Spotting of six Y-20 cargo planes in Serbia displays China's strategic transport capabilities*, 10.04.2022, <https://www.globaltimes.cn/page/202204/1258931.shtml>.

¹⁶ B. Kwiatkowska, *Wyciekła umowa z Chinami. Wielka awantura o Wyspy Salomona*, 29.03.2022, <https://wiadomosci.wp.pl/awantura-o-wyspy-salomona-reakcja-sasiadow-obrazliwa-6752444092562368a>.

¹⁷ P. Ciszak, *Chiny zdobyły przyczółek i budują nowy układ. Wyspy na marginesie geopolityki stały się jądrem brutalnej rywalizacji*, 29.05.2022, <https://www.money.pl/gospodarka/chiny-zdobyly-przyczolek-i-buduja-nowy-uklad-wyspy-na-marginesie-geopolityki-staly-sie-jadrem-brutalnej-rywalizacji-6773012359453248a.html>.

¹⁸ *Chiny i Iran zacieśniają współpracę wojskową*, 28.04.2022, <https://radio.opole.pl/104,572581,chiny-i-iran-zaciesniaja-wspolprace-wojskowa>; China, Iran agree to push military ties to higher level, 28.04.2022, <https://news.cgtn.com/news/2022-04-28/China-Iran-agree-to-push-military-ties-to-higher-level-19AEBvT2swg/index.html>.

¹⁹ *Russia, Iran sign trade expansion agreements*, 26.05.2022, <https://www.middleeastmonitor.com/20220526-russia-iran-sign-trade-expansion-agreements/>.

Czerwiec 2022

- Prezydent Meksyku Andres Manuel Lopez Obrador nie wziął udziału w szczycie obu Ameryk (SOA), z którego, decyzją amerykańskiej administracji, zostały wykluczone Kuba, Wenezuela i Nikaragua²⁰. Do protestu przyłączyli się także prezydenci Gwatemali i Hondurasu. Państwa Ameryki Środkowej w coraz większym stopniu zacieśniają współpracę z Chinami w ramach inicjatywy Jednego Pasa – Jednej Drogi²¹.
- Podczas szczytu państw BRICS pada propozycja utworzenia nowej światowej waluty rezerwowej²². Ma zostać oparta o koszyk walut Brazylii, Rosji, Indii, Chin i RPA.
- W ramach 20-letniej umowy o współpracy podpisanej w Teheranie przez prezydentów Iranu oraz Wenezueli, Wenezuela udostępni Iranowi milion hektarów gruntów pod strategiczne uprawy²³.

Lipiec 2022

- Spotkanie Władimira Putina z przywódcą Iranu Alim Chameneim, a także prezydentem Turcji, Recepem Tayyipem Erdoğanem, w celu pogłębienia współpracy²⁴.
- Chińskie inwestycje i handel były przedmiotem rozmów między prezydentem Indonezji Joko Widodo i chińskim przywódcą Xi Jinpingiem²⁵.

²⁰ USA wykluczają ze szczytu obu Ameryk rządy Kuby, Wenezueli i Nikaragui. Nie pojedzie też prezydent Meksyku, 6.06.2022, <https://tvn24.pl/swiat/usa-wykluczaja-ze-szczytu-obu-ameryk-rzady-kuby-wenezueli-i-nikaragui-prezydent-meksyku-andres-manuel-lopez-obrador-nie-jedzie-5739561>; 'No longer US' backyard,' Latin America sends united message, 7.06.2022, <https://www.globaltimes.cn/page/202206/1267442.shtml>.

²¹ China, L. America become closer politically and economically: Mexican Chamber, 9.06.2022, <https://www.globaltimes.cn/page/202206/1267741.shtml>.

²² Russia and China are brewing up a challenge to dollar dominance by creating a new reserve currency, 24.06.2022, <https://markets.businessinsider.com/news/currencies/dollar-dominance-russia-china-rouble-yuan-brics-reserve-currency-imf-2022-6>.

²³ Iran będzie uprawiać milion hektarów ziemi w Wenezueli, 27.07.2022, <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Iran-bedzie-uprawiac-milion-hektarow-ziemi-w-Wenezueli-8381278.html>.

²⁴ Putin spotkał się z Erdoganem i Chameneim. „Teheran i Moskwa muszą być czujne wobec oszustw Zachodu”, 19.7.2022, https://www.rmfm24.pl/raporty/raport-wojna-z-rosja/news-putin-spotkal-sie-z-erdoganem-i-chameneim-teheran-i-moskwa-,nId,6166620#crp_state=1; *Leader meets Putin, says dollar must be removed from bilateral trade*, 19.7.2022, <https://www.tehrantimes.com/news/474826/Leader-meets-Putin-says-dollar-must-be-removed-from-bilateral>.

²⁵ Widodo z Indonezji rozmawia o inwestycjach, G-20 z chińskim Xi, 26.7.2022, <https://aktualnosci.news/widodo-z-indonezji-rozmawia-o-inwestycjach-g-20-z-chinskim-xi-100746/>.

Sierpień 2022

- Turcja i Rosja podpisują porozumienie w sprawie płatności za rosyjski gaz w rublach, a więc z pominięciem dolara²⁶.
- Wenezuela i Kolumbia po trzech latach zawieszenia odnawiają stosunki dyplomatyczne²⁷. Zmiana związana była z wyborem lewicowego polityka Gustavo Petro na prezydenta Kolumbii, co oznacza osłabienie wpływów Waszyngtonu w regionie.

Wrzesień 2022

- „W dniach 15–16 września w Samarkandzie odbył się 22. szczyt Szanghajskiej Organizacji Współpracy (SzOW) z udziałem przywódców państw członkowskich, tj. Chin, Rosji, Indii, Pakistanu oraz wszystkich krajów Azji Centralnej (Turkmenistan nie jest członkiem organizacji), a także państw obserwatorów lub partnerów (m.in. Iranu, Turcji, Azerbejdżanu, Białorusi; nie przybył zaproszony premier Armenii). W jego trakcie doszło do licznych spotkań bilateralnych, a sam szczyt poprzedzony został wizytą lidera ChRL w Kazachstanie. Głównymi wątkami rozmów były konsekwencje zmian wywołanych wojną na Ukrainie, perspektywy współpracy gospodarczej i rozwoju wspólnych projektów transportowych. (...) Ponadto na szczycie otworzono finalny etap irańskich starań o pełne członkostwo w organizacji, uznano za partnerów w dialogu Bahrajn, Kuwejt, ZEA i Mjanmę oraz zapowiedziano rozpoczęcie rozmów o włączeniu do dialogu Egiptu, Arabii Saudyjskiej i Kataru. Już po zakończeniu szczytu wolę członkostwa Turcji w SzOW ponownie zadeklarował prezydent Recep Tayyip Erdoğan”²⁸. Iran ma zostać członkiem organizacji w kwietniu 2023 r.²⁹.
- Wyspy Salomona odrzuciły projekt amerykańskiej umowy, a przywódcy Mikronezji wyrazili niezadowolenie z powodu „niewystarczającej” pomocy finansowej

²⁶ *Fatih Donmez: Agreement reached with Russia on gas payment in rubles*, 11.08.2022, <https://www.azerbaycan24.com/en/fatih-donmez-agreement-reached-with-russia-on-gas-payment-in-rubles/>; *Turkish Energy Minister Donmez: the country will not join the sanctions against Russia*, 11.08.2022, <https://scooptrade.com/turkish-energy-minister-donmez-the-country-will-not-join-the-sanctions-against-russia/>.

²⁷ *Venezuela and Colombia restore diplomatic ties after three years*, 29.08.2022, <https://www.france24.com/en/americas/20220829-venezuela-and-colombia-restore-diplomatic-ties-after-3-years>.

²⁸ *Z wojną w tle. Szczyt Szanghajskiej Organizacji Współpracy w Samarkandzie*, 20.09.2022, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2022-09-20/z-wojna-w-tle-szczyt-szanghajskiej-organizacji-wspolpracy-w>.

²⁹ *Iran to obtain full SCO membership in 2023: embassy*, 12.07.2022, <https://www.globaltimes.cn/page/202207/1270360.shtml>.

- dla ich regionu. Amerykańskie próby wzmocnienia więzi z krajami Pacyfiku zakończyły się niepowodzeniem³⁰.
- Nikaraguański MSZ poinformował, że „dziesięć lat po decyzji podjętej przez rząd dyktatora Nikaragui Daniela Ortegi w sprawie budowy interoceanicznego kanału, który ma być »trzy razy większy niż Kanał Panamski« i połączyć Morze Karaibskie z Pacyfikiem, postanowiono powierzyć realizację tego przedsięwzięcia inwestorowi z Chin. Realizację przedsięwzięcia, którego koszt wyceniono na 50 mld dolarów, rząd Nikaragui powierzył w 2012 roku jednej z wielkich prywatnych grup kapitałowych Honkgongu. Przez 10 lat budowa jednak nie rozpoczęła się. Sytuacja zmieniła się dopiero po tym, jak w grudniu ubiegłego roku dyktator Nikaragui przywrócił stosunki dyplomatyczne z Pekinem, po 31-letnim okresie utrzymywania ich z Tajwanem”³¹.
 - Chiny i Rosja podpisały umowę na temat strategicznej współpracy w zakresie projektów dotyczących nawigacji satelitarnej. „Zawarte porozumienie ma umożliwić poprawę dokładności ich systemów nawigacji satelitarnej: rosyjskiego GLONASS oraz chińskiego BeiDou. Oba systemy są rozwijane niezależnie od stworzonego przez Amerykanów GPS. (...) Oba państwa zgodziły się w niej na wybudowanie na swoim terytorium naziemnych stacji satelitarnych partnera. W związku z tym chińskie stacje powstaną w Obnińsku na zachodzie Rosji, Irkucku we wschodniej Syberii i w Pietropawłowsku Kamczackim na wschodzie kraju. Z kolei rosyjskie stacje zostaną zbudowane w trzech chińskich miastach – Changchun na północnym wschodzie kraju, Urumczy na północnym zachodzie i w Szanghaju na wschodzie”³².

Październik 2022

- „Państwa porozumienia naftowego OPEC+ z Arabią Saudyjską i Rosją na czele nie uległy presji USA oraz G7 i wprowadziły cięcia wydobycia pomimo niedoborów ropy na rynku i wysokiej ceny. (...) USA oraz pozostałe strony G7 (w tym Unia Europejska) zabiegały o zwiększenie podaży ropy, w celu obniżenia cen paliw na stacjach i ulżenia gospodarkom krajów-importerów odczuwającym drożyznę w wynikach ekonomicznych. (...) Ruch OPEC+ jest odczytywany jako solidarność

³⁰ *Chiny wygrały. Oferta USA została odrzucona*, 28.09.2022, <https://wiadomosci.wp.pl/chiny-wygraly-oferta-usa-zostala-odrzucona-6817201913723712a>.

³¹ *Nikaragua. Delegacja Chin omówiła z rządem Ortegi projekt budowy kanału interoceanicznego*, 29.09.2022, <https://www.gospodarkamorska.pl/nikaragua-delegacja-chin-omowila-z-rzadem-ortegi-projekt-budowy-kanal-interoceanicznego-66857>.

³² *Rosja i Chiny łączą siły w kosmosie. Chcą zwiększyć dokładność swoich nawigacji satelitarnych*, 30.09.2022, <https://najlepsze-miasto.com/swiat/rosja-i-chiny-lacza-sily-w-kosmosie-chca-zwiekszy-dokladnosc-swoich-nawigacji-satelitarnych/>.

- z Rosjanami w kartelu obawiającym się inicjatywy odbiorców ropy. OPEC przedłużyło współpracę z Rosją w ramach OPEC+ do końca 2023 roku”³³.
- „Węgry i Serbia zbudują rurociąg do transportu rosyjskiej ropy. Inwestycja ma zbliżyć do siebie sektory energetyczne obu państw. Współpraca rozumiana jest również jako jednoznaczna forma sprzeciwu wobec stanowiska Brukseli, która dąży do uniezależnienia się od dostaw surowców energetycznych z Federacji Rosyjskiej”³⁴.
 - „Sieci kart bankowych Iranu i Rosji zostaną połączone w ciągu najbliższych miesięcy (...). Połączenie ma ułatwić firmom i turystom łatwe przeprowadzanie transakcji”³⁵.
 - Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych przytłaczającą większością głosów przegłosowało rezolucję zobowiązującą Izrael do pozbycia się broni jądrowej, do posiadania której kraj ten nigdy się nie przyznał³⁶. Komitet Zgromadzenia Ogólnego ONZ przegłosował rezolucję zgłoszoną przez Autonomię Palestyńską i 19 innych krajów, między innymi Bahrajn, Jordanię, Maroko i Zjednoczone Emiraty Arabskie stosunkiem 152 do 5. Pięć państw, które sprzeciwiły się rezolucji w sprawie „ryzyka rozprzestrzeniania broni jądrowej na Bliskim Wschodzie” to: Kanada, Izrael, Mikronezja, Palau i Stany Zjednoczone. Kolejne 24 kraje wstrzymały się od głosu, są wśród nich członkowie Unii Europejskiej, w tym Polska³⁷.
 - Nowym prezydentem Brazylii został Luiz Inácio Lula da Silva, co oznacza porażkę proamerykańskiego polityka, walczącego o reelekcję Jaira Bolsonaro³⁸.

³³ *Potęgi naftowe rzucają wyzwanie Zachodowi i grają na jeszcze droższą ropę*, 5.10.2022, <https://biznesalert.pl/porozumienie-naftowe-opec-rosja-arabia-saudyjska-ropa-ciecie-2-mln-barylek/>.

³⁴ *Węgry i Serbia zbudują rurociąg. To początek szerszej współpracy obu państw*, 11.10.2022, <https://obserwatorgospodarczy.pl/2022/10/11/wegry-i-serbia-zbuduja-rurociag-to-poczatek-szerszej-wspolpracy-obu-panstw/>; Vucic, *Orban agree to build a Serbia-Hungary oil pipeline*, 10.10.2022, https://www.ansa.it/nuova_europa/en/news/sections/politics/2022/10/10/vucic-orban-agree-to-build-a-serbia-hungary-oil-pipeline_2ebdf057-e09c-45c3-b5b7-74c3f922868a.html.

³⁵ *Rosja i Iran połączą swoje systemy płatności kartą w ciągu kilku miesięcy*, 11.10.2022, <https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/rosja-i-iran-polacza-swoje-systemy-platnosci-karta-w-ciagu-kilku-miesiecy/39rlrqs>.

³⁶ *ONZ zobowiązała Izrael do pozbycia się broni jądrowej*, 30.10.2022, <https://www.wnp.pl/przemysl-obronny/onz-zobowiazala-izrael-do-pozbycia-sie-broni-jadrowej,639614.html>;

³⁷ *Specjalna rezolucja ONZ. Izrael został zobowiązany do pozbycia się broni jądrowej*, 30.10.2022, <https://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/8578121,bron-jadrowa-izrael.html>.

³⁸ *Znamy wyniki wyborów w Brazylii. Wielki powrót byłego prezydenta*, 30.10.2022, <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/znamy-wyniki-wyborow-w-brazylia-wielki-powrot-bylego-prezydenta/pnx6xtk>.

Listopad 2022

- Węgry i Iran podpisały porozumienie o współpracy ekonomicznej w ramach Trzeciej Irańsko-Węgierskiej Wspólnej Komisji ds. Współpracy Ekonomicznej (Iran and Hungary Joint Economic Cooperation Commission)³⁹.
- Chiny i Kuba zacieśniają współpracę podczas wizyty w Pekinie Miguela Díaza-Canela Bermudeza, kubańskiego prezydenta i pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Kuby⁴⁰. Bermudez wspólnie z Władimirem Putinem odsłonił także pomnik Fidela Castro w Moskwie⁴¹.

Grudzień 2022

- Chiny i Arabia Saudyjska zacieśniają strategiczną współpracę, co oznacza osłabianie wpływów amerykańskich na Bliskim Wschodzie⁴². Częścią porozumienia jest podpisanie „listu intencyjnego z chińską firmą Huawei Technologies w sprawie usług chmurowych i budowy centrów wysokich technologii w saudyjskich miastach. Porozumienie uzgodniono, mimo że USA przestrzegały sojuszników w Zatoce Perskiej przed używaniem technologii tego chińskiego koncernu ze względów bezpieczeństwa – podkreśla Reuters. Chińskie i saudyjskie firmy zawarły również 34 umowy dotyczące inwestycji, między innymi w branży zielonych energii, IT, usług w chmurze, transportowej i budowlanej – przekazała SPA. Agencja nie podała wartości umów, ale wcześniej zapowiadała podpisanie porozumień wartych 30 mld dolarów. Xi przyleciał do Arabii Saudyjskiej w środę i – jak oceniały stacja CNN i agencja AFP – został tam przywitany z większą pompą niż prezydent USA Joe Biden podczas swojej lipcowej wizyty. Według mediów jest to wyraźny sygnał dla Waszyngtonu, który skrytykował zbliżenie Rijadu z Pekinem”⁴³.

³⁹ *Iran, Hungary sign cooperation document*, 17.11.2022, <https://en.irna.ir/news/84946216/Iran-Hungary-sign-cooperation-document>.

⁴⁰ *China's Xi pledges support for Cuba on 'core interests'*, 26.11.2022, <https://abcnews.go.com/International/wireStory/chinas-xi-pledges-support-cuba-core-interests-93944263>.

⁴¹ *Evoking Castro, Putin and Cuban leader pledge to deepen ties*, 22.11.2022, <https://www.reuters.com/world/europe/evoking-castro-putin-cuban-leader-pledge-deepen-ties-2022-11-22/>.

⁴² *Xi Jinping takes his diplomatic charm offensive to the Middle East*, 07.12.2022, <https://www.politico.com/news/2022/12/07/xi-jinping-china-saudi-arabia-summit-00072784>.

⁴³ *Arabia Saudyjska i Chiny zacieśniają współpracę. Podpisały strategiczne umowy*, 08.12.2022, <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/swiat/artykuly/8606119,arabia-saudyjska-chiny-wspolpraca-umowy-huawei.html>.

- Wiceszef Rady Bezpieczeństwa Rosji Dmitrij Miedwiediew spotkał się w Pekinie z prezydentem Chin Xi Jinpingiem. „Miedwiediew przekazał chińskiej głowie państwa przesłanie od prezydenta Rosji, w którym m.in. zwrócono uwagę na bezprecedensowy poziom rosyjsko-chińskiego dialogu politycznego i praktycznej współpracy oraz wyrażono zaufanie do dalszego postępującego rozwoju stosunków międzypaństwowych i międzypartyjnych w ścisłej współpracy z nowym kierownictwem KPCh (...) Rosjanie przekazali również, że odnotowano „szeroką zbieżność podejścia Moskwy i Pekinu do najbardziej palących problemów świata”. Podczas rozmowy politycy mieli poruszyć temat strategicznej koordynacji polityki zagranicznej, w tym w ramach ONZ i na innych platformach wielostronnych, w tym Szanghajskiej Organizacji Współpracy, BRICS i G20”⁴⁴.
- Iran i Rosja reaktywują korytarz transportowy, tzw. korytarz perski, który w II wojnie światowej pozwolił ZSRR wspomóc aliantów w pokonaniu III Rzeszy⁴⁵.
- Otwarcie chińskiej gospodarki zwiększa popyt na surowce energetyczne. „To sprawia, że inwestorzy oczekują większej aktywności w niektórych sektorach gospodarki chińskiej – już obecnie widać złagodzenie podejścia, chociażby po skokowym wzroście popytu na paliwo lotnicze. (...) Z kolei drugą wiadomością, sprzyjającą wyższym wycenom ropy naftowej, jest informacja o planach rozpoczęcia programu uzupełniania rezerw strategicznych ropy naftowej. W piątek amerykański Departament Energii podał, że kupi do 3 mln baryłek ropy z dostawą w lutym. Skupowanie ropy naftowej na rynku to następstwo programu systematycznej sprzedaży tego surowca z rezerw strategicznych przez USA w bieżącym roku w celu presji na spadek cen ropy. USA w marcu ogłosiły sprzedaż aż 180 mln baryłek ropy i w późniejszych miesiącach trzymały się tego planu. W rezultacie, strategiczne rezerwy ropy w USA spadły do poziomu 380 mln baryłek, najniższego od 1984 r”⁴⁶.
- Marynarka Armii Ludowo-Wyzwoleńczej osiągnęła możliwość operowania na dalekim Pacyfiku i jest w stanie kontrolować wody wokół wyspy Guam, amerykańskiej wyspy na Pacyfiku i ważnej bazy wojskowej. „Lotniskowiec chińskiej marynarki wojennej Liaoning po raz pierwszy zbliżył się do wyspy Guam na Pacyfiku, gdzie mieszczą się amerykańskie bazy wojskowe. Wysyłany jest geopolityczny

⁴⁴ Miedwiediew spotkał się w Pekinie z prezydentem Xi. Rozmowa o Ukrainie, 21.12.2022, <https://www.rp.pl/konflikty-zbrojne/art37648131-miedwiediew-spotkal-sie-w-pekynie-z-prezydentem-xi-rozmowa-o-ukrainie>.

⁴⁵ Iran i Rosja reaktywują korytarz transportowy. „Ogromne zagrożenie”, 22.12.2022, <https://www.onet.pl/biznes/biznesalert/iran-i-rosja-reaktywuja-korytarz-transportowy-ogromne-zagrozenie/ggpqhs9,30bc1058>.

⁴⁶ Komentarz surowcowy DM BOŚ – ropa naftowa, złoto, 19.12.2022, <https://www.parkiet.com/surowce/art37632491-komentarz-surowcowy-dm-bos-ropa-naftowa-zloto>; Ceny ropy rosną w reakcji na otwieranie gospodarki Chin, 20.12.2022, <https://www.wnp.pl/finanse/ropa-w-usa-zyskuje-w-reakcji-na-otwieranie-gospodarki-chin,657924.html>.

- i strategiczny sygnał: możemy was osiągnąć. Jeśli nie dziś, to wkrótce – ocenił Carl Schuster, emerytowany oficer amerykańskiej marynarki”⁴⁷.
- ChRL i Federacja Rosyjska uzgodniły zwiększenie koordynacji działań w polityce międzynarodowej. „Władimir Putin w czasie rozmowy z Xi Jinpingiem podkreślił, że Rosja i Chiny dążą do zacieśnienia współpracy zarówno w obszarach dotyczących bezpieczeństwa, jak i handlu. Stwierdził także, że stosunki dwustronne są »najlepsze w historii i wytrzymują wszelkie próby«. – Podzielamy te same poglądy dotyczące przyczyn, kursu i logiki zachodzących przemian globalnego krajobrazu geopolitycznego – powiedział Władimir Putin. Xi Jinping w czasie swojej wypowiedzi zaznaczył, że »na tle trudnej sytuacji międzynarodowej Chiny są gotowe do zacieśniania współpracy politycznej z Rosją« i bycia »globalnymi partnerami«”⁴⁸. „Chiny są gotowe do współpracy z Rosją i wszystkimi postępowymi siłami na świecie, które sprzeciwiają się hegemonizmowi i polityce siły, aby wspólnie przeciwstawić się unilateralizmowi, protekcjonizmowi i zastraszaniu oraz zdecydowanie chronić suwerenność, bezpieczeństwo i interesy rozwojowe obu krajów, a także międzynarodowe równość i sprawiedliwość, powiedział Xi. Xi powiedział, że Chiny i Rosja powinny zwiększyć wzajemne wsparcie w kwestiach dotyczących ich podstawowych interesów i współpracować, aby przeciwstawić się ingerencji i sabotażowi sił zewnętrznych. Putin powiedział, że Rosja zdecydowanie popiera stanowisko Chin w sprawie Tajwanu i stanowczo przestrzega zasady jednych Chin. Putin powiedział również, że w obecnej złożonej i trudnej sytuacji międzynarodowej stosunki rosyjsko-chińskie utrzymały solidne tempo rozwoju, odnotowując stały postęp współpracy w różnych dziedzinach, w tym w energetyce, rolnictwie, transporcie, infrastrukturze, sporcie i wymianie międzyludzkiej. Odporność, dojrzałość i stabilność stosunków rosyjsko-chińskich uległy dalszemu wzmocnieniu, powiedział Putin, dodając, że znaczenie strategicznej koordynacji między dwoma krajami stało się bardziej widoczne, a stosunki dwustronne mogą służyć jako model dla stosunków między głównymi krajami w XXI wieku. Rosja jest gotowa kontynuować ścisłą współpracę z Chinami na platformach wielostronnych, w tym Organizacji Narodów Zjednoczonych, Szanghajskiej Organizacji Współpracy, BRICS i Grupy 20, powiedział Putin”⁴⁹.

⁴⁷ *Media: chiński lotniskowiec Liaoning zbliżył się do wyspy Guam, na której znajdują się bazy wojskowe USA*, 30.12.2022, <https://tvn24.pl/swiat/chiny-usa-lotniskowiec-liaoning-zblizyl-sie-do-wyspy-guam-terytorium-usa-6558113>; *China's aircraft carrier Liaoning spotted edging close to Guam for first time amid US strategic threats*, 29.12.2022, <https://www.globaltimes.cn/page/202212/1282934.shtml?id=12>.

⁴⁸ *Rozmowa Władimir Putin – Xi Jinping. Prezydent Rosji wyszedł z propozycją*, 30.12.2022, <https://www.wprost.pl/polityka/11025868/rozmowa-wladimir-putin-xi-jinping-prezydent-rosji-wyszedl-z-propozycja.html>.

⁴⁹ *Xi, Putin meet via video link; bilateral ties show 'solid foundation to withstand tests'*, 30.12.2022, <https://www.globaltimes.cn/page/202212/1282968.shtml>.



GEOSTRATEGIA

Inwazja Rosji na Ukrainę oznacza definitywny koniec układu geostrategicznego, który panował od czasu zakończenia II wojny światowej. Niemieckie elity liczą na to, że wreszcie uda im się zbudować własne imperium europejskie. Czy może im się to udać?

Magdalena
Ziętek-Wielomska

Narodziny i zmierzch geopolityki (niemieckiej)

Od kilku lat możemy obserwować w Polsce rosnącą popularność dziedziny rzekomo naukowej zwanej geopolityką. Kilka lat temu interesowały się nią jedynie środowiska dość niszowe, ale w międzyczasie stała się ona niezwykle modną koncepcją, która programuje umysły wielu Polaków na myślenie kategoriami budowy imperiów czyli organizacji wielkoprzestrzennych. Co ciekawe, do niedawna pojęcia geopolityki jak ognia unikały niemieckie elity, gdyż obawiały się oskarżeń o to, że realizują dawne imperialne cele. Geopolityka była bowiem pseudonaukowym uzasadnieniem konieczności uprawiania takiejże polityki. W ostatnich jednakże miesiącach niemieccy politycy zaczęli mówić wprost o konieczności budowy Europy jako „geopolitycznego aktora”. Tym samym odżyły dawne niemieckie mrzonki stworzenia z Europy własnego imperium. W tekście przyjrzymy się związkom niemieckiego imperializmu i geopolityki, jak również zadamy pytanie o to, czy niemiecki sen o imperium ma powodzenie na to, by się w końcu ziścić.

Geopolityka jako podstawa niemieckiego imperializmu

Za twórcę niemieckiej geopolityki uznaje się Friedricha Ratzla¹, który postrzegał narody i państwa jako żywe organizmy, które podlegają tym samym regułom funkcjonowania, co gatunki zwierzęce. Uważał, że esencją ewolucyjnej walki o byt jest dążenie

¹ Dokładniej omówiłam to w swojej książce: M. Ziętek-Wielomska, *Niemiecki sen o imperium*, Warszawa 2022, s. 136 i n.

do powiększania swojego terytorium (*Raum*). Argument ten rozciągnął także na społeczności ludzkie. To on sformułował prawo rosnących przestrzeni, zgodnie z którym posiadanie wielkiej przestrzeni stanowi podstawowy element rozwoju narodu². Głosił także, że każde państwo powinno dążyć do uzyskania granic naturalnych, którymi dla Rzeszy Niemieckiej miały być Ren, Dunaj i Wisła wraz z ich dorzeczymi.

Samo pojęcie geopolityki wprowadził powołujący się na pisma Ratzla Rudolf Kjellén³. Był to Szwed, który swoje prace traktujące o geopolityce w większości pisał po niemiecku lub tłumaczył na język niemiecki. Kluczowym twierdzeniem geopolityki miało być uznanie państwa za organizm, który musi rosnąć, aby stać się „potęgą”⁴. Uważał, że państwo kieruje się popędem, a geopolityka miała wskazać drogi do realizacji życzeń państwa⁵. Uważał, że państwa powinny dążyć do tworzenia imperiów autarkicznych gospodarczo, czyli posiadających zdolność do istnienia w warunkach zamarcia wymiany międzynarodowej.

Pojęcie i idea geopolityki stały się przedmiotem wielkiego zainteresowania w Niemczech podczas I wojny światowej. Pojęcie to trafiło na podatny grunt szczególnie wśród historyków i prawników ze szkoły Leopolda von Rankego, którzy uważali, wierni doktrynie Fryderyka Wielkiego, że celem państwa jest powiększanie się. Przykładowo Erich Marcks, przedstawiciel szkoły Rankego, postulował „rozszerzenie światowego przywództwa Niemiec i zmobilizowanie gospodarczych i politycznych sił do zajęcia światowego miejsca, spełnienia światowej misji wewnątrz starego kontynentu, w którego środku my jesteśmy i pozostaniemy. Jest to jednocześnie mocna podstawa do wyjścia za oceany. Musi to być naturalne następstwo siły jako wyniku europejskiej batalii. My potrzebujemy kolonialnego imperium, także na zewnątrz, w świecie”⁶.

Po I wojnie światowej geopolityka stała się w Niemczech niezwykle popularnym kierunkiem myślenia. Związane to było także z rozczarowaniem wynikiem wojny, kiedy to niemiecki *Lebensraum*, zdobyty na wschodzie, został podzielony na mniejsze państwa. Jak pisze badaczka niemieckiej geopolityki Anna Wolff-Powęska: „Geopolityczna rewolta przeciw traktatowi wersalskiemu zaowocowała wyłonieniem instytucji, organizacji oraz czasopism geopolitycznych, których głównym celem było propagowanie idei wielkiej przestrzeni i walka o rewizję traktatu”⁷. M.in. w 1924 roku powstało czasopismo „*Zeitschrift für Geopolitik*”, którego wieloletnim wydawcą był Karl Haushofer. Największy rozkwit geopolityka przeżywała po dojściu Hitlera do władzy. Przykładowo już w 1933 roku ogłoszono memoriał *Arbeitsgemeinschaft für Geopolitik*, przygotowany w porozumieniu

² A. Wolff-Powęska, E. Schulz, *Przestrzeń i polityka w niemieckiej myśli politycznej*, [in:] A. Wolff-Powęska, E. Schulz (red.), *Przestrzeń i polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej*, Poznań 2000, s. 43.

³ R. Sprengel, *Kritik der Geopolitik. Ein deutscher Diskurs 1914-1944*, Berlin 1996, s. 26.

⁴ R. Kjellén, *Der Staat als Lebensform*, Leipzig 1917, J.R. Kjellén, *Państwo jako żywy organizm i inne teksty*, tłum. K. Zmyśliński, T. Zmyśliński, Warszawa 2021.

⁵ A. Wolff-Powęska, E. Schulz, *Przestrzeń i polityka w niemieckiej myśli politycznej*, s. 62.

⁶ Cit. per: ibidem, s. 49-50.

⁷ Ibidem, s. 66.

z Urzędem Spraw Zagranicznych przy NSDAP, który zawierał listę zadań służących realizacji głównego założenia, by „niemiecki człowiek naszych czasów myślał geopolitycznie”⁸.

Bez rozumienia, czym była niemiecka geopolityka, nie da się w ogóle zrozumieć celów III Rzeszy, która w sposób jawny i otwarty dążyła do budowy paneuropejskiego imperium pod swoim przywództwem. Wraz z przegraną wojną Niemcy musieli zwinąć sztandary geopolityki, gdyż ich pierwszorzędnym celem była odbudowa utraconej pozycji poprzez wierną współpracę z mocarstwami zwycięskimi, które podzieliły Europę między siebie. Tym sposobem na wiele dekad pojęcie geopolityki zniknęło z ust niemieckich elit.

Powrót geopolityki

Nagle w przemówieniu, które 27 listopada 2019 roku jako kandydat-elekt wygłosiła w Parlamencie Europejskim Ursula von der Leyen, padło magiczne pojęcie „Komisji geopolitycznej” (*geopolitical Commission*). Nagle pojęcie geopolityki wróciło do łask, i to w ustach samej przyszłej przewodniczącej Komisji Europejskiej. W swoim przemówieniu von der Leyen podkreślała, że rzekomo świat potrzebuje europejskiego przywództwa i dlatego Europa musi stać się „odpowiedzialną potęgą”: „Państwa od Wschodu do Zachodu, z Południa na Północ, potrzebują, by Europa stała się prawdziwym partnerem. Możemy być twórcami lepszego globalnego porządku. To jest powołanie Europy i to jest to, czego chcą obywatele europejscy”⁹. W przemówieniu podkreśliła, że do 2050 roku Europa będzie pierwszym w świecie kontynentem neutralnym klimatycznie, będzie także wiodącą potęgą w technologiach cyfrowych i ekonomią, która w najlepszym stopniu ustanawia równowagę między siłami rynkowymi oraz agendą socjalną. Stanie się zatem liderem w rozwiązywaniu kwestii o znaczeniu globalnym.

W przemówieniu tym niemiecka polityk przełamała tabu w postaci nieużywania przez niemieckich polityków pojęcia geopolityki, które jednoznacznie przez dekady kojarzyło się z agendą podbojów III Rzeszy. Ze względu na to, że pamięć o ścisłych związkach geopolityki i imperializmu niemieckiego w samych Niemczech i Europie mocno już przybladła, pani przewodnicząca odważyła się zacząć używać tego pojęcia. O „komisji geopolitycznej” mówiła także w innych wystąpieniach¹⁰.

⁸ Ibidem, s. 81.

⁹ *Countries from East to West, from South to North, need Europe to be a true partner. We can be the shapers of a better global order. This is Europe's vocation. And it is what European citizens want.* U. von der Leyen, *Political guidelines for the next European Commission 2019-2024*; *Opening statement in the European Parliament plenary session 16 July 2019*; *Speech in the European Parliament plenary session 27 November 2019*, <https://op.europa.eu/en/publication-detail/-/publication/62e534f4-62c1-11ea-b735-01aa75ed71a1>.

¹⁰ Krytyczne omówienie polityki niemieckiej: M. Müller-Hennig, *Brüsseler Großmachtphantasien*, 22.11.2019, <https://www.ipg-journal.de/rubriken/aussen-und-sicherheitspolitik/artikel/bruesseler-grossmachtphantasien-3891/>.

Natomiast o Unii Europejskiej jako „geopolitycznym aktorze” niemieccy politycy zaczęli już głośno i otwarcie mówić niemalże od pierwszego dnia wojny na Ukrainie (24.02.2022 r.). Już 27 lutego 2022 r. kanclerz Niemiec Olaf Scholz w specjalnym oświadczeniu ogłosił zmianę niemieckiej polityki, którą to opatrzył hasłem *Zeitenwende*¹¹. Słowo to oznacza przełom, koniec pewnej epoki i początek nowej. Niemcy szybko też zaczęli wykorzystywać powstałą sytuację do żądania ściślejszej integracji między państwami członkowskimi UE. Rzekomo rosyjskie zagrożenie miało wymagać tego, by Unia się jednociła.

Przykładowo więc Olaf Scholz w opublikowanym 17 lipca 2022 r. na łamach „Frankfurter Allgemeine Zeitung” (FAZ) artykule pt. *UE musi stać się aktorem geopolitycznym* (*Die EU muss zu einem geopolitischen Akteur werden*) wprost nawoływał do tego, by Unia stała się samoistnym podmiotem światowej polityki, jej aktorem geopolitycznym. Warunkiem tego musiałaby być oczywiście zwartość i jedność: „Musimy je bezwzględnie utrzymywać i pogłębiać. Dla mnie oznacza to: nigdy więcej samolubnych blokad decyzji europejskich przez poszczególne państwa członkowskie. Koniec z podejmowaniem działań na własną rękę, które szkodzą całej Europie. Po prostu nie stać nas już na krajowe weta, na przykład w polityce zagranicznej, jeśli chcemy nadal być słyszani w świecie rywalizujących wielkich mocarstw”¹². Niemcom natomiast Scholz przypisał szczególne zadanie w kwestii odpowiedzialności za przyszłość zjednoczonej Europy: „Na tym można się oprzeć, jeśli Niemcy przejmą odpowiedzialność za Europę i świat w tych trudnych czasach. Przywództwo może oznaczać tylko: łączyć, i to w obu znaczeniach tego słowa. Wypracowując rozwiązania wspólnie z innymi i unikając działania na własną rękę. Łącząc Wschód i Zachód, Północ i Południe w Europie, jako kraj w środku Europy, jako kraj leżący po obu stronach żelaznej kurtyny”¹³. Postulat zniesienia weta w Radzie Europejskiej stał się już oficjalną wytyczną niemieckiej polityki.

Warto przypomnieć, że w wywiadzie udzielonym „Rzeczpospolitej” w lutym ubiegłego roku ówczesny ambasador RFN w Polsce Arndt Freytag von Loringhoven mówił już o tym, że jest w stanie sobie wyobrazić, że Bundeswehra będzie stacjonować w Polsce¹⁴. Warto zauważyć, że w międzyczasie wraz z rozmieszczeniem na terenie RP należącego do RFN systemu Patriot stało się to już faktem...¹⁵

¹¹ *Regierungserklärung in der Sondersitzung zum Krieg gegen die Ukraine vor dem Deutschen Bundestag am 27. Februar 2022 in Berlin*, www.bundesregierung.de.

¹² O. Scholz, *Die EU muss zu einem geopolitischen Akteur werden*, 17.07.2022, <https://www.faz.net/aktuell/politik/die-gegenwart/scholz-zum-ukraine-krieg-eu-muss-geopolitischer-akteur-werden-18176580.html?premium>.

¹³ Ibidem.

¹⁴ J. Bielecki, *Wywiad: Bundeswehra w Polsce? Ambasador Niemiec: Mogę sobie coś takiego wyobrazić*, 28.02.2022, <https://www.rp.pl/dyplomacja/art35775231-bundeswehra-w-polsce-ambasador-niemiec-moge-sobie-cos-takiego-wyobrazic>.

¹⁵ J. Bielecki, *Bundeswehra, przyjaciel Polski*, 21.11.2022, <https://www.rp.pl/komentarze/art37453341-jedrzej-bielecki-bundeswehra-przyjaciel-polski>.

Zasadniczo niemieccy politycy uważają, że inwazja Rosji na Ukrainę oznacza definitywny koniec układu geostrategicznego, który panował od czasu zakończenia II wojny światowej. Dominacja Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w świecie kończy się, o czym świadczy sam fakt rosyjskiej inwazji, który jest dowodem na to, że dotychczasowy hegemon stracił swoją siłę do kontrolowania pozostałych aktorów. Zdaniem niemieckich strategów rodzi się nowy globalny układ geopolityczny, w którym wiodącą rolę odgrywać będzie kilka ośrodków władzy (*Machtzentren*), wokół których będą organizowały się inne państwa. Takim centrum musi stać się także Unia Europejska, która powinna w związku z tym rozbudować swoją strategiczną autonomię. W Europie między innymi powinny być produkowane krytyczne dobra i infrastruktura. Cała obecna polityka Niemiec ma więc na celu przekształcenie Europy w wieloprzestrzenne imperium, centralnie zarządzane w kwestiach obronnych, polityki zagranicznej, gospodarczej i finansów.

Geopolityka a imperializm niemiecki

Geopolityka jako doktryna imperialna zaczęła się kształtować pod koniec XIX wieku, a więc w okresie, który Eric Hobsbawm nazwał „wiekiem imperium”¹⁶. To wtedy zaczęły pojawiać się różne koncepcje geopolityczne, twierdzące, że świat zostanie podzielony przez kilka wielkich imperiów. Naszym zdaniem niemieccy politycy, w tym Olaf Scholz i Ursula von der Leyen, mentalnie tkwią właśnie w świecie z końca XIX wieku... Podstawowe założenie geopolityki głosi, że świat niczym tort zostanie podzielony na kilka imperialnych wielkich przestrzeni czy też bloków ekonomicznych. Wynikało z tego przekonanie, które podzielają niemieckie elity do dziś, że Niemcy będą w stanie wygrać rywalizację z imperium rosyjskim, angielskim i amerykańskim, a obecnie przede wszystkim chińskim, tylko wtedy, jeśli same będą posiadać swoją własną przestrzeń imperialną (*Weltreichstheorie*).

Niemiecka mocarstwowość miała opierać się na następujących filarach: koloniach zamorskich, skolonizowaniu Europy Środkowo-Wschodniej i podporządkowaniu sobie Europy Zachodniej. Niemiecka polityka kolonialna okazała się jednak niewypałem, stąd też niemieccy planiści skoncentrowali się na Europie kontynentalnej. Początkowo uwaga koncentrowała się na Europie Środkowo-Wschodniej (*Mitteleuropa*), gdyż uważano, że jest to naturalny obszar niemieckiej dominacji. Z czasem wzrok Niemców padał także na państwa zachodnioeuropejskie. Generalnie Niemcy podzielali poglądy Paula de Lagarda, że: „pokój w Europie zapanuje wówczas, gdy Niemcy będą sięgać od Ems do ujścia Dunaju, od Dźwiny do Triestu, od Metz do Bugu, gdyż zjednoczone siły niemieckie pokonają Francję i Rosję. Ponieważ cały świat chce pokoju, musi zaakceptować Niemcy

¹⁶ E. Hobsbawm, *Wiek imperium 1875–1914*, tłum. M. Starnawski, Warszawa 2016.

w takich granicach”¹⁷. Zarówno I jak i II wojna światowa stanowiły próby realizacji tego programu – skolonizowania Europy Środkowo-Wschodniej i podporządkowania sobie Europy Zachodniej, by w ten sposób naród niemiecki mógł osiąść godne siebie miejsce pod słońcem¹⁸.

Co więcej, Niemcy przypisali sobie misję obrony Europy przed zakusami obcych mocarstw – Rosji, Anglii, USA i Chin. Mieli dokonać reorganizacji Europy i w ten sposób połączyć jej zasoby, dzięki czemu rzekomo miała ona mieć szansę sprostać konkurencji obcych potęg¹⁹. Tak należy traktować różne argumenty na rzecz utworzenia europejskiej gospodarki wielkoprzestrzennej (*Großraumwirtschaft*). Niemieccy geopolitycy jak mantrę powtarzali, że czas państw narodowych się skończył, a przyszłość świata rzekomo należy do nowych formacji politycznych w postaci tzw. wielkich przestrzeni (*Großraumdenken*). Utworzenie wspólnej europejskiej przestrzeni gospodarczej miało więc ponoć leżeć w interesie wszystkich państw europejskich, które same, działając w pojedynkę, miały stać się łatwym łupem dla pozaeuropejskich mocarstw. Temu wszystkiemu oczywiście towarzyszył motyw niemieckiego powołania do tego, by być liderem europejskim, tzn. by przewodzić wszystkim państwom i narodom europejskim w procesie budowania takiej europejskiej gospodarki wielkoprzestrzennej.

Po 1945 r. z oczywistych względów Niemcy musiały zmienić swoją strategię działania, a osiągnięciu powyższych celów miała służyć tzw. integracja europejska. Gdy popatrzymy na to, wokół czego aktualnie koncentrują się wysiłki niemieckich polityków, trudno nie zauważyć, że *de facto* chodzi o realizację celów z I wojny światowej. Federalizacja Unii Europejskiej, w tym w szczególności wspólna polityka zagraniczna, obronna, gospodarcza i finansowa, oznaczałaby utworzenie imperium europejskiego pod niemieckim przywództwem, czemu służyć miały obydwie wojny światowe. Co więcej, niemieccy politycy mówią o poszerzeniu UE o Ukrainę, Mołdawię i Gruzję, co oznaczałoby rozszerzenie niemieckich wpływów aż po Kaukaz. Temu samemu ma służyć powiększenie UE o pozostałe państwa bałkańskie. Warunkiem powodzenia i realizacji tego planu jest także osłabienie Rosji, by ta była zmuszona do współpracy z Niemcami na niemieckich warunkach. Stąd też niemieckie ośrodki wpływu, wbrew temu, co się uważa, „podgrzewają atmosferę”, gdyż w ich interesie leży osłabianie Rosji poprzez przedłużającą się wojnę na Ukrainie. A olbrzymia pomoc, której Ukrainie udzielają Stany Zjednoczone albo Polska, tylko osłabiają rywali Niemiec i zwiększają szansę tego państwa na powodzenia planu budowy własnego imperium europejskiego.

¹⁷ Cit. per: A. Wolff-Powęska, E. Schulz, *Przestrzeń i polityka w niemieckiej myśli politycznej*, s. 34–35. Warto w tym miejscu wskazać, że wizja opanowania całego dorzecza Dunaju była jedną z przesłanek niemieckiego udziału w rozbijaniu Jugosławii w latach 90.

¹⁸ Chodziło o słynne oświadczenie sekretarza stanu w niemieckim MSZ, Bernharda von Bülowa z 6 grudnia 1897 r. „Nikogo nie chcemy pozostawić w cieniu, ale domagamy się naszego miejsca pod słońcem”. Ibidem, s. 36.

¹⁹ C. Andler, *Pan-germanism: Its Plans for German Expansion in the World*, tłum. J.S., Paris 1915, s. 9.

Warto przypomnieć, że niemieckie cele strategiczne dokładnie opisał Roman Dmowski w swojej słynnej pracy *Niemcy, Rosja i kwestia polska*²⁰. Tak więc mimo faktu, że praca ta ukazała się ponad 100 lat temu, to na poziomie identyfikacji niemieckich celów w niczym nie straciła na aktualności.

Czym są imperia?

W tekście pt. *Państwo (narodowe) a imperium: dwie zasady organizacji globalnego ładu politycznego z punktu widzenia filozofii politycznej*²¹ pokazaliśmy, że imperium to coś więcej niż duże państwo. Państwa i imperia kierują się zupełnie inną logiką działania, zatem są to po prostu dwa odmienne modele politycznego porządku (*Ordnung*). Zasadnicze rozróżnienie na te dwie odrębne logiki działania opiera się na następującym kryterium: traktowaniu innych podmiotów politycznych jako zasadniczo równych bądź też traktowania innych jako przedmiot podboju czy też „cywilizowania”. Nie chodzi nam przy tym o kwestie związane z Realpolitik – na tej płaszczyźnie „duzi” zawsze mogą więcej – lecz o fundamentalne założenia dotyczące legitymizacji własnych poczynań: czy odwołują się one do zasady wielości suwerennych podmiotów czy też wręcz przeciwnie, taką wielość uważają za przeszkodę do budowy prawdziwego ładu politycznego. Podczas gdy państwa wmontowane są więc w pewien układ, który jest wspólnie przez nie tworzony i na tworzenie którego żadne państwo nie posiada wyłączności, imperium jest z drugiej strony wyłącznym twórcą i gwarantem pewnego układu, który całkowicie od niego zależy. Imperium uznaje się za obrońcę porządku, co stanowi podstawę misji imperialnej – jego upadek oznaczać ma całkowity chaos²².

Państwa charakteryzują się ponadto tym, że dążą do wytyczania jasnych granic, natomiast w przypadku imperiów jasne granice są wyjątkiem. Przede wszystkim inny jest ich charakter: granice imperiów nie oddzielają żadnych równouprawnionych politycznie jednostek, są półprzepuszczalne i rozdzielają obszary o różnym stopniu zależności od politycznego centrum²³. W przypadku granic imperialnych możemy mówić o asymetrii. Ci, którzy znajdują się poza nimi, nie są traktowani jak równi. Imperia przypisują sobie misję „cywilizowania” – mieszkańcy obcych obszarów to barbarzyńcy, którzy zasadniczo nie są równi mieszkańcom świata „ucywilizowanego”.

²⁰ R. Dmowski, *Niemcy, Rosja i kwestia Polska. Wybór Pism*, t. 1, Nowy Jork 1988.

²¹ M. Ziętek-Wielomska, *Państwo (narodowe) a imperium: dwie zasady organizacji globalnego ładu politycznego z punktu widzenia filozofii politycznej*, *Pro Fide Rege et Lege* 2020, nr 84, s. 301–326.

²² H. Münkler, *Imperien. Die Logik der Weltherrschaft – vom Alten Rom bis zu den Vereinigten Staaten*, Berlin 2016, s. 8.

²³ Ibidem, s. 16.

Warto zwrócić uwagę także na to, że w przypadku imperiów istnieją różnice w kwestii integracji ludności w kierunku od centrum do peryferii, co przejawia się ograniczeniem praw ludności, a tym samym możliwością wpływania na centrum. Imperia także charakteryzują się zasadniczo wieloetnicznością²⁴.

Niezwykle ważną kwestią jest także to, że imperia legitymizują się poprzez swoją misję imperialną. Musi to być zadanie dziejowe, posiadające kosmologiczny i eschatologiczny wymiar. Z punktu widzenia logiki funkcjonowania imperium misja potrzebna jest do programowania elit, które mają się jej podporządkować, gdyż w przeciwnym razie imperium zostanie uwikłane w partykularne konflikty, co może doprowadzić do jego upadku. Misja imperialna służy więc zapewnieniu tego, że poszczególni aktorzy będą realizować długofalowe interesy imperialne²⁵. Przede wszystkim jednak poprzez misję autolegitymizacja imperium przekształca się w autosakralizację²⁶.

Patrząc z tego punktu widzenia geopolitykę możemy uznać wręcz za ideologię potrzebną do legitymizowania budowy imperiów. Geopolityka ma dostarczać argumentów na rzecz rzekomej konieczności likwidacji państw (narodowych) i zastępowania ich przez twory imperialne – ogólnoswiatowe, europejskie bądź też euroazjatyckie imperium. Geopolityka ściśle związana jest więc z misją imperialną, która ma być uzasadniana za pomocą argumentów rzekomo naukowych.

Jeśli przyłożymy powyższe ustalenia do Unii Europejskiej, to bez wątpienia zobaczymy, że jest to twór, który funkcjonuje według logiki imperialnej. Mamy misję w postaci obrony tzw. wartości europejskich i obrony Europy przez obcą konkurencją. Co więcej, podług słów Ursuli von der Leyen, „zjednoczona Europa” ma wyznaczać standardy postępowania dla całej ludzkości. Granice UE nie są definitywnie ustalone, co widać choćby po kwestii potencjalnego dalszego poszerzania tej organizacji. Nie ma żadnych wątpliwości, że europejskie centrum głównie w postaci Niemiec i Francji ma nieporównywalnie większy wpływ na funkcjonowanie tej instytucji niż unijne peryferie, takie jak Polska.

Zatem na dzień dzisiejszy widać wyraźnie, że Niemcy są na dobrej drodze do tego, by wreszcie zrealizować sobie cele, które sobie postawili już pod koniec XIX w. Ale czy im się to uda?

Porozumienie rosyjsko-chińskie, czyli struktura sieciowa w budowie

Od kilku miesięcy na łamach prasy obserwujemy spektakl w postaci kajania się Niemców przed Polakami za to, że nas nie słuchali w sprawach rosyjskich. Publicznie kajał się

²⁴ Ibidem, s. 28.

²⁵ Ibidem, s. 134.

²⁶ Ibidem, s. 135.

były prezydent Niemiec Joachim Gauck²⁷, jak również zażarty polakożerca, były przewodniczący Bundestagu, Wolfgang Schäuble²⁸. Łechcąc polską próżność, ukrywają fakt, że musieli zmienić swoją politykę w stosunku do Rosji, bo ta po prostu „urwała im się ze smyczy”. Niemcy doskonale wiedzieli co robili i niczego nie żałują. Po prostu nie udało im się na tyle uzależnić Rosji od siebie, by ta była posłusznym narzędziem w ich ręku. Co się w międzyczasie stało?

Ano stało się to, że Rosja „zdradziła” Niemcy na rzecz Chin, które stały się jej strategicznym partnerem. Współpraca ta zacieśniała się od kilku lat, ale Zachód do końca nie wierzył w realność takiego sojuszu. Ciągłe słyszeliśmy o Syberii ponoć przejmowanej przez Chińczyków, o antychińskim sojuszu rosyjsko-amerykańskim, cementowanym przez współpracę Putina i Trumpa, rzekomo wspólnie walczących z „deep state”, czy po prostu o tym, że taki sojusz jest najzwyczajniej w świecie niemożliwy. A ścisła strategiczna i ideologiczna współpraca Rosji i Chin stała się faktem, czego wyrazem było *Wspólne oświadczenie Federacji Rosyjskiej i Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie wejścia stosunków międzynarodowych w nową erę i globalnego zrównoważonego rozwoju* wydane przez przywódców obydwu państw podczas igrzysk olimpijskich w Pekinie²⁹.

Waga tego oświadczenia wykracza poza kwestię współpracy chińsko-rosyjskiej. Wynika z niego bowiem jasno i wyraźnie, w oparciu o jaki model stosunków międzynarodowych współpraca ta ma się odbywać. Jest to bez wątpienia model o zdecentralizowanej strukturze, opartej na suwerennych państwach narodowych, a nie model imperialny. Chiny i Rosja nie budują imperium, tylko sieć.

W oparciu o analizę działań podejmowanych przez ChRL w ostatnich latach możemy już dostrzec, że Chiny działają według zupełnie innych założeń geostrategicznych niż zrodzona w „wieku imperium” geopolityka. Chiny w żadnej mierze nie próbują stworzyć czegoś w rodzaju „chińskiego imperium”, zwartej przestrzeni podporządkowanej chińskiemu ośrodkowi kierowniczemu. Nie próbują nawet stworzyć czegoś na kształt bloku państw ściśle zależnych i powiązanych z Chinami, jak to miało miejsce podczas zimnej wojny po obu stronach żelaznej kurtyny. Inicjatywa Jednego Pasa – Jednej Drogi rządzi się zupełnie innymi założeniami niż pochodzące z XIX wieku geopolityka niemiecka, amerykańska, a nawet pro-europejski (tzn. optujący za utworzeniem wielkiej przestrzeni europejskiej) nurt geopolityki francuskiej. Podstawową ideą chińskiego projektu nie jest dążenie do budowy scentralizowanej struktury, zależnej ideologicznie,

²⁷ J. Lepiarz, *Były prezydent RFN Gauck: trzeba było słuchać Polski*, 24.12.2022, <https://www.dw.com/pl/by%C5%82y-prezydent-rfn-gauck-trzeba-by%C5%82o-s%C5%82ucha%C4%87-polski/a-64206867>.

²⁸ D. Wojtaszczyk, *Niemiecki polityk skomentował kryzys wywołany wojną w Ukrainie i przyznał, że trzeba było słuchać Polski*, 18.09.2022, <https://polskiobserwator.de/aktualnosci/wolfgang-schauble-o-polsce-prezydent-polski-mial-racje/>.

²⁹ V. Baran, *Rosja i Chiny wydają wspólne oświadczenie. Chodzi o NATO*, 04.02.2022, <https://wiadomosci.wp.pl/rosja-i-chiny-wydaja-wspolne-oswiadczenie-chodzi-o-nato-6733702518024928a>.

strategicznie, gospodarczo etc. od centrum, które w dużej mierze wykorzystuje zasoby peryferii do budowy własnej mocarstwowej pozycji. Chińczycy nie myślą kategoriami hierarchicznej i całościowej zależności słabszych od silnego i dominującego centrum, które jednocześnie odgórnie uniformizuje całą strukturę, żeby uzyskać łatwiejszy dostęp do jej wszystkich zasobów. Na ten moment chiński projekt opiera się na nowatorskiej i przyszłościowej koncepcji sieci, czyli powiązań i zależności typu horyzontalnego, a nie wertykalnego, więc opartych na poziomych relacjach.

Ze wspomnianego oświadczenia rosyjsko-chińskiego wylania się klarowna wizja dążenia do decentralizacji świata i nowa koncepcja nieformalnej hegemonii światowej. Chiny tworzą sieć różnorodnych powiązań, których krwioobiegiem ma być Jeden Pas i Jedna Droga, oplatające cały glob, jednakże bez budowy zwartego bloku wokół nich. To inicjatywa gospodarcza, droga wymiany handlowej i współpracy technologicznej, w której uczestniczą państwa wykazujące nawet sprzeczne interesy polityczne i zupełnie odmienne ideologie. Sieć opiera się zasadniczo na porozumieniach dwustronnych, a tam gdzie pojawiają się umowy wielostronne, nawet sformalizowane w postaci organizacji międzynarodowych, dotyczą one wycinkowych zagadnień, które mogą stać się przedmiotem szerszego konsensusu. Uczestnicy tych porozumień mogą natomiast w wielu innych kwestiach zupełnie się z sobą nie zgadzać. Podstawą tej sieci jest więc daleko posunięty pragmatyzm i elastyczność.

Realizacja chińskiego projektu oznacza koniec modelu imperialnego, który zdominował cały XX wiek. Nie mamy tutaj charakterystycznej dla imperiów chińskiej misji cywilizacyjnej i żadnej ideologii, którą Chiny narzucają innym państwom. Nie ma dążności do budowy jakiejś zwartej struktury, opanowania zwartej przestrzeni, której mieszkańcy mają się podporządkować odgórnej władzy imperialnej. Jest to bardzo dobra wiadomość dla świata, gdyż skutkiem imperializmu było mobilizowanie wszystkich zasobów imperiów w walce przeciwko innym imperiom, czy też tym, którzy się władzy tegoż imperium opierali. Stąd też XX wiek to okres wykrwawiających ludzkość wojen, podbojów, eksterminacji całych narodów i bezprzykładnego wyzysku podbitych społeczeństw. Konflikty, które się toczyły, nie miały bowiem charakteru lokalnego czy nawet międzynarodowego, ale chodziło o walki między rywalizującymi wielkimi przestrzeniami, a więc były to konflikty niezwykle rozległe. Ideologie służyły natomiast do tego, by mobilizować miliony ludzi do walki przeciwko wrogiemu imperium bądź też „barbarzyńcom” opierającym się władzy konkretnego imperium. A wszystko sprowadzało się do logiki podboju i wyzysku, by bogate centrum mogło być jeszcze bogatsze i by mogło utrwalić swoje panowanie nad biedniejszymi peryferiami. Na ten moment widać też wyraźnie, że świat zachodni nie rozumie w ogóle chińskiej logiki działania, jak również przełomowego charakteru chińsko-rosyjskiego porozumienia. Uparcie trzyma się logiki imperialnej, oczywiście zarzucając ją stronie przeciwnej.

Chiński pomysł rządzi się zupełnie nową logiką i w kwestii stosunków międzynarodowych jest to powrót do koncepcji suwerennego państwa, które pojawiło się

w późnym średniowieczu i instytucji nieformalnego hegemonu jako swego rodzaju *primus inter pares*, którym bez wątpienia była Francja w momencie uchwalania pokoju westfalskiego w 1648 r. Chińska inicjatywa gospodarcza nie prowadzi do znoszenia suwerenności poszczególnych państw, jak to ma miejsce w modelu imperialnym, w tym przede wszystkim w niemieckiej Unii Europejskiej.

Naszym zdaniem jest to bardzo pożądanym kierunek rozwoju, gdyż taki zdecentralizowany, sieciowy system sterowania międzynarodowego jest znacznie bardziej odporny na kryzysy i załamania niż model imperialny. Imperia mają bowiem to do siebie, że kiedy upada ich centrum, wszystko upada razem z nimi, gdyż peryferia zazwyczaj tracą zdolność do bycia systemami autonomicznymi. Ludzkość miała okazję oglądać to w najnowszych czasach w momencie upadku ZSRR, choć takim archetypem dla świata zachodniego oczywiście pozostaje upadek Imperium Rzymskiego, który cofnął Europę cywilizacyjnie o wiele setek lat.



Mapa granic ustalonych w traktacie brzeskim (1918)

Źródło: File:Map Treaty Brest-Litovsk.jpg

Mieszkańcy Zachodu póki co nie zdają sobie sprawy z tego, że świat, do którego się przyzwyczaili, powoli się kończy. Większość z nich jest mentalnie i gospodarczo w pełni kontrolowana przez wąską grupę trzymającą władzę, posługującą się różnymi organizacjami, w tym międzynarodowymi, jak i całymi państwami dla zabezpieczenia własnych interesów i używając zasobów całych narodów do swoich mafijnych celów. Tenże mafijny system do perfekcji opanował sztukę propagandy i psychologicznej manipulacji, sprawiając, że miliony ludzi straciły zdolność do życia bez bodźców płynących z ekranów telewizorów, komputerów i smartfonów. Są oni bombardowani całkowicie zuniformizowanym przekazem, co oznacza błyskawiczne rozprzestrzenianie się różnych info- i normowirusów. Na ten moment jednakże wszystko wskazuje na to, że system ten w niedługim czasie zacznie cierpieć na niewydolność i zgodnie z efektem domina zacznie sypać się jak domek z kart, co będzie oznaczało nędzę milionów ludzi, którzy utracili już zdolność do samoorganizacji i samorządności.

W kontekście Europy oznacza to, że prędzej czy później projekt „integracji europejskiej” upadnie, co będzie oczywiście końcem imperializmu niemieckiego, a także amerykańskiego, gdyż integracja europejska po 1945 r. opierała się na filarach obydwu imperializmów. Naszym zachodnim sąsiadom wypada życzyć, by w końcu oczyścili swoje głowy z wszelkich odmian imperializmu i dostrzegli, że w ich dobrze pojętym interesie leży to, by zaczęli funkcjonować jako zwykłe państwo narodowe, wplecione w sieć różnorodnych zależności, tworzonych oddolnie, bez konieczności odgórnego unifikowania wszystkiego i wszystkich. Tak będzie lepiej dla nich samych, tak będzie najlepiej dla Europy, a jeśli odrobiją tę lekcję, to będą mogli w ten sposób realizować się w ulubionej przez siebie roli prymusa i wzoru do naśladowania dla całego świata. Czego im nawet z głębi serca życzymy.

Magdalena Ziętek-Wielomska



**Jesteśmy świadkami budowy nowego,
postimperialnego i zdecentralizowanego
systemu stosunków międzynarodowych.**



PRO FIDE REGE et LEGE

PRO FIDE, REGE ET LEGE



Adam
Wielomski

Każda kultura i każdy naród ma prawo wyboru swojej drogi i swojego modelu władzy politycznej. To podstawa dla rzeczywistej suwerenności narodu, czyli dla demokracji.

Demokracja liberalna, demokracja nieliberalna i demokratyzacja. Glosa do oświadczenia rosyjsko-chińskiego z 4 lutego 2022 roku

Każdy, kto uważnie wczyta się w przedrukowane na naszych łamach *Wspólne oświadczenie Federacji Rosyjskiej i Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie stosunków międzynarodowych wkraczających w nową erę i globalnego zrównoważonego rozwoju* z 4 lutego 2022 roku, musi dostrzec w nim dwie istotne kwestie.

Po pierwsze, trudno tego porozumienia nie odczytać jako paktu pomiędzy Rosją a Chinami, skierowanego przeciwko anglosaskiej hegemonii nad światem. Nie jest też przypadkiem, że podpisanie tego dokumentu miało miejsce na trzy tygodnie przed inwazją Rosji na Ukrainę. Stanowi ono świadectwo chińskiej *carte blanche* dla polityki Władimira Putina wobec Kijowa.

Po drugie, i jest to problem którym chcę się w tym krótkim tekście zająć, warto zwrócić uwagę, że słowa demokracja i demokratyzacja pojawiają się w nim aż 19 razy. Dlatego, z punktu widzenia doktrynalnego, należy ten dokument odczytywać jako próbę odebrania Amerykanom i Unii Europejskiej monopolu na definiowanie, co jest, a co nie jest demokracją; które państwa są, a które nie są demokratyczne. A co za tym idzie, pouczenia, co to jest demokracja i jakie muszą być spełnione „standardy”, aby anglojęzyczne jury dało poszczególnym państwom zaświadczenie o ich spełnianiu. Nie jest však tajemnicą, że ten, kto przydziela i odbiera certyfikaty demokratyczności, uzyskuje ideologiczną hegemonię nad certyfikowanym, zmuszając go do tłumaczenia się, obrony, kajania się, etc.

Z tego też powodu Rosjanie i Chińczycy bardzo mocno deklarują: „Demokracja nie jest zbudowana na szablonach. W zależności od struktury społeczno-politycznej, historii, tradycji i cech kulturowych danego państwa, jego mieszkańcy mają prawo wyboru takich form i metod wdrażania demokracji, które odpowiadają specyfice tego państwa. Tylko jego obywatele mają prawo osądzać, czy państwo jest demokratyczne. (...) Podejmowane przez poszczególne państwa próby narzucenia innym krajom swoich »standardów demokratycznych«, przyznania sobie monopolistycznego prawa do oceny poziomu zgodności z kryteriami demokracji, wytyczenia linii podziału na gruncie ideologicznym, m.in. poprzez tworzenie bloków wąskoformatowych i sojuszy doraźnych, stanowią w istocie przykład deptania demokracji i odejścia od jej ducha i prawdziwych wartości. Takie próby działania w roli hegemonu stanowią poważne zagrożenie dla globalnego i regionalnego pokoju i stabilności oraz podważają stabilność porządku światowego. Strony są przekonane, że ochrona demokracji i praw człowieka nie powinna być wykorzystywana jako instrument nacisku na inne kraje. Strony sprzeciwiają się nadużywaniu wartości demokratycznych, ingerencji w wewnętrzne sprawy suwerennych państw pod pretekstem obrony demokracji i praw człowieka, a także próbom prowokowania podziałów i konfrontacji na świecie. Strony wzywają wspólnotę międzynarodową do poszanowania różnorodności kultur i cywilizacji oraz prawa narodów różnych krajów do samostanowienia”.

Autor tego tekstu – podobnie jak dyplomaci rosyjscy i chińscy, a także niektórzy politycy polscy sprzeciwiający się narzucaniu naszemu państwu unijnych standardów demokratycznej „praworządności” – odrzuca istnienie jednego jedyne wzorca istnienia i funkcjonowania reżimu politycznego uznawanego za demokratyczny. Czym innym była demokracja w starożytnych Atenach, gdy połowę mieszkańców tej polis stanowili niewolnicy; czym innym była w I Rzeczypospolitej, gdy suwerenny naród ograniczano wyłącznie do szlachty (w obydwu tych ustrojach prawa polityczne posiadało w sumie do 10% mieszkańców); czymś jeszcze innym jest ona w Stanach Zjednoczonych, gdzie w wyborach można dostać więcej głosów, a i tak je przegrać; czymś jeszcze innym jest ona we Francji lub w Polsce. System ateński czy staropolski wydaje się nam dzisiaj rządem arystokratycznym, gdyż prawa polityczne dzierżyła w nim mniejszość dorosłych mieszkańców, lecz w swoich epokach uchodził za demokratyczny. W systemie amerykańskim można dlatego dostać więcej głosów i nie zostać prezydentem (co kilkakrotnie już się zdarzyło), gdyż jest to system najpierw federalny, a dopiero potem demokratyczny. Czy jednak Rosja i Chiny mogą być zaliczone do państw demokratycznych?

Mogą i nie mogą. O wszystkim decyduje ten, kto ustanawia minima, które musi spełnić dany system polityczny, aby zostać za taki uznany. Wedle komisarzy z Komisji Europejskiej i parlamentarzystów z Parlamentu Europejskiego Polska i Węgry wydają się dziś być na pograniczu demokracji i autorytaryzmu. Wedle Amerykanów demokracji nie ma w Iranie – ponieważ wola wyborców jest ograniczana przez teokratyczną

radę imamów – była ona zaś w Afganistanie w 2004 roku, gdy frekwencja wyborcza w wyborach, w których pod lufami amerykańskimi wybrano na prezydenta Hamida Karzaja, w niektórych prowincjach przekroczyła 100% uprawnionych do głosowania. Tłumaczono, że nie jest to problemem, gdyż w całym kraju wyniosła 55% (co w praktyce oznaczało, że gdy w prowincjach zajmowanych przez talibów wybory się nie odbyły, to w kontrolowanych przez siły zachodnie i armię reżimową masowo dosypywano głosy). Ci sami Amerykanie w 2013 roku poparli w Egipcie zamach stanu gen. Abd al-Fattah as-Sisiego, skierowany przeciwko islamskiej większości parlamentarnej. Z kolei Francuzi nie dostrzegli problemu, gdy w Algierii w 1991 roku dopiero co wybrany parlament, zdominowany przez islamistów, został rozpędzony przez lewicową i laicką armię. W Algierii i w Egipcie w mordach sądowych stracono następnie kilkuset ex-parlamentarzystów.

Jako politolog bez wahania powiem, że termin demokracja jest skrajnie nieostry, o czym pisałem w jednej z moich ostatnich książek, a mianowicie w *Demokracji nieliberalnej* (2022)¹, gdzie wyróżniłem dwa zupełnie odmienne modele pojmowania demokracji w samej tylko tradycji zachodniej:

1. Model liberalno-demokratyczny. Jest to model anglosaski – jego ojcem intelektualnym był John Locke – na Kontynent przeszczepiony przez Francuzów wychowanych w tradycji Rewolucji 1789 roku, który zaaplikowano od 1945 roku okupowanym przez aliantów Niemcom zachodnim, a po 1989 roku Europie wschodniej, w tym także Polsce. Jest to wizja zakładająca harmonizację pierwiastka liberalnego (indywidualistycznego) i demokratycznego (suwerenność narodu), gdzie jednak w kwestiach spornych tych dwóch zasad prymat przyznano zasadzie liberalnej. Dlatego w XIX wieku liberalne demokracje ograniczały prawa wyborcze do klas średnich i wyższych, aby zasada większości nie naruszyła korzystnego dla mniejszości *status quo* majątkowego. Z kolei w XX wieku, gdy ugruntowała się zasada głosowania powszechnego, wolę narodu ograniczały lub nadal ograniczają: sądy konstytucyjne; trójpodział władzy i niezależność sądów od woli większości; międzynarodowe paktów praw człowieka; rozmaite ustawodawstwa skierowane przeciwko ugrupowaniom uznawanym za skrajne etc. Ostatecznie okazuje się, że nominalnie suwerenne narody nie posiadają jakiegokolwiek władzy suwerennej, a jedynie moc administrowania w granicach narzucenych im przez liberalnego konstytucjodawcę, co suwerenność narodu czyni fikcyjną, gdyż realną władzę sprawują liberalne elity polityczne, uważające zwolenników faktycznej suwerenności narodu za „populistów”.

2. Model demokracji nieliberalnej. Pojęcie demokracji nieliberalnej wprowadził do języka polityki premier Węgier Viktor Orbán, który posłużył się nim w jednym ze swoich przemówień w lipcu 2014 roku. Prędko zrobiło ono dużą karierę i zaczęto

¹ A. Wielomski, *Demokracja nieliberalna*, Warszawa 2022. Książkę tę w PDF można darmo pobrać ze strony <https://konserwatyzm.pl/wielomski-demokracja-nieliberalna-ksiazka-do-pobrania-w-pdf/>.

pod nim rozumieć alternatywny – choć odrzucany przez Komisję Europejską i sądownictwo europejskie – model demokracji wspólnotowej, szanującej narodową tożsamość i tradycję. W modelu tym, gdy tylko dochodzi do sprzeczności między zasadami demokratycznymi a liberalnymi, prymat przyznawany jest tym pierwszym. Dlatego fundującym państwo wydarzeniem jest akt powszechnego głosowania w którym suwerenny naród wybiera parlament. Wyrażający wolę narodu parlament stoi ponad zasadami trójpodziału władz, poszczególnymi zapisami konstytucji chroniącymi liberalne (indywidualistyczne) uprawnienia, stoi ponad międzynarodowymi paktami praw człowieka interpretowanymi przez instytucje międzynarodowe czy też orzeczeniami sądów europejskich, orzekających czym jest lub nie jest praworządność w suwerennych państwach wchodzących w skład Unii Europejskiej. Suweren ma także prawo ustanowić we własnym państwie pożądaną przezeń ład medialny, wykluczając stacje telewizyjne propagujące przeciwne mu poglądy.

Do którego z tych modeli należy przypisać Rosję i Chiny? Rosja z pewnością nie jest, nigdy nie była i zapewne nigdy nie będzie państwem liberalno-demokratycznym, gdzie prawa liberalne górowałyby nad dobrem wspólnoty. Rosjanom doktryna taka kojarzy się z okresem Jelcyńskiej „wielkiej smuty”, gdy grupka oligarchów wspólnie z zachodnimi „inwestorami” rozkradła połowę Rosji, przy biernej postawie wiecznie pijanej głowy państwa. Czy Rosja Władimira Putina jest więc państwem o demokracji nieliberalnej? Tak. Z pewnością jest państwem demokratycznym, ponieważ Prezydent Federacji Rosyjskiej i Duma wybierane są w głosowaniu równym i tajnym i jakoś nie słychać, aby wybory te były fałszowane. Nie spełniają one może zachodnich standardów liberalnych, choćby ze względu na państwowy monopol medialny, ale sam akt głosowania jest wolny. Rosjanie od wielu lat skupiają się wokół Putina i autentycznie udzielają mu większościowego poparcia wyborczego, całkowicie ignorując, że ich wybraniec lekceważy zachodnie standardy liberalizmu, praw człowieka etc. Dopóki co cztery-pięć lat zgodnie z konstytucją odbywają się wybory, w których nikt nie dosypuje fałszywych kartek, dopóty mamy do czynienia z demokracją, a że praktyka państwa nie jest liberalna, to jest to właśnie demokracja nieliberalna.

Z pewnością większy problem mamy z Chinami, ponieważ wybory tutaj odbywają się w archaiczny, komunistyczny sposób, czyli wedle formuły „nie ważne kto głosuje, ważne kto liczy”. W Chinach nie mamy uczciwego głosowania i liczenia głosów, a prawa indywidualne także niekoniecznie są przestrzegane. Dlatego trudno tutaj mówić, że władza Xi Jinpinga pochodzi z wyborów innych, niżli niżli te przeprowadzone na zjeździe Chińskiej Partii Komunistycznej. Z pewnością nie jest spełnione demokratyczne minimum w europejskim rozumieniu tego słowa, gdzie jest ono kojarzone z władzą parlamentu wybranego w wielopartyjnych i uczciwych wyborach. Inna sprawa, że wielu ekspertów uważa, iż Chiny mogłyby nie przetrwać demokratycznych wyborów, ponieważ górę mogłyby w nich wziąć partie regionalistyczne i wprost secesjonistyczne, a głosujący mogliby opowiedzieć się za powrotem socjalizmu i przeciwko

wolnorynkowej modernizacji, z której korzysta ok. 300 milionów Chińczyków – czyli ok. 1/5 ludności Państwa Środka – którzy żyją już na poziomie zachodnim, podczas gdy pozostali pracują w warunkach autentycznie dziewiętnastowiecznego kapitalizmu. Słowem demokracja – w jakiegokolwiek, liberalnej czy nieliberalnej, postaci – byłaby w Chinach trudna, a być może wręcz niemożliwa do urzeczywistnienia. Dlatego demokratyczni dysydenci z tego państwa cieszą się tak wielką estymą amerykańskich mediów i CIA. Ich dojście do władzy doprowadzić mogłoby do wewnętrznego rozkładu tego rosnącego imperium. Z tego powodu w Chinach możemy mówić o demokratyzacji, ale nie o demokracji.

Cóż to takiego ta **demokratyzacja**? Przez kilka tysięcy lat swojego istnienia Chiny miały ustrój monarchiczny, oparty na arystokracji. Jak wszystkie systemy tego typu, także i ten opierał się na dziedziczeniu praw do władzy. Sfera władzy była zamknięta dla 97 czy 99% mieszkańców kraju. Piszę o mieszkańcach, gdyż trudno byłoby ich nazywać obywatelami. Rewolucja chińska – tak w wersji „nacjonalistycznej” Czang Kaj-Szeka, jak i maoistycznej – była formą radykalnej demokratyzacji, ponieważ zapewniała awans na drabinie politycznej i społecznej ludziom z ludu, którzy w systemie tradycyjnym nie mogliby nawet wyrażać swoich poglądów, a co dopiero rządzić. Osobnik tak prymitywny intelektualnie i politycznie, jak Mao Zedong, w epoce cesarskiej nie mógłby zrobić jakiegokolwiek kariery już z samej racji swojego plebejskiego pochodzenia. Współczesne Chiny nie są demokratyczne w rozumieniu ustrojowym, lecz są zdemokratyzowane społecznie. Do rządzącej monopartii może się zapisać każdy i piąć się w jej strukturach, każdy też może zostać urzędnikiem lub wojskowym i piąć się w strukturach biurokracji i armii. Każdy może się kształcić. W chińskim kapitalizmie każdy może także dorabiać się i awansować do klasy średniej. Przegrody stanowe zostały jednoznacznie obalone i trzeba ten przełom uznać za radykalną demokratyzację stosunków społecznych. Być może, że dla Chińczyków mniej ideologicznie zinfiltrowanych przez ideologię zachodnią, czyli dla zdecydowanej większości z nich, sama ta zmiana uchodzi już za demokrację, nawet jeśli wybory są fikcyjne.

W omawianej deklaracji rosyjsko-chińskiej znajdujemy pewną próbę zdefiniowania demokracji: „Strony wychodzą z faktu, że demokracja jest sposobem uczestnictwa obywateli w rządzeniu własnym krajem w interesie poprawy dobrobytu ludności i zapewnienia zasady ludowładztwa. Demokracja realizuje się we wszystkich sferach życia publicznego i w ramach procesu narodowego, odzwierciedla interesy wszystkich ludzi, ich wolę, gwarantuje ich prawa, zaspokaja ich potrzeby i chroni ich interesy”.

W zdaniach tych mowa jest o „uczestnictwie obywateli”, o „poprawie dobrobytu”, o „interesach wszystkich ludzi”, o ochronie ich „potrzeb” i „interesów”. To bardzo szeroka i mglista formuła. Widać, że autorom tekstu chodziło o możliwie jak najszerze zdefiniowanie terminu tak, aby mieściły się w nim wszystkie trzy zarysowane przez nas pojęcia: demokracja liberalna typu zachodniego, demokracja nieliberalna i demokratyzacja społeczna. Autor tego tekstu stoi na stanowisku, że każda kultura i każdy

naród ma prawo wyboru swojej drogi i swojego modelu władzy politycznej. To podstawa dla rzeczywistej suwerenności narodu, czyli dla demokracji. Gdy przeszczepiamy model zachodni demokracji do innego świata cywilizacyjnego, to kończy się to tak jak we wspomnianym Afganistanie, Egipcie i Algierii.

Adam Wielomski



**Ten, kto przydziela i odbiera
certyfikaty demokratyczności uzyskuje
ideologiczną hegemonię nad certyfikowanym.**

Redakcja NMN poleca





Marcin
Hagmajer

Chińska sztuka zarządzania wojskiem i determinacja rosyjskich wojskowych stworzyły trwały sojusz, który w perspektywie roku 2025 pogrąży anglosaską pychę i niemiecką butę.

Chińsko-rosyjska współpraca wojskowo-techniczna od lat 1990tych do dziś

Relacje sojusznicze chińsko-rosyjskie są przedmiotem analiz wielu ośrodków badawczych na świecie. Ich trwałość budzi niepokój u jednych i nadzieję u drugich. Niewątpliwie współdziałanie obydwu tych stron na niwie wojskowo-technicznej jest bezprecedensowym przykładem w najnowszych dziejach świata. Celem tego artykułu jest ukazanie współpracy wojskowo-technicznej Moskwy z Pekinem jako przykładu harmonijnego partnerstwa rangi strategicznej, którego efektem jest obopólna korzyść i trwałe więzi partnerskie, które zapoczątkują nowy rozdział w dziejach świata.

Krótkie streszczenie relacji chińsko-radzieckich w okresie zimnej wojny

W czasach zimnej wojny tzw. światowa opinia publiczna nakierowana była na rywalizację między blokiem wschodnim, na czele którego stał ZSRR, a blokiem zachodnim, pozostającym pod zwierzchnictwem SZAP. Ze strategicznego punktu widzenia skupienie uwagi na rywalizacji Moskwy z Waszyngtonem było uzasadnione, ponieważ zwłaszcza pod koniec lat 1980-tych były to systemy o największym potencjale, zarówno sterowniczym, jak i militarnym. Cybernetyczna analiza konfliktów międzynarodowych wykazała, iż dalsza rywalizacja tych bloków i obydwu tych mocarstw mogła zakończyć się na początku lat 1990-tych wybuchem III wojny światowej. Upadek Układu Warszawskiego i Związku Radzieckiego w latach 1989 – 1991 spowodował, że ów konflikt nie doszedł do skutku.

Mało kto jednak dostrzegał w tamtym czasie rywalizację radziecko-chińską o prymat w obozie państw socjalistycznych. Jej kulminacją był konflikt nad Ussuri, toczący się przez ponad pół roku 1969. Znikł *status quo ante bellum*, jednak nie zakończyło to rywalizacji Moskwy z Pekinem w tamtym okresie. Trwała ona do końca lat 1980-tych. Jednak ze względu na słaby wówczas potencjał sterowniczy ChRL nie stanowiła wielkiego zagrożenia dla ZSRR, choć w miarę skutecznie blokowała jego ekspansję na Dalekim Wschodzie.

Rosyjski przemysł zbrojeniowy podnosi się po upadku ZSRR

Dźwigająca się z kolan po upadku ZSRR nowo powstała Federacja Rosyjska na początku lat 1990-tych zaczęła szukać swojego miejsca na zmienionej geostrategicznej szachownicy. Osłabiona wypadnięciem z jej struktur wielu republik, w tym mocno uprzemysłowionej Ukrainy, zaczęła poszukiwać partnerów na arenie międzynarodowej. Rosja nie posiadała nowoczesnej gospodarki opartej o rozwiązania informacyjne, więc musiała czerpać zyski z eksportu swoich surowców, a także produktów wciąż potężnego przemysłu zbrojeniowego. Do tego potrzebowała jednak rynków zbytu. Ten tradycyjnie największy upadł wraz z końcem RWPG i Układu Warszawskiego na początku lat 1990-tych, a państwa byłego tzw. bloku wschodniego stały się strefami wpływów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i innych państw anglosaskich, oraz zdominowanej przez zjednoczone Niemcy Unii Europejskiej. O ile do Europy sprzedaż surowców, czyli przede wszystkim ropy, gazu i węgla szła stosunkowo dobrze, to już sprzedaż broni na tym kierunku spadła do poziomu niemal zerowego. Pojedynczymi klientami były jeszcze jakiś czas siły zbrojne Węgier, Słowacji czy zdominowanej przez Serbów Federalnej Republiki Jugosławii, ale nie były to rynki chłonne, a dodatkowo w latach 1990-tych miała miejsce wojna w Jugosławii, skąd wpływy rosyjskie jeszcze mocniej zostały wypchnięte. Potrzebny był duży i chłonny rynek zbytu dynamicznie rozwijającego się państwa z silną i liczną armią.

Jednym z tradycyjnych klientów, odbiorców radzieckiej broni, były zawsze Indie, posiadające silną i liczną armię, lecz w latach 1990-tych dopiero stawiające swoje pierwsze kroki w międzynarodowej rywalizacji, które nadto w tamtym czasie skupione były na kryzysach przy swoich granicach, zwłaszcza tej z Pakistanem.

W owej sytuacji jedynym partnerem, a jednocześnie dynamicznie rozwijającym się rynkiem zbytu dla rosyjskiej „zbrojeniówki”, mogła okazać się w tej sytuacji tylko Chińska Republika Ludowa i jej Chińska Armia Ludowo Wyzwoleńcza (ChALW).

Narodziny sojuszu rosyjsko-chińskiego w latach 1990-tych

Upadek Związku Radzieckiego w roku 1991 nie był dla Chińskiej Republiki Ludowej do końca korzystny geostrategicznie. ZSRR epoki pieriestrojki bowiem ocieplił swoje

relacje z ChRL, stanowił stabilizator sytuacji w Azji Centralnej oraz podtrzymywał globalną równowagę sił, co stabilizowało pas graniczny wokół ChRL i odwracało częściowo uwagę Zachodu na czele z SZAP od stopniowego wzrostu chińskiego potencjału w sterowaniu międzynarodowym. Z drugiej jednak strony zarówno ChRL, jak i ChALW odczuwały palącą potrzebę szybkiej modernizacji. ChALW, jakkolwiek bardzo silna pod względem liczebnościowym, pozostawała jakościowo daleko w tyle zarówno za Zachodem, jak i Wschodem. Technologicznie zatrzymała się ona w latach 1950-tych, w porywach w 1960-tych, na dodatek nie była nawet w posiadaniu wielu rodzajów sprzętu wojskowego upoważniającego ją do bycia militarnym mocarstwem. W tej sytuacji na geostrategicznej szachownicy spotkały się ze sobą systemy idealnie do siebie dopasowane. Obydwa oddziaływały na siebie na zasadzie klasycznego schematu sprzężenia zwrotnego. Jeden z nich miał towar, drugi pieniądze. Najistotniejsze w tym wszystkim było to, że i jedni, i drudzy byli zgodni co do istoty sprawy, którą było pogłębianie strategicznych więzi partnerskich z korzyścią dla obydwu stron. Rosyjski przemysł zbrojeniowy nie przetrwałby bez chińskiego rynku zbytu, zaś ChALW nie byłaby w stanie dokonać jakościowego skoku technologicznego bez dostaw rosyjskiego sprzętu wojskowego oraz transferu nowoczesnych technologii dla raczkującego wciąż w tamtym czasie chińskiego przemysłu zbrojeniowego.

Potencjał sterowniczy obydwu tych państw był na początku lat 1990-tych diametralnie różny. Rosja w roku 1992 posiadała 10,3% w sterowaniu międzynarodowym z tendencją spadkową, natomiast ChRL 4,0%, ale z tendencją wzrostową¹. Osłabiona, choć wciąż potężna, Federacja Rosyjska potrzebowała jednak silnego partnera do powrotu na arenę rywalizacji międzynarodowej. Chińska Republika Ludowa w tamtym momencie była więc dla niej optymalnym sojusznikiem.

W tym samym roku 1992 podpisano porozumienie o współpracy wojskowo-technicznej obydwu państw, zaś jeszcze w grudniu 1992 roku podczas wizyty Borysa Jelcyna w Pekinie podpisano Deklarację o zasadach wzajemnych stosunków². To dało podstawy do szerszej współpracy konstruktywnej, rozładowując przy okazji resztki napięć pozostałych po zimnowojennych sporach przygranicznych.

Za przełomowe wydarzenie uznaje się jednak drugą wizytę prezydenta Borysa Jelcyna w Pekinie w dniach 24-26 kwietnia 1996. Najważniejszym jej rezultatem była Wspólna deklaracja chińsko-rosyjska, w której określono stosunki obu państw jako „strategiczne partnerstwo ukierunkowane ku XXI wiekowi”. Oznaczało to podniesienie rangi wzajemnych stosunków z partnerstwa konstruktywnego do strategicznego. Jego istotą miała być od tego momentu pogłębiania współpraca, której celem

¹ *Cybernetyczna analiza procesów sterowania międzynarodowego* (cz.1 – Metoda Doc. Kosseckiego), 22.09.2022, www.instytut-icas.pl/index.php/2018/09/22/cybernetyczna-analiza-procesow-sterowania-miedzynarodowego-cz-1-metoda-doc-kosseckiego/.

² I. Topolski: *Stosunki chińsko-rosyjskie*, [w:] *Chiny w stosunkach międzynarodowych*. Red. K. Iwańczuk, A. Ziętek. Lublin: Wydawnictwo UMCS 2003. s. 133

było kształtowanie policentrycznej struktury świata i przeciwdziałanie dominacji jednego mocarstwa, w domyśle oczywiście chodziło tu o SZAP³. W tym momencie Federacja Rosyjska posiadała 10% w sterowaniu międzynarodowym wobec 4,8% Chińskiej Republiki Ludowej. Stratedzy z SZAP kompletnie zlekceważyli to wydarzenie, błędnie przypisując nadrzędną rolę sztuce operacyjnej, a nie strategii. Otóż zapewne założyli oni, że Rosja, posiadająca w tamtym momencie ponad dwukrotną przewagę nad ChRL, będzie kontrolować Pekin przy pomocy będącego pod wpływami Waszyngtonu prezydenta Borysa Jelcyna oraz jego ekipy. Nie docenili dwóch istotnych ze sterowniczego punktu widzenia spraw. Po pierwsze, że z punktu widzenia strategicznego różnica między obydwoma stronami będzie się zmieniać na korzyść Pekinu oraz że ekipa Jelcyna nie posiadała kontroli nad wojskiem rosyjskim i przede wszystkim nad wojskowymi służbami specjalnymi (GRU), które dążyły do uniezależnienia się Rosji od wpływów SZAP i dawały zielone światło na współpracę z ChRL. W tamtym czasie SZAP ze swoim potencjałem sterowniczym na poziomie 22,2% wraz z sojusznikami z NATO mogły z łatwością rozbić ten alians Moskwy i Pekinu. Jednak będąc zakładnikiem fatalnej ideologii i podporządkowanej jej strategii, skierowały swój wzrok w inne rejony globu, co skończy się dla nich katastrofalnie w perspektywie roku 2025⁴.

Eksport rosyjskiej broni do ChRL

Rosja odegrała kluczową rolę w modernizacji wyposażenia ChRL. Moskwa wykorzystała ograniczenie dostępu ChRL do konstrukcji zachodnich (sankcje po wydarzeniach na placu Tiananmen w roku 1989). W latach 90. XX w. Moskwa sprzedawała Pekinowi dużą liczbę samolotów Su-27 (pierwsza ich partia dotarła jeszcze pod koniec istnienia ZSRR, w roku 1990) i nawet udzieliła licencji na ich produkcję w Chinach. Jednak ChRL później anulowała kontrakt, ponieważ dzięki pozyskanej wiedzy technologicznej zdołała zbudować własny myśliwiec J-11, wzorowany na rosyjskim Su-27. Następnie doszło do sprzedaży Su-30, na podstawie których powstały myśliwce J-15 (choć ten bardziej dzięki dostarczeniu myśliwca pokładowego Su-33 od strony ukraińskiej) i J-16. Był to ogromny skok technologiczny, ale i operacyjny dla chińskiego lotnictwa, albowiem nigdy wcześniej nie dysponowało ono ciężkimi myśliwcami, wszak bazowało na konstrukcjach lekkich i średnich, będących kopiami radzieckich MiGów

³ P. Milewski, *Stosunki między Chinami i Rosją*, Akademia Dyplomatyczna MSZ, Warszawa 2005, s. 24-25; E. Haliżak, *Stosunki międzynarodowe w regionie Azji i Pacyfiku*, Warszawa 1999, s. 198; B. Rychłowski, *Stosunki rosyjsko-chińskie u progu XXI wieku*, „Polityka Wschodnia” 1997 nr 1, s. 21 – 23.

⁴ *Schylek potęgi NATO*, 14.09.2017, <https://instytuticas.wordpress.com/2017/09/14/schylek-potegi-nato/>.

z lat 1950-tych. W roku 2015 ogłoszono kontrakt na sprzedaż 24 sztuk myśliwców Su-35, określanych mianem maszyn generacji 4++, oraz systemów rakietowych typu ziemia-powietrze S-400. Dużym krokiem w kierunku możliwości strategicznych lotnictwa transportowego ChRL była sprzedaż przez Rosję 20 ciężkich samolotów transportowych Il-76, a następnie bazujących na nich samolotów wczesnego ostrzegania Beriev A-50, na podstawie których powstała chińska wersja Xian KJ-2000. Przy pomocy konstruktorów z biura im. Kamowa powstał pierwszy chiński śmigłowiec szturmowy Changhe WZ-10. W roku 1999 ChRL weszła dzięki specjalistom rosyjskim (których pozyskała z Rosji około 2 tysięcy) w posiadanie broni neutronowej. Rosyjskich korzeni można doszukać się też w konstrukcjach rakiet balistycznych dalekiego zasięgu, takich jak DF-31.⁵ Według sztokholmskiego ośrodka SIPRI Chiny były największym klientem rosyjskiej zbrojeniówki w latach 1999-2006 (w 2005 roku na Chiny przypadło 60 proc. rosyjskiego eksportu broni)⁶. W kolejnych latach następował spadek spowodowany zwiększeniem własnych możliwości chińskiego przemysłu zbrojeniowego, niemniej po 2015 nastąpiło ponowne zwiększenie sprzedaży, zakończone 27 stycznia 2020 dostarczeniem ChRL wspomnianego już systemu S-400E. W ostatnich latach nastąpiła z kolei współpraca przy produkcji nowego chińskiego ciężkiego śmigłowca transportowego AHL. Tak więc Chińska Armia Ludowo Wyzwoleńcza zawdzięcza swoją obecną potęgę i stan posiadania w dużej mierze dzięki rosyjskiej myśli technicznej i eksportowi rosyjskiego uzbrojenia do ChRL. Chińczycy wciąż jeszcze korzystają w znacznym stopniu z rosyjskich napędów w swoim lotnictwie, choć w ostatnim czasie i w tej dziedzinie poczynili znaczące postępy — jak na supermocarstwo przystało.

Podsumowanie

Strategiczna współpraca rosyjsko-chińska po 1992 roku przyczyniła się do zahamowania ekspansji SZAP i NATO na świecie. Zachód w początkowym etapie całkowicie zlekceważył ten sojusz, traktując Chiny jako tanią siłę roboczą dla swoich koncernów. Nie znał chińskiej sztuki zarządzania, zwłaszcza przeoczył *Sztukę wojenną* Sun Tzu. Działania takie, jak te opisane w rozdziałach owego traktatu zarządzania wojskiem zatytułowanych *Wyliczenia Wstępne*, *Uformowanie*, *Umiejętne wykorzystanie czasu* pozwoliły Chińczykom na dojście do pozycji globalnego supermocarstwa. Dziś to one są głównym graczem na arenie międzynarodowej, zaś sojusz państw BRICS, na czele z ChRL i Rosją, stanie się grabarzem państw zachodnich i ich sojuszy. Federacja Rosyjska dzięki sile

⁵ *Weapons of Mass Destruction (WMD)*, <https://www.globalsecurity.org/wmd/world/china/df-31.htm>.

⁶ *China, Russia and the shifting landscape of arms sales*, 05.07.2017, www.sipri.org/commentary/topical-backgrounder/2017/china-russia-and-shifting-landscape-arms-sales.

wojska i służb specjalnych odbudowała się po kryzysie początku lat 1990-tych we współpracy z ChRL. To wojsko rosyjskie utworowało nowy kierunek polityki rosyjskiej, ratując Rosję przed rozpadem i rozbiorem przez mocarstwa zachodnie. Obecnie to parasol chiński umożliwia Rosji odbudowę straconej pozycji na arenie międzynarodowej.

Marcin Haggmajer



**Rosja wyciągnęła właściwe wnioski
z XX wiecznych relacji z Zachodem,
bo u progu XXI wieku zaufała Chinom.**

KOMENTARZE **8** **Dnia**



NAI



Anglia kontra Indie



Tomasz
Banyś

Cybernetyczna analiza procesów sterowania międzynarodowego pozwala bardzo szybko i trafnie odpowiedzieć na pytanie, jak to się stało, że Indie nie zdołały w XVIII wieku odeprzeć Anglików, ale w 2022 roku mogły cieszyć się tym, że Hindus włada Anglikami.

Cybernetyczna analiza konfliktów – Anglia kontra Indie

O metodzie analizy

Cybernetyczny wzorzec i metoda analizy procesów sterowania międzynarodowego (metoda Kosseckiego) od ponad 40 lat pozwala trafnie przewidywać konflikty międzynarodowe, a także wskazywać momenty historycznych zmian, kiedy to potencjały sterownicze konkurencyjnych państw zrównywały się ze sobą lub gdy jedno z nich zyskiwało znaczącą (co najmniej dwukrotną) przewagę nad konkurentem. O samej metodzie analizy nasz instytut pisał już wielokrotnie, w tym między innymi na łamach „Nowoczesnej Myśli Narodowej” (nr 1)¹ oraz w ramach wykładów Narodowej Akademii Informacyjnej². Tym razem, na bazie wspomnianej już wyżej metody i przy pomocy prostych grafik, przybliżymy państwu historię walk tych systemów (państw), których ciekawe kontynuacje toczą się w czasach nam współczesnych.

¹ T.Banyś, *Silny, silniejszy, najsilniejszy...*, Nowoczesna Myśl Narodowa nr 1. września 2020, str. 56, <https://www.nowoczesnamysl.pl/wp-content/uploads/2020/09/NMN-nr1-wrzesien-2020.pdf>.

² T.Banyś, MAS 06. *Analiza procesów sterowania międzynarodowego – Tomasz Banyś*, NAI Warszawa 11.05.2019, <https://www.youtube.com/watch?v=zTuy1zu5kQA>.

Anglia podbija Indie

Nasz cykl rozpoczniemy od starcia angielsko-indyjskiego, które rozpoczęło się na przełomie XVII i XVIII wieku, kiedy to prywatna angielska firma Kompania Wschodnio-indyjska³ rozpoczęła kolonizację podbitych terytoriów Indii, posuwając się niekiedy – jak w roku 1858, gdy wybuchło antyangielskie powstanie sipajów – do krwawych mordów i masakr. Działalność Kompanii Wschodnioindyjskiej zapoczątkowała królowa angielska Elżbieta I, nadając jej przywilej monopolu handlowego z Indiami Wschodnimi⁴. Na terenach kolonizowanych przez Brytyjczyków instytucja ta miała szerokie uprawnienia polityczne i administracyjne, daleko wykraczające poza tradycyjny handel. Mogła utrzymywać własną armię, zawierać układy polityczne i sojusze, wypowiadać wojnę, miała prawo do posiadania własnej waluty i pobierania podatków. „Orkowie” znad Tamizy byli odpowiedzialni także za okrutne zbrodnie na narodzie chińskim⁵, ale to temat na osobny artykuł.

W roku 1858 posiadłości Kompanii Wschodnioindyjskiej upaństwowiono, a sama firma została rozwiązana w roku 1874, u szczytu potęgi Imperium Brytyjskiego. Wtedy to też – a dokładniej w roku 1877 – Wiktoria (z niemieckiej dynastii Hanowerskiej, która dodatkowo przez swe małżeństwo była spowinowacana z niemieckim rodem Koburgów) została ogłoszona Cesarzową Indii.

Warto też zwrócić uwagę na odmienny od bizantynizmu niemieckiego sposób (metodę) jakim Anglosasi posługiwali się przy podbijaniu i zarządzaniu kolonizowanymi terytoriami. Tutaj główny ciężar wyzysku spoczywał na prywatnych korporacjach, ponieważ to właśnie motywacje ekonomiczne są tymi, które dominują wśród narodów anglosaskich – innym przykładem niż angielski jest tutaj historia założonej w 1899 roku korporacji United Fruit Company, której sukcesorem jest Chiquita Brands International. Korporacja ta – w imieniu SZAP⁶ – władała kiedyś ogromnymi obszarami plantacji w Ameryce Łacińskiej (np. 80% ziem uprawnych Hondurasu należało do UFC), była w stanie obalać niezależne od Waszyngtonu rządy i tworzyć marionetkowe tzw. „republiki bananowe”.

³ Około roku 1600 w Londynie powstaje Angielska Kompania Wschodnioindyjska. Była to korporacja zrzeszająca angielskich inwestorów, która po 1707 roku zmieniła nazwę na Brytyjska Kompania Wschodnioindyjska.

⁴ Anglosaskie podejście do zarządzania kolonizowanymi terytoriami opiera się na prywatnych przedsiębiorstwach, ponieważ to właśnie motywacje ekonomiczne są tymi, które dominują wśród Anglosasów.

⁵ Angielska Kompania Wschodnioindyjska rozpoczęła tam swą działalność już w roku 1614 zakładając swoją faktorię w Guangzhou (Kanton jest to nazwa z czasów kolonialnych).

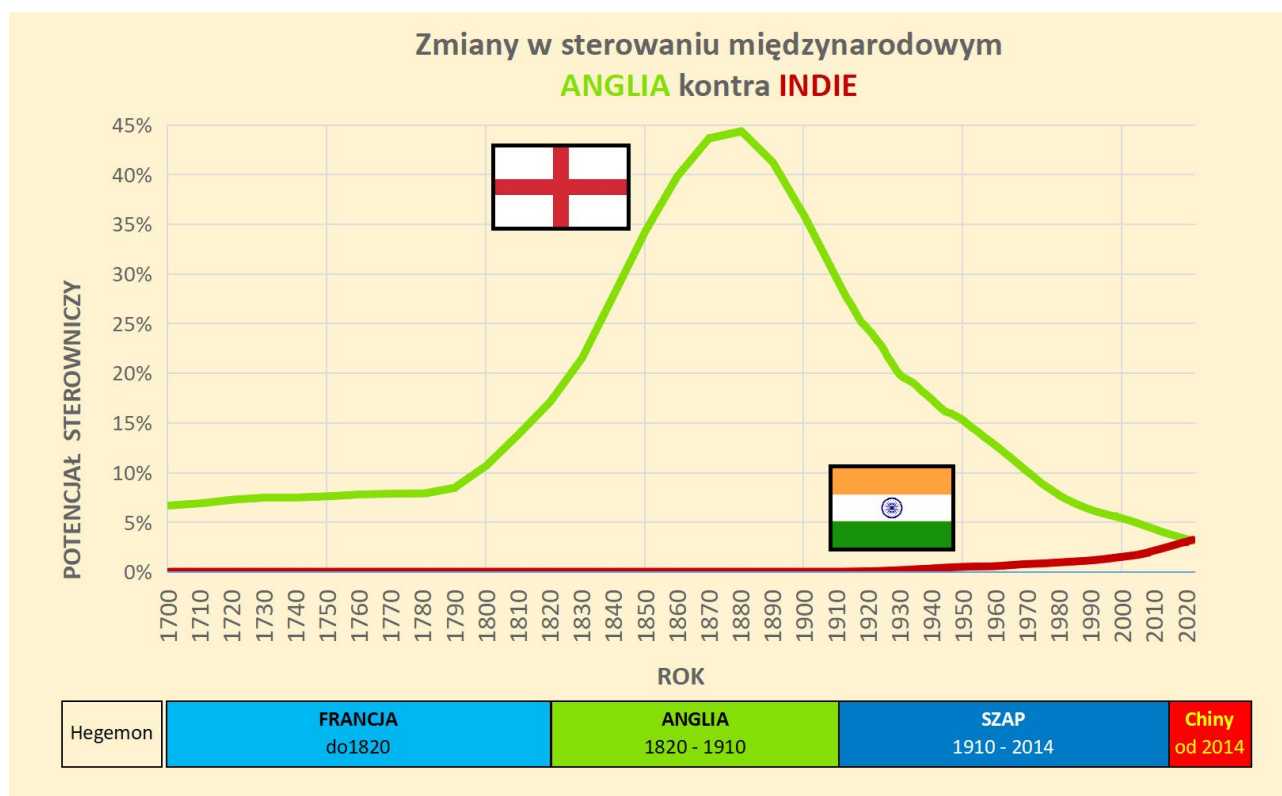
⁶ SZAP – Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Hindus władcą Anglii

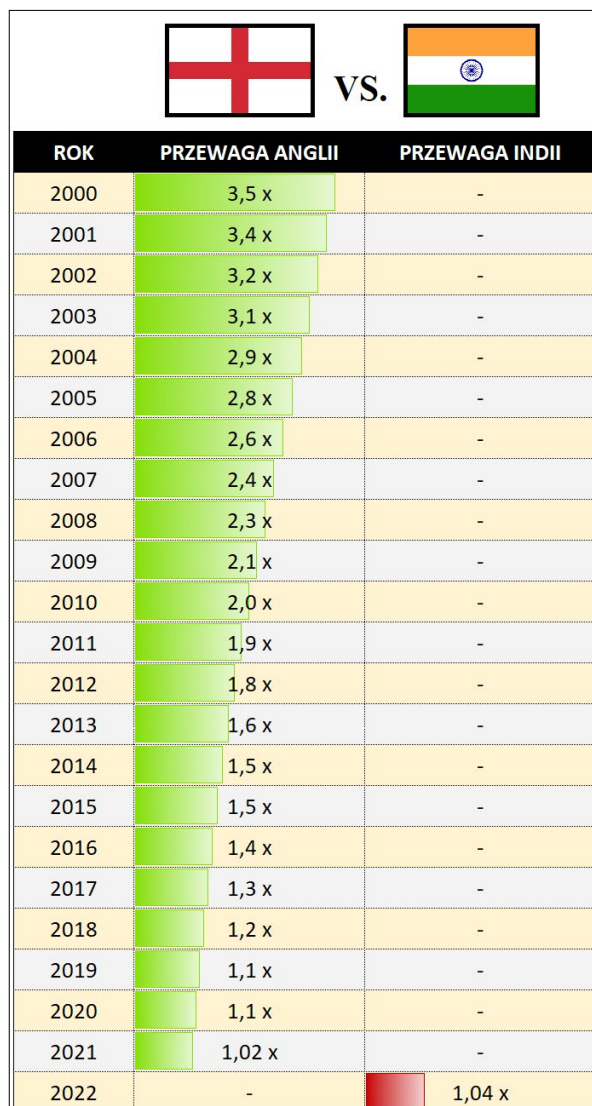
Jednak w 2022 roku historia się odwróciła i to Hindus Rishi Sunak stał się najbardziej wpływową osobą londyńskiego parlamentu. Można więc niejako powiedzieć, że 25 października 2022 roku Hindus pomścił swych rodaków, stając się władcą Anglii. Dlaczego tak się stało? Wyjaśnieniem tej zagadki na poziomie strategicznym jest poniższa grafika (rys.1), która powinna zostać uzupełniona jeszcze o relacje chińsko-amerykańskie, ale nawet i bez tego, na tak wysokim poziomie ogólności, można łatwo zauważyć, że sterownicze wyprzedzenie Anglii przez Indie jest tym, co umożliwiło Hindusom rozpoczęcie procesu upokorzenia Anglików.

Jeszcze słów kilka o czytaniu wykresów i grafik

Wykres na rysunku 1. pokazuje jak na przestrzeni ostatnich 320 lat zmieniały się potencjały sterownicze Anglii (w tym całego Imperium Brytyjskiego) oraz Indii. Tam gdzie wykresy te przecinają się (w roku 2022) mamy do czynienia ze zmianą na pozycji lidera w tej rywalizacji. Poniżej wykresu znajduje się nazwa państwa, które w danym okresie dominowało jako najsilniejszy system świata (np. w roku 1930 był to już SZAP a nie Anglia).



Rys. 1



Rys. 2

Z kolei grafika na rysunku 2. przedstawia szczegóły przewagi jednego systemu nad drugim. I tak np. w roku 2000 Anglia posiadała trzyipółkrotną przewagę sterowniczą nad Indiami, a pod koniec roku 2022 to New Delhi dysponuje przewagą nad Londynem, która to przewaga jest 1,04 krotna.

Tomasz Banyś
Instytut Cybernetycznych
Analiz Strategicznych
www.instytut-icas.pl



Na zbrodniarza zawsze przyjdzie kara.

Język polski w BRICS



Andrzej
Połosa

W lipcu 2022 roku w położonym w Brazylii stanie Rio Grande do Sul język polski zyskał status języka urzędowego. Przypomnijmy zatem pokrótce historię osadnictwa polskiego w Brazylii, a także dzieje tamtejszej Polonii. Jest to temat ważny, a jednocześnie mało znany.

Orzeł Biały pod Krzyżem Południa

Kiedy w obecnej polskiej przestrzeni publicznej mowa jest o języku polskim za granicą, najczęściej na myśl przychodzą Polacy mieszkający na dawnych Kresach czy też w Stanach Zjednoczonych. Niekiedy przypominana jest również kwestia perspektywy – przyznać należy, że coraz bardziej odległej – uznania języka polskiego za urzędowy na Litwie czy Białorusi. Na tle podanych przykładów wybija się Polonia zamieszkała w Brazylii; jest to obecnie coraz bardziej nośny temat. Brazylia jest członkiem BRICS, organizacji międzynarodowej, której znaczenie na arenie międzynarodowej cały czas rośnie. Ponadto Brazylia, a dokładniej stan Rio Grande do Sul, jest jedynym poza Rzeczpospolitą Polską terytorium, na którym język polski ma oficjalny status języka urzędowego. Populacja osób pochodzenia polskiego waha się – w zależności od źródła i sposobu klasyfikacji – pomiędzy 2 a 3 milionami osób. Przybliżmy zatem historię osadnictwa Polaków w Brazylii i dzieje przedstawicieli naszego narodu w największym państwie Ameryki Południowej.

Polska ziemia obiecana?

Pierwsi osadnicy z ziem polskich, których można uznać pod względem kulturowym za Polaków, pojawili się w Brazylii już w połowie XIX wieku. Jednak pierwsze zorganizowane grupy osadników polskich zadomowiły się w stanach Santa Catarina i Parana pod koniec lat 60-tych XIX stulecia. W roku 1875 rozpoczęło się zaś osadnictwo polskie w stanie Rio Grande do Sul, czyli na terytorium, w którym język polski uznany jest obecnie za urzędowy. Dokładna liczba polskich osadników w tamtym okresie na terenie Brazylii jest trudna do oszacowania, bowiem w przeważającej części Polacy osiedlający

się w Ameryce Południowej w wieku XIX byli wychodźcami z Prus i posiadali dokumenty niemieckie. Wielu z nich skorzystało z niemieckiej „oferty” kolonizacyjnej, widząc w niej szansę zarówno na lepsze życie pod względem materialnym (należy tu przypomnieć o żywotnym wówczas micie, według którego „w Brazylii za darmo dają chłopom ziemię”), jak też sposób na wyrwanie się z ziem polskich pozostających pod zaborami, a należy pamiętać, iż w zaborze pruskim, a następnie niemieckim, sytuacja Polaków pod względem społeczno-politycznym była najtrudniejsza.

W tym miejscu podkreślmy, że podległość Polaków w stosunku do Niemców nie zanikła bynajmniej wraz z osiedleniem się na terenie Brazylii. Polacy bowiem zamieszkali w zakładanych przez Niemców osadach, ponadto Niemcy uznawali administracyjnie Ślązaków za Niemców. Oczywiście Polacy, widząc w transoceanicznym osadnictwie szansę na wyzwolenie się z zależności od Niemców, nie zamierzali się podporządkować nowym, lecz jakże im znajomym zarządzeniom. Powstał zatem plan przesiedlenia ludności polskiej z brazylijskiego stanu Santa Catarina do Parany, która nie była zamieszkała przez ludność germańską. Przywódcami tej wędrówki Polaków, przypominającej afrykanerski Wielki Trek, byli inż. Edmund Saporski (urodzony na ziemiach polskich jako Sebastian Woś) oraz ks. Antoni Zieliński. Dzięki ich staraniom 16 rodzin polskich przeniosło się ze zdominowanego przez Niemców Brusque w stanie Santa Catarina do Parany, gdzie – po uzyskaniu zgody od cesarza Brazylii Piotra II – inż. Saporski wytyczył działkę, na której osiedlić się mieli Polacy. Ziemia ta została nazwana *Pilarsinho* (pol. *Pielgrzymka*), by upamiętnić pełną trudów trasę, jaką Polacy przebyli, aby uchronić swą niezależność i odrębność kulturową.

Nie bez znaczenia pozostawał fakt, iż inż. Woś-Saporski i ks. Zieliński byli jednymi z nielicznych Polaków w Ameryce Południowej XIX stulecia, posiadającymi jakiekolwiek wykształcenie. W latach 1890-1914 przybyło do Brazylii prawie 105 tysięcy osadników z ziem polskich, w przeważającej części z zaboru niemieckiego. W 95% byli to chłopci, pozostałą część z nich stanowili robotnicy i rzemieślnicy. Inteligencja na wychodźstwie praktycznie nie istniała. Od samego początku społeczność polskich imigrantów w Brazylii budowała własne osady, takie jak Warta, Aquila Branca (pol. Orzeł Biały) czy też Nova Danzig (w roku 1938 nastąpiła zmiana nazwy tej miejscowości na portugalskojęzyczną Cambe). Zakładano polskie szkoły, budowano kościoły, powstawały też polskie grupy muzyczne, teatralne, a nawet kluby sportowe. Wszystko to mimo znikomej liczebności polskiej inteligencji w Brazylii. W roku 1929 w Brazylii mieszkało już około 230 tysięcy Polaków. Osiedlali się oni głównie w stanach: Parana (120 tysięcy), Rio Grande do Sul (80 tysięcy), Santa Catarina (20 tysięcy) oraz Sao Paulo (5 tysięcy).

Polska inteligencja w Brazylii

Jak ukazano powyżej, polska inteligencja w Brazylii stanowiła znikomy procent ogólnej liczby osiedleńców pochodzenia polskiego. Mimo to udało im się dość dobrze

zorganizować życie polskich osadników w największym kraju Ameryki Południowej. W roku 1920 powstał związek towarzystw polskich *Kultura*, a rok później związek polskich szkół katolickich *Oświata*. Stowarzyszenia te zorganizowały polskie szkolnictwo liczące 113 placówek oświatowych, w których uczyło się ponad 6 tysięcy polskich dzieci. W Brazylii działały zrzeszenia nauczycielskie, branżowe i kluby sportowe, takie jak Junak Kurytyba i Sokół Porto Alegre, zgrupowane w Związku Towarzystw Sportowych.

Jeśli chodzi o najwybitniejszych przedstawicieli polskiej inteligencji w Brazylii przełomu XIX i XX wieku, to na pierwszy plan wybija się postać wspomnianego wcześniej inż. Edmunda Woś-Saporskiego. Saporski od 1874 roku, pracując jako geometra, organizował przestrzeń osadniczą Polaków w Brazylii, jednocześnie angażując się w działania polityczne i administracyjne. Był uczestnikiem życia kulturalnego i politycznego diaspory, redaktorem *Gazety Polskiej* (założonej w Brazylii przez innego przedstawiciela polskiej inteligencji, Karola Szulca, w roku 1892), prezesem Towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki, a także pierwszym Polakiem, zasiadającym w brazylijskim parlamencie (w latach 1912-1913, gdzie był członkiem komisji robót publicznych, a także komisji ds. tzw. Policji wojskowej). Poza działalnością w Brazylii Edmund Sebastian Woś-Saporski próbował również organizować – ze zmiennym szczęściem – osadnictwo polskie w Urugwaju. Co ciekawe, w uznaniu za swą działalność, Saporski odznaczony został w roku 1924 Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Zmarł w roku 1933 w Kurytybie w Brazylii. Dwadzieścia lat później, w roku 1953, staraniem brazylijskiej Polonii właśnie w Kurytybie odsłonięto pomnik poświęcony Edmundowi Sebastianowi Woś-Saporskiemu.

Innymi znanymi przedstawicielami Polonii Brazylijskiej byli wspomniani wcześniej Karol Szulc, założyciel *Gazety Polskiej* w Brazylii, ksiądz Antoni Zieliński, a także Hieronim Durski, zwany „Ojcem polskiego szkolnictwa w Paranie”. On to właśnie jest autorem pierwszego podręcznika dla dzieci polskich osadników pod nazwą *Elementarz dla polskich szkół w Brazylii, w języku polskim i portugalskim, użyteczny także dla Polaka nowo przybyłego z kraju*.

Cień wielkiej góry

Jak wykazano już wcześniej, przeważającą część polskiej emigracji do Ameryki Południowej stanowili chłopci, którzy chcieli wyrwać się spod zaborów, a jednocześnie uzyskać ziemię uprawną. Nie orientowali się oni, że na znacznej przestrzeni Brazylii żyją jeszcze – mowa o końcu XIX wieku – pierwotne plemiona myśliwskie i koczownicze. Pierwsi polscy imigranci, którzy osiedlili się w okolicach Kurytyby, nie zetknęli się z autochtonami, ponieważ zostali oni znacznie wcześniej wyparci na północ. Na północnym zachodzie Brazylii Polacy trafiali zaś na pojedynczych Indian ze szczepu Koroadów,

którzy nie wykazywali wrogich zamiarów względem Europejczyków.

W znacznie gorszej sytuacji znaleźli się polscy osadnicy zamieszkujący tereny położone nad rzekami Rio Negro i Iguassu, na pograniczu stanów Parana i Santa Catarina. Tereny owe, położone na południe od dolin wyżej wymienionych rzek, zamieszkiwali wojowniczy Botokudzi. Plemię to, zwane obecnie Aymore, należy do najbardziej znanych wojowniczych szczepów Ameryki Południowej. Ich dawna nazwa pochodzi od portugalskiego słowa *botoque* oznaczającego szpunt. Określenie to wywodzi swój początek od drewnianych sztabek i krążków, o średnicy dochodzącej nawet do 10 centymetrów, jakie przedstawiciele plemienia Aymore mocowali w wydrążonych na wylot płatkach usznych, a nawet dolnych wargach, podobnie jak dzisiejsze kolczyki „tunele”. Wierzenia plemienia Aymore zawierały elementy szamanizmu, animizmu i swoście pojmowanej demonologii, połączone z kultem Nieba i sił przyrody. Silna była także wiara w wielość dusz przynależnych do jednego człowieka i wizję mistycznej katastrofy o charakterze eschatologicznym. Botokudzi prowadzili koczowniczy tryb życia, a podstawową jednostką społeczną była niewielka migrująca grupa osób, kierowana przez wodza i nazywana hordą. Ich liczebność szacowano pod koniec XIX wieku na około 5 tysięcy osób. Botokudzi prowadzili bardzo prymitywny tryb życia. Nadal utrzymywali się z myśliwstwa i zbieractwa, nie umieli prząść, zatem nie nosili żadnych ubrań. Do łowienia ryb używali strzał, a ich mięso piekli bezpośrednio w ogniu. Uprawiali ludożerstwo. Zmarłych grzebali wraz z szalasami mieszkalnymi, a ziemię na grobach ubijali tak, by nieboszczyk nie mógł wstać i krzywdzić żyjących. Pomimo swego prymitywizmu Botokudzi nie prowadzili wojen międzyplemiennych. Zatargi załatwiali na drodze pojedynków, toczonych pomiędzy wodzami zwaśnionych grup.

Polscy osadnicy popadli w zatarg z Botokudami pod koniec XIX stulecia. Stało się to w osadach położonych na południe od Rio Negro. Tam bowiem leżała góra Taio, uważana przez wszystkich Botokudów za świętą. W tym miejscu należy wyjaśnić, że już wcześniej, przed zetknięciem się z Polakami, Aymore prowadzili krwawe wojny z kolonistami niemieckimi, zatem woleli nie zbliżać się do Białych. Gdy jednak Polacy rozpoczęli karczowanie lasów w pobliżu świętej góry Taio, Botokudzi poczuli się zagrożeni. Nie zaatakowali jednak od razu osadników, gdyż ich zwyczaje plemienne zakazywały frontalnego ataku bez uprzedniego ostrzeżenia. Początkowo próbowali wystraszyć Polaków hałasując oraz, pod osłoną nocy, uderzając drewnianymi pałkami w ściany domów. Gdy działanie to nie odniosło skutku, Botokudzi zaczęli urządzać krwawe napady na wioski polskich osadników.

Polacy również poczuli zagrożenie ze strony pierwotnego, koczowniczego plemienia. Byli zdecydowani na wszystko, tak więc zabijali indiańskich wojowników. Kilkanaście rodzin przeniosło się co prawda w spokojniejsze tereny, których nie zamieszkiwali ludożercy, jednak na ich miejsce napływali inni, którzy dalej karczowali lasy na terenach uważanych przez Botokudów za święte. Na przełomie XIX i XX stulecia Polacy poznali taktykę wojenną Botokudów i sami rozpoczęli wojnę podjazdową. Jak podaje w swej książce *Parana i Polacy* Mieczysław Lepecki, wybitny polski badacz Amazonii, podjazdowa wojna polsko-indiańska trwała 27 lat i zakończyła się pacyfikacją Botokudów

w roku 1917. Obecnie Botokudzi, zwani Aymore, uważani są za plemię wymarłe.

Kolonia Polska

Odzyskanie przez Polskę niepodległości w roku 1918 nie zahamowało bynajmniej osadnictwa w Ameryce Południowej. W latach 1928-1933 małopolskie ziemiaństwo propagowało akcję kolonizacyjno-osiedleńczą w na pograniczu brazylijsko-peruwiańskim. Osiedlony w brazylijskiej Paranie Polak, Kazimierz Warchałowski, uzyskał w roku 1927 koncesję peruwiańskiego rządu na utworzenie kolonii osadniczej w okolicach rzeki Aguatii. W tym celu Warchałowski założył Spółdzielnię Osadniczą „Kolonia Polska”, której pierwszym zadaniem było utworzenie osady polskiej w Peru, w okolicach miejscowości Pualpa. Jednocześnie zarejestrowany we Lwowie Polsko-Amerykański Syndykat Kolonizacyjny uzyskał w roku 1928 peruwiańską koncesję w Cepie nad Urubambą. Rząd polski wysłał na pogranicze brazylijsko-peruwiańskie ekspedycję badawczą, którą kierował wspomniany już wcześniej Mieczysław Lepecki. Co prawda ocena perspektyw osadniczych ludności polskiej w Amazonii była w ogólnych zarysach pozytywna, jednak sens całego przedsięwzięcia podważył sam Lepecki, zatem polski rząd wycofał się z finansowania i wsparcia dalszych ekspedycji. Małopolskie ziemiaństwo przejęło inicjatywę. Za zgodą polskiego Urzędu Emigracyjnego wyjechało 8 grup emigrantów, w łącznej liczbie około 200 osób. Brak opieki i pomocy finansowej polskiego rządu, zły dobór kandydatów na osadników (w pierwszym, dziewięcioosobowym transporcie znajdował się tylko jeden rolnik), a także niemała odległość ponad 1700 km, jaka oddzielała osady polskich kolonistów od najbliższego miasta Iquitos w Peru, skazały akcję osiedleńczą na niepowodzenie.

Jak podaje w swoich książkach znany polski pisarz, geograf i etnograf Alfred Szklarski, prowadzone w dwudziestoleciu międzywojennym osadnictwo polskie na pograniczu brazylijsko-peruwiańskim przetrwało jedynie cztery lata. Zbuntowani osadnicy siłą opanowali statek, który raz w miesiącu wpływał na Ukajali po transport kauczuku, i uzbrojeni wylądowali w Iquitos. Akcja ta wywołała niemały skandal dyplomatyczny, zakończony interwencją peruwiańskiego ambasadora w Warszawie, po której polski rząd postanowił ewakuować krewkich osadników z powrotem do kraju. Ci jednak nie chcieli wracać do Polski i przed kierowaną przez Mieczysława Lepeckiego rządową ekspedycją ratunkową uciekli do Brazylii, gdzie część z nich założyła osadę *Aquila Blanca* (hiszp. *Orzeł Biały*) w stanie Espírito Santo, inni zaś wywędrowali do stanu Parana.

Do końca lat 30-tych XX wieku osadnicy polscy – zarówno ci przybyli do Brazylii w wieku XIX, jak też migranci dwudziestolecia międzywojennego, żyli w hermetycznych kulturowo społecznościach polskich, a związki małżeńskie zawierali w przeważającej części jedynie między sobą. W roku 1938 rozpoczęła się w Brazylii zaanonsowana przez ówczesnego prezydenta, Getúlio Vargasa, kampania *luzytanizacji*. Szkoły

zobowiązane zostały do prowadzenia zajęć jedynie w języku portugalskim, zmieniano nazwy miejscowości, zakazywano także używania w przestrzeni publicznej języków innych niż portugalski.

Krajobraz po wojnie

Luzytanizacja oraz II wojna światowa spowodowały utratę kontaktu z Ojczyzną przez Polaków zamieszkałych w Brazylii. Ponadto od połowy XX wieku Polska jawiła się w Brazylii jako kraj wyniszczony wojną i nieatrakcyjny. Wśród Polonii zanikł zwyczaj czytania w języku ojczystym a wraz z nim malało zainteresowanie bieżącym życiem w Polsce. Mimo tego jednak – jak opowiadał autorowi wieloletni ambasador PRL i RP w krajach Ameryki Łacińskiej i dyplomata dr Sławomir Klimkiewicz – Polska podjęła w latach 70-tych XX wieku akcję repatriacji Polonii brazylijskiej do kraju. Jej efekty były jednak znikome. Polacy brazylijscy porozumiewali się archaicznym XIX-wiecznym dialektem, nie byli przyzwyczajeni do niskich temperatur panujących zwłaszcza w zimie nad Wisłą, a także nie spodziewali się narastającego w Polsce od II połowy lat 70-tych XX wieku kryzysu gospodarczego, toteż repatriowało się jedynie około 200 osób. Dr Klimkiewicz, jak wspominał sam, zaangażowany był w akcję przydziału mieszkań tymże imigrantom. Wprowadzenie stanu wojennego spowodowało jednak, iż znakomita część repatriantów powróciła do Brazylii. Mimo wszystko ślady wspomianej przez dra Klimkiewicza akcji repatriacyjnej widoczne są do dziś. Wystarczy wspomnieć Thiago Cionka, byłego reprezentanta Polski w piłce nożnej, który pochodzi z brazylijskiej Polonii.

Po roku 1985 rządowa kampania *luzytanizacji* została zarzucona. Pięć lat później powstał BRASPOL – Centralna Reprezentacja Wspólnoty Brazylijsko-Polskiej w Brazylii. Jednym z jej celów statutowych jest „odrodzenie poczucia polskości w potomkach polskich emigrantów”. Rozpoczęto odtwarzanie polskich tradycji, msze święte w kościołach na powrót odprawia się po polsku, organizowane są spotkania Polaków z różnych części Brazylii czy też konkursy w gotowaniu polskich potraw. Jak wspomina dr Klimkiewicz, zainteresowanie obecnych rządów RP działalnością BRASPOL-u jest jednak marginalne.

W roku 2022, dzięki staraniom prezesa BRASPOL-u Francisco Vicroskiego (Wi-chrowskiego), język polski ma status języka urzędowego w brazylijskim stanie Rio Grande do Sul. Nawiązując do tematu wydania najnowszego numeru „Nowoczesnej Myśli Narodowej” można przewrotnie powiedzieć, iż Polska nie jest członkiem BRICS, jednak Polacy już tam są!

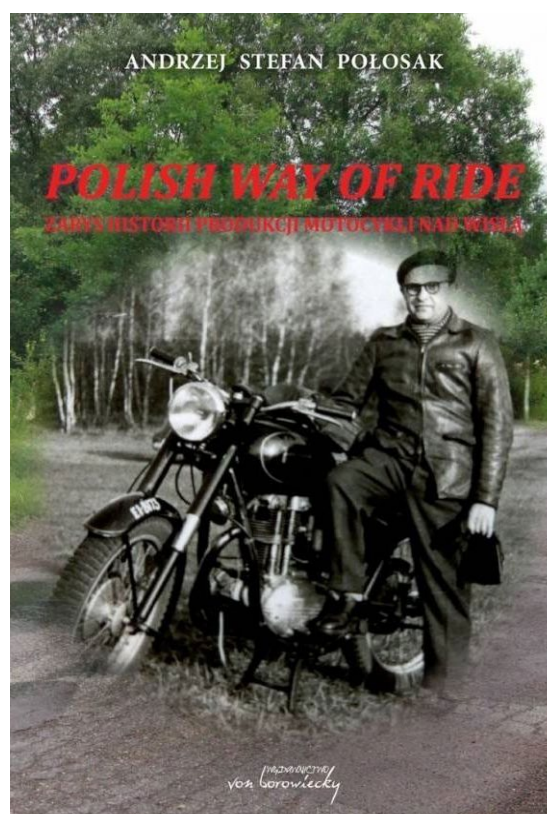
Andrzej Połosak

Przy opracowaniu niniejszego tekstu korzystałem z opracowań i pamiętników autorstwa Mieczysława Lepeckiego a także Alfreda Szklarskiego. Książki Szklarskiego, pomimo iż beletrystyczne, zawierają – to ich cecha charakterystyczna – wiele przypisów o charakterze naukowym i popularnonaukowym, są zatem wiarygodnym źródłem informacji. Sięgnąłem również do notatek z wykładów dra S. Klimkiewicza, który był jednym z moich wykładowców na studiach magisterskich. Pan doktor Klimkiewicz posiada ogromną wiedzę na temat Ameryki Łacińskiej i dzieli się nią chętnie. Niech ta nota będzie moim podziękowaniem dla Niego, jeśli tylko kiedykolwiek przeczyta ten artykuł.

Autor



**Myśląc o Polakach w Brazylii, dochodzimy
do ciekawego wniosku: Polska nie jest
państwem BRICS, jednak Polacy już tam są!**





Andrzej
Połosak

Zwolennicy tezy o Januszu Walusiu jako wybawcy od komunizmu mają rację, ale tylko w przypadku, w którym definicję słowa „komunizm” rozumieć będziemy zgodnie z wykładnią ówczesnego południowoafrykańskiego prawa.

Powrót. Janusz Waluś a RPA i komunizm

21 listopada 2022 roku media w całej Polsce obiegała wiadomość, że Janusz Waluś, odsiadujący w więzieniu w Pretorii wyrok dożywotniego więzienia za zabójstwo Chrisa Haniego, przywódcy Komunistycznej Partii Południowej Afryki (CPSA), ma zostać wypuszczony na wolność. Tak zdecydował południowoafrykański Sąd Najwyższy. Informacja ta spowodowała polaryzację polskich mediów. Tytuły znane z promowania poglądów liberalnych rozpisywały się o wyjściu na wolność faszysty i rasisty, media prawicowe zaś informowały o zwolnieniu z więzienia bohatera, a różni działacze polityczni, związani z polskim obozem narodowym wyrażali opinię, że Janusz Waluś po powrocie do Polski powinien jak najszybciej związać się ze środowiskiem polskiej narodowej i ideowej prawicy. Nie sposób zauważyć jednak, iż – zwłaszcza na prawicy – słuszne głosy o sprawiedliwości zagłuszyły nieco ogląd sytuacji, w jakiej Janusz Waluś pociągnął za spust Vektora Z-88 w Wielką Sobotę 1993 roku.

Poniższy tekst jest próbą odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu groziło Republice Południowej Afryki przejęcie władzy przez komunistów po roku 1990, a także czy Janusz Waluś działał samodzielnie, czy – być może – był pionkiem w intrydze środowiska Partii Konserwatywnej.

Bohater czy pionek?

Janusz Waluś, strzelając 10 kwietnia 1993 roku do lidera południowoafrykańskich komunistów, Chrisa Haniego, w swoim mniemaniu działał w obronie swojej nowej

ojczyzny – Republiki Południowej Afryki (od roku 1986 posiadał też południowoafrykańskie obywatelstwo). Krótka analiza wrzenia i fermentu społecznego, jaki miał miejsce na początku lat 90-tych XX wieku w RPA, pokazuje, iż kraj znalazł się na krawędzi wojny domowej. Zamachy terrorystyczne stały się niemal codziennością, zwłaszcza po ogłoszeniu na początku roku 1990 zniesienia ostatnich przejawów segregacji rasowej, czyli *apartheidu*, oraz zwolnieniu z odsiadki kary dożywotniego więźnia Nelsona Mandeli, przywódcy Włóczni Narodu, zbrojnej, paramilitarnej bojówki Afrykańskiego Kongresu Narodowego, która – do walki z *apartheidem* – szkolona i zbrojona była przez państwa Bloku Wschodniego. W jednym z *homelands* – Bophutatswana – dochodzi do zamieszek, z których ledwo uszedł z życiem prezydent tego bantustanu, Lucas Mangope.

W takich warunkach coraz większe poparcie społeczne zyskuje Partia Konserwatywna. Było to ugrupowanie założone w roku 1983 przez dra Andrew Treurnichta, byłego ministra edukacji w rządzie Johna Vorstera, na fali niezadowolenia konserwatywnej części burskiego społeczeństwa po reformach konstytucyjnych prezydenta Pietera Bothy. Reformy te wprowadzały parlamentarny trikameralizm, w którym każda zamieszkująca RPA rasa – Biali, Czarnoskórzy i Indusi – zyskała prawa polityczne i reprezentację parlamentarną przy jednoczesnym zachowaniu rozdzielności ras.

Dla Białych przeznaczona była 178-osobowa Izba Zgromadzeń. Czarnoskórzy byli członkami oraz głosowali w wyborach do 85-osobowej Izby Reprezentantów, zaś Indusi kandydowali i głosowali do 45-osobowej Izby Delegatów. Każda z tych trzech izb zajmowała się sprawami charakterystycznymi dla danej rasy, takimi jak edukacja, polityka mieszkaniowa, kultura czy zdrowie. Poza tym istniały resorty ogólnokrajowe, takie jak obronność, transport, handel czy rolnictwo. Zarządzane były one przez międzyrasowe komitety stałe¹.

Na początku lat osiemdziesiątych XX wieku z rządzącej podówczas Republiką Południowej Afryki Partii Narodowej odeszła grupa działaczy, kierowana przez wspomnianego już dra Andrew Treurnichta, która nie zgadzała się z wprowadzanymi reformami, mającymi na celu stopniowe i konsekwentne włączanie ludności kolorowej – nieposiadającej wówczas praw politycznych – w życie polityczne RPA. Według burskich konserwatystów (należy pamiętać, że znakomitą większość aktywu politycznego Partii Konserwatywnej stanowili Burowie), ludność kolorowa to „dzieci natury”, które nie powinny posiadać praw obywatelskich i politycznych. Reformy prezydenta Pietera Bothy były zaś przez nich odczytywane jako powolne wprowadzanie do RPA „trybalizacji”, tak, by przekształcić RPA w kraj podobny do subsaharyjskich „państw frontowych”. Członkowie i kierownictwo Partii Konserwatywnej rozpoczęło zatem działania zmierzające najpierw do niezaakceptowania w referendum nowej konstytucji

¹ Połosak: *Południowa Afryka 1910-1994: Totalitaryzm, czy Republika Arystokratyczna?*, Media Narodowe, https://medianarodowe.com/2020/05/21/opinia-polosak-poludniowa-afryka-1910-1994-totalitaryzm-czy-republika-arystokratyczna/#_ftn43 (data dostępu: 22.11.2022 r.).

przed południowoafrykańskie społeczeństwo, a w czasie późniejszym do jak najsilniejszego opóźnienia wejścia w życie jakichkolwiek zmian w systemie społeczno-politycznym RPA².

Zmiany nie zakończyły się jednak na wprowadzeniu w roku 1983 nowej Konstytucji i ustroju parlamentarnego w Południowej Afryce. Po zwolnieniu – decyzją prezydenta F.W. de Klerka – z więzienia Nelsona Mandeli, kierownictwo Partii Konserwatywnej zamierzało wcielić w życie swój sekretny plan, rokujący zatrzymanie zmian w państwie, które dla burskich konserwatystów były niedopuszczalne. Chodziło bowiem o zamordowanie czołowych działaczy rządu i opozycji, którzy zdaniem Partii Konserwatywnej dążyli do wprowadzenia rewolucyjnych porządków na południu Afryki. CPSA miała nadzieję, że zabójstwa „wrogów cywilizacji” zaktywizują Burów oraz afrykanerskich konserwatystów i doprowadzą do zwycięstwa Partii Konserwatywnej w wyborach w roku 1994, a tym samym nie tylko do zahamowania zmian politycznych w kraju, ale także do ich odwrócenia i powrotu do polityki apartheidu, by tak rzec, w pełnym jej rozkwicie.

W celu wprowadzenia w czyn opracowanego przez gen. Tienie Groenwalda i Clive’a Derby-Lewisa planu zabójstwa czołowych działaczy rządu i opozycji przygotowano listę osób, przeznaczonych do zastrzelenia, którą sporządził redaktor dziennika „The Citizen” Arthur Kemp. Na liście figurowali zarówno Czarni, jak i Biali: Chris Hani, Nelson Mandela, Joe Slovo (przywódca CPSA), a także minister spraw zagranicznych RPA Pik Botha i prezydent Frederik W. de Klerk. W ujawnionej przed Komisją Prawdy i Pojednania rozmowie pomiędzy gen. Tienie Groenwaldem (dostarczył on pistolet Vektor Z-88, przeznaczony do zamordowania osób z listy Arthura Kempa) i Clive Derby-Lewisem padły jednak słowa „ta krew nie może pobrudzić burskich rąk”. Rozpoczęto zatem poszukiwania ochotnika gotowego strzelać. Uwaga konspiratorów wkrótce skupiła się na Januszu Walusiu, emigrancie z komunistycznej Polski, który przebywał wraz z rodziną w RPA od roku 1981, a od 1986 posiadał południowoafrykańskie obywatelstwo. Groenwald i Derby-Lewis wiedzieli o antykomunistycznej atmosferze panującej w rodzinie Walusiów jeszcze w Polsce. Wiedzieli też, dlaczego Janusz Waluś znalazł się w RPA (Południowa Afryka uznawana była za najbardziej antykomunistyczne państwo na świecie). Powodem były oczywiście antykomunistyczne przekonania jego i jego rodziny. Rozpoczęli więc przygotowania Janusza Walusia do tego specyficznego pojmowanego „zadania”. Jakże zatem perfidny wydaje się fakt wykorzystania imigranta do rozgrywania wewnątrzburских celów... Część polskich imigrantów w RPA jest zdania, iż Janusz Waluś został poddany praniu mózgu. Nie jest to chybiona teza, bowiem gen. Tienie Groenwald był osobą zajmującą wysokie stanowisko w National Intelligence Service – służbach specjalnych Republiki Południowej Afryki³.

² Peter Godwin, *Whose Kith and Kim now?*, Sunday Times, 25.03.1984r.

³ Michał Zichlarz, *Zabić Haniego. Historia Janusza Walusia*, Wydawnictwo Replika, 2013; Cezary Łazarewicz, *Nic osobistego. Sprawa Janusza Walusia*, Post Factum, 2019.

Wybawca od widma komunizmu?

W wielu materiałach poświęconych sprawie Janusza Walusia można znaleźć tezę, że zabójstwo Chrisa Haniego uchroniło Republikę Południowej Afryki przed zaprowadzeniem tam rządów komunistycznych, podobnych do realnego socjalizmu panującego w krajach Bloku Wschodniego czy też w ZSRR. Początkowo alternatywa ta może wydawać się niewiarygodna, bowiem po roku 1990, kiedy w wyniku rozpadu Związku Sowieckiego ruchy komunistyczne utraciły swego najważniejszego partnera, w żadnym kraju świata nie doszło do sensu stricto „komunistycznej” rewolucji. Patrząc jednak przez pryzmat doświadczeń RPA i ówczesnego południowoafrykańskiego prawodawstwa, zwolennicy tezy o Januszu Walusiu jako wybawcy od komunizmu mają rację, ale tylko w przypadku, w którym definicję słowa „komunizm” rozumieć będziemy zgodnie z wykładnią ówczesnego południowoafrykańskiego prawa. By przedstawić problem, należy przybliżyć definicje apartheidu i komunizmu – zarówno w rozumieniu potocznym, jak i naukowym, w tym w rozumieniu kodeksów RPA.

Apartheid to doktryna polityczna, oparta na podstawie religijnej. Jest nią ewangelicyzm reformowany (kalwinizm), głoszący nieistnienie wolnej woli człowieka i predestynację każdego człowieka do zbawienia lub potępienia już od momentu jego urodzenia. Z uwagi na fakt, że czarnoskórzy tubylcy w momencie wylądowania holenderskich kolonistów w Afryce byli poganami, zostali uznani za potępionych przez Boga. Apartheid był zaś systemem izolacji „potępionych” od „zbawionych”, choć bez formalnych cech niewolnictwa. Przyjęło się sądzić, iż wszyscy Czarni nie mieli w owym systemie praw politycznych. Nie jest to do końca prawda, jednak wyjaśnienie tych zależności mocno wykracza poza ramy tematyczne niniejszego tekstu⁴.

Komunizm jest to ideologia utopijna, której celem jest utworzenie społeczeństwa, opartego na braku własności prywatnej (poza przedmiotami osobistymi), kolektywnej własności środków produkcji i wspólnotowym podziale dóbr. Według Marksa w miarę postępu budowy systemu komunistycznego, miałyby dojść do stopniowego obumierania państwa, innych form organizacji społecznej, jak też jakichkolwiek form własności. Własność bowiem nie istniałaby w utopijnym społeczeństwie. Brak własności i obowiązków pracy znany politolog prof. Adam Wielomski, wiąże ze znaczącym postępem technicznym i upowszechnieniem się – między innymi – sztucznej inteligencji, której jednym z przejawów byłoby zastąpienie pracy ludzi pracą inteligentnych maszyn⁵.

⁴ Andrzej Stefan Połosak, *Myśl polityczna Iana Douglasa Smitha i jej wpływ na system prawno-administracyjny Rodezji w latach 1965-1980*, [w:] Marcin Wichmanowski (red.), *Konstytucja jako efekt kompromisu politycznego. W setną rocznicę Konstytucji marcowej 1921 roku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2022, s. 182-183.

⁵ Prof. Adam Wielomski: *Karol Marks pomiędzy industrialną utopią a totalitaryzmem*, <https://www.youtube.com/watch?v=UPfTSZ-pAFk> (data dostępu: 06.07.2022r.), Prof. Adam Wielomski: *Czy Klaus Schwab buduje komunizm?*, <https://www.youtube.com/watch?v=cxuAwcBA8b4> (data dostępu: 06.07.2022r.), Prof. Adam Wielomski: *Lewica po Marksie (Lenin, Stalin, Trocki,*

Komunizm w znaczeniu potocznym jest systemem politycznym (zwanym często nieprawidłowo ustrojem politycznym), zaprowadzonym w państwach, w których władzę zdobyły partie komunistyczne. Partie te, realizując założenia doktryny realnego socjalizmu, doprowadziły do ukonstytuowania się rządów, w których faktyczny monopol na władzę posiadała partia komunistyczna, a praktycznie cała gospodarka została upaństwowiona. Według znanego brytyjskiego sowietologa i badacza komunizmu prof. Roberta Conquesta, reżimy polityczne, powołujące się na idee komunistyczne, przyczyniły się do śmierci – wskutek swego działania – około 80 milionów osób⁶.

Południowa Afryka w opisywanym okresie była państwem, którego podstawy opierały się na zasadach brytyjskiego parlamentaryzmu, niezależnie od jego ustroju – czy to jako dominium imperium brytyjskiego (Związek Południowej Afryki), czy też jako Republika Południowej Afryki. Dodatkiem był apartheid. By chronić fundamenty ustroju państwa Parlament Związku Południowej Afryki uchwalił dnia 26 czerwca 1950 roku ustawę o przeciwdziałaniu komunizmowi, znaną na południu Afryki pod anglojęzyczną nazwą *Supression of Communism Act*. Ustawa ta jest bardzo ciekawa, bowiem prezentuje zupełnie inną definicję komunizmu, niż te znane na całym świecie.

Według ówczesnego południowoafrykańskiego prawa komunizm ma kilka definicji:

1. Doktryna mająca na celu ustanowienie despotycznych rządów monopartyjnych, w których wszystkie inne organizacje są tłumione bądź eliminowane⁷.
2. Wszelkie działania mające na celu spowodowanie zmian politycznych, przemysłowych, społecznych lub gospodarczych we współpracy z jakimkolwiek rządem, organizacją zagraniczną bądź międzynarodową, których celem jest ustanowienie systemu politycznego, przemysłowego, społecznego, lub gospodarczego, identycznego, lub podobnego do istniejącego w kraju, w którym władzę przejął system komunistyczny⁸.
3. Wszelkie działania, mające na celu spowodowanie zmian politycznych, przemysłowych, społecznych lub gospodarczych, drogą bezprawnego zakłócania porządku, lub też promowanie takich działań.
4. Wszelkie działania, mające na celu podsycanie wrogości pomiędzy rasami europejskimi a nieeuropejskimi, którego konsekwencje obliczone są na osiągnięcie wyżej wymienionych działań⁹.

niemiecka SPD, Szkoła Frankfurcka), <https://www.youtube.com/watch?v=qWVTW6ydSyE&t=2027s> (data dostępu: 06.07.2022r.).

⁶ Robert Conquest, *Wielki Terror*, przekład Wacława Jeżewskiego, Wydawnictwo Michał Urbański, 1997 (oraz tegoż brytyjskie wydanie rozszerzone *The Great Terror*, 1990).

⁷ Suppression of Communism Act 1950/1972-03-08, paragraph 1, section a.

⁸ Ibidem, section b.

⁹ Ibidem, paragraph 1.

Również definicja komunisty według *Suppression of Communism Act* różniła się znacznie od tej znanej na całym świecie. W myśl przepisów ustawy bowiem komunista to każda osoba, która przyznawała się do bycia komunistą przed wejściem w życie *Suppression of Communism Act* bądź też jest formalnie uznana za komunistę przez prezydenta Republiki Południowej Afryki lub administratora Afryki Południowo-Zachodniej.

Podstawą do formalnego uznania kogokolwiek za komunistę było propagowanie komunizmu w rozumieniu ustawowym, tak jak opisano w paragrafie 1 ustawy¹⁰. Po uznaniu kogokolwiek za komunistę następowała cała procedura, zmierzająca do objęcia takiej osoby (organizacji, partii politycznej czy też grupy osób) sankcjami, które miały prowadzić do zupełnej eliminacji takiej osoby z południowoafrykańskiego społeczeństwa.

Również definicja organizacji komunistycznej, występująca w prawie i administracji Południowej Afryki, zdecydowanie różniła się od tej obecnej w innych częściach świata. Za organizację komunistyczną bowiem była uznana nie tylko Komunistyczna Partia Afryki Południowej¹¹, ale także każda organizacja, która w myśl ustawy bądź przez prezydenta RPA uznana była za:

1. Organizację propagującą (z nazwy lub w inny sposób) zasady komunizmu w rozumieniu ustawy¹².
2. Organizację której celem, bądź jednym z celów, jest propagowanie zasad komunizmu lub też wspieranie osiągnięcia któregośkolwiek z celów komunizmu w rozumieniu ustawy¹³.
3. Organizację angażującą się w działania, służące osiągnięciu któregośkolwiek z celów komunizmu w rozumieniu ustawy¹⁴.
4. Organizację kontrolowaną – bezpośrednio lub pośrednio – przez organizację komunistyczną¹⁵.
5. Organizację utworzoną celem prowadzenia – bezpośrednio, lub pośrednio – działalności uznanej za komunistyczną¹⁶.

W powyższych przypadkach o uznaniu organizacji za komunistyczną decydował prezydent RPA, mógł także on cofnąć oficjalne uznanie danej organizacji za komunistyczną. W obu przypadkach prezydent działał bez konieczności poinformowania w jakikolwiek sposób danej organizacji o swoich działaniach¹⁷.

¹⁰ Ibidem, section a.

¹¹ Ibidem, paragraph 2.1.

¹² Ibidem, paragraph 2.2, section a.

¹³ Ibidem, section b.

¹⁴ Ibidem, section c.

¹⁵ Ibidem, section d.

¹⁶ Ibidem, section d.

¹⁷ Ibidem, paragraph 2.

Nawet pobieżna analiza *Supression of Communism Act* ułatwia odbiorcy polskiemu zrozumienie, czym dla obywateli Afryki Południowej był komunizm. Wielu Burów utożsamiało ponadto komunizm z zorganizowanym procederem odbioru prywatnej ziemi rolnej, należącej do białych, najczęściej burskich farmerów. Patrząc na problem z perspektywy południowoafrykańskiej zrozumiemy, że Janusz Waluś – zabijając Chrisa Haniego – rzeczywiście uratował „Australię Czarnego Lądu” przed komunistycznym zniewoleniem. Należy poczynić jednak zastrzeżenie, iż Janusz Waluś został owym „wybawcą” jedynie w rozumieniu definicji zawartej *Supression of Communism Act*. Była to definicja komunizmu stworzona przez „szare garnitury”¹⁸.

Andrzej Połosak



**Janusz Waluś uważa się za wybawcę
Republiki Południowej Afryki od komunizmu.
„Komunizmu” w rozumieniu ówczesnego,
południowoafrykańskiego prawa.**

¹⁸ „Szare garnitury” – potoczne określenie prawników w Republice Południowej Afryki czasów apartheidu.



Olgierd
Lenczewski

„Wyrok” na Jezusa zapadł poprzez werdykt przedstawiciela Cesarstwa Rzymskiego. Stąd wizerunek Poncjusza Piłata od zawsze fascynował wielu twórców.

Próba wybielenia namiestnika. Piłat jako sędzia Jezusa z Nazaretu

Wizerunek Poncjusza Piłata od zawsze fascynował wielu twórców: począwszy od ewangelistów aż po wybitną brytyjską historyk Ann Wroe. Pomimo ich wkładu postać Piłata nadal stanowi zagadkę. To, jak postrzegano go na przestrzeni dziejów, może budzić wiele zastrzeżeń. Właśnie dlatego na kanwie wyobrażeń o nim zrodziły się dwie legendy – biała i czarna.

Jezus przed Piłatem

Najciekawszą i najbardziej rozbudowaną warstwę opisu procesu Jezusa przed Piłatem przedstawił nam Ewangelista Jan. Pozostali zaś – Marek, Łukasz i Mateusz ograniczyli się do zdawkowego jego streszczenia. Paradoksalnie, to jednak u pierwszego z nich powinna się pojawić szczegółowa relacja z tego – jak to określił papież Jan Paweł II – *uzurpatorskiego trybunału*, bowiem w najstarszej Ewangelii kanonicznej można znaleźć aluzje do prawa rzymskiego. Trafnie zatem dostrzegł starożytny filozof neoplatoński Porfiriusz z Tyru, że *ewangelisci byli twórcami, nie historykami wydarzeń i czynów dotyczących Jezusa. Każdy z nich napisał sprawozdanie z Pasji, które nie współbrzmiało z innymi, lecz było z nimi sprzeczne w najwyższym stopniu.*

Jakim człowiekiem był Piłat?

Z kart Ewangelii wiemy, że był on człowiekiem przenikliwym oraz rozsądnym, w jednym tylko przypadku czytamy o tym, że rozlał krew: *W tym samym czasie [tj. ok. 28 – 29 r.]*

przyszli niektórzy i donieśli Mu o Galilejczykach, których krew Pilat zmieszał z krwią ich ofiar. Początkowo ewangelisci oceniali Pilata bardzo krytycznie. Późniejsze apokryfy i literatura hagiograficzna rehabilitowały postać Pilata, aby obciążyć żydów pełnią odpowiedzialności za śmierć Mesjasza. Pozytywny wizerunek namiestnika Judei jest obecny w późniejszych pismach, tj. *Ewangelii Piotra* oraz *Apologii pierwszej*. Wbrew temu, co pisali Ewangelisci, „wybielenie” namiestnika nie było konieczne – władze rzymskie w okresie, kiedy powstawały Ewangelie, siały już powszechny postrach.

Źródła pozabiblijne przedstawiają natomiast Pilata jako człowieka o *nieugiętym charakterze, zuchwałego i opryskliwego*, jako inicjatora rzezi przedstawionej w Nowym Testamencie oraz jako osobę żądną pomsty i pełną uprzedzeń. Według współczesnego irańsko – amerykańskiego religioznawcy Rezy Aslana okrucieństwo to trwało przez dziesięć lat (26 – 36). Gdyby jednak było to prawdą, taki *status quo* nie przetrwałoby próby czasu. Stąd też niektórzy historycy sugerują, że Pilat swą brutalną i porywczą naturę przejawiał jedynie przez pierwsze sześć lat swojej prefektury i otrzymał na ten okres swoistą *carte blanche* od władz rzymskich. Wydarzenia z tezy wysuniętej przez Aslana należy zatem przesunąć na kilkanaście lat później. Wtedy to rządy rzymskie mogły już budzić sprzeciw.

Spotkałem się z opinią, że „biała” legenda o Pilacie pozostaje w sprzeczności z tym, co na temat prokuratora Judei mówią źródła pozabiblijne. Sugestia ta wydaje się jednak wybrakowana. W *Bellum Iudaicum* Józefa Flawiusza czytamy, że Pilat na początku swoich rządów w Judei [...] *kazał nocą wzniesć zasłonięte wizerunki Cezara, które nazywa się znakami*. Co ciekawe, miały one postać krzyża. Opis Flawiusza rozwinął wiek później jeden z pierwszych obrońców wiary chrześcijańskiej Justyn Męczennik w piśmie skierowanym do cesarza Antonina Piusa: *Również i Wasze symbole noszą moc tego znaku, np. sztandary i trofea, które zawsze idą na czele wojsk. Nie wiedząc o tym, sami podobnie czynicie, te [bowiem] znaki noszą w sobie moc i siłę. Co więcej, tymże znakiem krzyża znaczą wizerunki Waszych zmarłych cesarzy i w inskrypcjach nazywacie bogami*. W tym ujęciu Pilat stał się pierwszym człowiekiem, który wysławił tryumf krzyża w Mieście Dawidowym. Zupełnie niezamierzenie, jakby był tajnym agentem Boga. Można założyć, że ten zwycięski pochód krzyża do Jerozolimy zaważył na słowach wypowiedzianych na łożu śmierci przez cesarza Juliana Apostatę – *Galilejczyku [a jednak] zwyciężyłeś*. Z historycznego punktu widzenia [...] *była to jedynie chęć podkreślenia obecności i władzy Rzymu w Jerozolimie i w Judei* – zaznaczył biblista Antoni Paciorek. Tylko z perspektywy wiary i wizerunków widniejących na sztandarach można rozpatrywać je w *spectrum* historii zbawienia.

„Zakpił” z żydów, czy zawyrokował *pro tribunali*?

Powszechnie biblijną perykopę J 19,13 znamy w wersji *Biblii Tysiąclecia*: *Gdy więc Pilat usłyszał te słowa, wyprowadził Jezusa na zewnątrz i zasiadł na trybunale*. Prawdopodobnie niewiele osób wie, że linijkę tę inaczej oddaje *Biblia Paulistów*: *Kiedy Pilat usłyszał te słowa,*

polecił wyprowadzić Jezusa na zewnątrz i **posadzić** na ławie sędziowskiej. Antagonizm ten wynika z tego, że gramatyka grecka pierwotnego przekładu pozwala na dwojaką analizę tej biblijnej sceny.

Zatrzymajmy się na drugiej z interpretacji. Jej zasadność zdają się nam nasuwać dwie kolejne perykopy (J 19,14-15). W 19,14 Piłat stwierdza: „oto wasz król”. Trafność tych słów popierają także ewangelisti Mateusz i Marek. Chrystus jest królem, gdyż oprócz nałożonego płaszcza purpurowego, dzierży w ręku trzcinę – symbol oznaczający berło królewskie. Zatem to on „zasiada na tronie”, a nie namiestnik. Egzegeci przyjmują, że Piłat polecił posadzić Jezusa na krześle kurulnym, ażeby dalej omawiać jego sprawę. Na zasadność tej sytuacji może wskazywać scena 19,15, w której żydzi krzyczą w zależności od przekładu: *Zabierz!* lub *Precz!* albo *Weź go!* Do każdej z tych wersji czytelnik może zadać sobie pytanie – ale skąd? Właśnie z trybunału. Tłumaczenie ks. Kaczmarczyka nie oddaje już tego sensu. W jego przekładzie czytamy: *Strać!* Nawiązuje on do adekwatności sytuacji, kiedy to Piłat zasiada na trybunale, a obok niego stoi ośmieszony Jezus. W malarstwie wizerunek ten przedstawiono – z reguły – na obrazach zatytułowanych „Ecce Homo”. Oskarżony został wyszydzony, bo odrzucił go jego własny lud. W *Biblii Poznańskiej* oddano to zwrotem: *Tylko cesarz jest naszym królem*, a więc dosadniej niż w wersji *Biblii Tysiąclecia*: *Poza Cezarem nie mamy króla*.

Zastanawiać może, co Piłat miałby osiągnąć tym, że posadził Jezusa na trybunale? Odpowiedź wydaje się być prosta – nic, bowiem *różnica* [między poganami a żydami] *była fizyczna, oczywista i absolutnie nie sposób było czegokolwiek zyskać, starając się zmniejszyć dzielącą ich przepaść*. Jak więc, jako człowiek uprzedzony do tego narodu, miałby znaleźć się w ich świecie? W tym przypadku namiestnik jest postacią zdystansowaną – nie obchodzi go właśnie Jezusa z żydami, zależy mu tylko na tym, by w placówce, którą zarządza, panował ład i porządek, a to wszystko – dla dobra Rzymu. Potwierdził to np. francuski powieściopisarz Anatol France w swojej noweli pt. *Prokurator Judei* (1892). W tej krótkiej opowieści Piłat został spytany przed dawnego przyjaciela, czy pamięta pewnego Galilejczyka, który został skazany na ukrzyżowanie za jakowąś zbrodnię. Namiestnik w jednej chwili wyteżył wszystkie zmysły: [...] *zmarszczył brwi i ręką pociągnął po czole jak człowiek, który usiłuje coś sobie przypomnieć. Po kilku chwilach milczenia szepnął:– Jezus, Jezus z Nazareth? Nie, nie przypominam sobie*. Z pewnością France interpretował tę scenę biblijną w myśl koncepcji, że Piłata nie interesował los jakiegokolwiek wichrzyciela, więc dla czego miałby o nim pamiętać? Taki punkt widzenia został ukazany w filmie pt. *Byłoby dobrze, gdyby jakiś człowiek został zabity za lud* (1991) – prefekt był w tej perspektywie zwykłym biurokratą, obojętnym na los Skazańca. Tendencję tę można zauważyć także w malarstwie. W dziele Tintoretta Piłat odwraca głowę od Jezusa. Prawdopodobnie nie może spojrzeć Jezusowi w twarz, gdyż co chwilę zmienia zdanie i próbuje zmienić werdykt. Sugeruje to poza sekretarza, który zamiast sporządzić protokół z „procesu”, opiera swą rękę o brzeg schodów. Z kolei na obrazie Jacka Malczewskiego *Jezus przed Pilatem* (1910) widzimy prefekta, który także nie spogląda na Jezusa, tylko zajmuje się sobą. W tym ujęciu Piłat okazuje bierność wobec Skazańca.



Tintoretto, *Chrystus przed Piłatem* (1565)¹,
Jacek Malczewski, *Chrystus przed Piłatem* (1910)²

Co innego na ten temat do powiedzenia miały natomiast Ewangelie; w ich ujęciu scenę tę można rozpatrywać na trzech poziomach. Prefekt mógł np. widzieć w tym człowieku coś niespotykanego, nie bez powodu przecież spytał go: *Skąd Ty jesteś?*, a może oznaczało to wyraz lęku: *Gdy Piłat usłyszał te słowa, ulękł się jeszcze bardziej* – przeraziło go to, że usłyszał od żydów, że [Jezus] *sam siebie uczynił Synem Bożym* albo (co zostało zasugerowane) czuł się do tego stopnia wciągnięty w zbrodnię, że chciał ją wymazać, na dobre ze swojej pamięci.

Paradoksalnie „zakpienie” z żydów miało też swoją drugą – negatywną stronę medalu. Widać to szczególnie w pismach z II w.: *Ewangelii Piotra* oraz pierwszej części *Apologii* Justyna Męczennika. Ich autorzy sugerują, że to żydzi [...] *posadzili* [Jezusa] *na tronie sądowym*, aby ich sądził. W tej interpretacji należy odczytywać to jako dalszy ciąg naigrawania się z Oskarżonego.

Obrona (nie)konieczna

Włoski biblista o. Silvano Fausti SJ w swoim komentarzu do Ewangelii św. Jana określił przesłuchanie Jezusa przed Piłatem jako farsę. Podążając za tą logiką, dochodzenie zyskałoby wyjątkowy stopień finezji, gdyby (dodatkowo) przeprowadził je sepleniący namiestnik (taką perspektywę ukazano w filmie *Żywot Briana* z 1979 r.), a za jego miejsce obrano by stajnię (taki punkt widzenia przedstawiono w filmie *Ostatnie kuszenie Chrystusa* z 1988 r.).

¹ Źródło: Wikimedia Commons.

² Ibidem.

Zastanawiać może, jak wyglądał prefekt Judei, kiedy przed jego oblicze przyprowadzono Skazanego? W wierszu Zbigniewa Herberta pt. *Na marginesie procesu* czytamy, że [Jezus stanął przed] *bladym Pilatem*. Wbrew pozorom, nie chodzi tu o wygląd zewnętrzny namiestnika, tylko o odpowiedzialność, którą mógł być przytłoczony. Przez cały ten „proces” namiestnik próbował nie pozbawić Jezusa honoru. Można założyć, że umyślnie obrał taką taktykę – nie chciał być w tym „procesie” sędzią, nie widział w tym zasadności, działał więc jako arbiter. Nie wiedział jednak, że jego zabiegi w oczach Jezusa nie miały żadnego znaczenia: *Jezusa nikt nie może pozbawić [...] godności. Jest w Nim obecny ukryty Bóg. Nawet zbity i poniżony, człowiek nadal pozostaje obrazem Boga* – pisał niemiecki biblista Joseph Ratzinger. Taki właśnie jest typowy świadek prawdy – podkreślił już w XIX w. duński teolog Søren Kierkegaard. Skądże jednak Pilat miałby to wiedzieć, skoro na słowa Jezusa: *Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu*, odpowiedział – można przypuszczać – z przekąsem: *Cóż to jest prawda?* Angielski filozof Francis Bacon widział w tym wyraz drwiny ze Skazanego, dodatkowo, aby uwypuklić tę scenę biblijną, wskazał na mowę ciała namiestnika – nie czekał odpowiedzi i obrócił się na pięcie; taki gest miałby być wyrazem zlekceważenia rozmówcy. Być może Pilat okazał taką oziębłość względem tego pytania, albowiem jako sceptyk nie dopuszczał poznania obiektywnej prawdy, a tym bardziej nie uznawał, że takowa istnieje. Namiestnik żył w świecie pełnym przemocy i zakłamania, w którym prawdę trzymano w okowach niesprawiedliwości. Zastanawiać może, czy Pilat pojąłby tę prawdę, gdyby z niej nie zakpił? Trudno tego dociec, bowiem prefektowi daleko było do pogańskiej dewizy: *Poznaj samego siebie*. Co najwyżej można domniemywać, że próbę jej zrozumienia, zresztą zupełnie nieświadomie, namiestnik, podjął poprzez wystawienie nad głowę Skazanego *titulusa: Iesus Nasareus Rex Iudaeorum*. Wydaje się, że sformułowanie to wyjaśniają następujące słowa: *kto bierze w obronę słabego, wcześniej czy później wychodzi ze ślepoty i poznaje prawdę*. Próbę ich zilustrowania podjęto w filmie pt. *Według Poncjusza Pilata* (1987); prefekt oznajmia w nim: *Nie wierzę w nie [tj. w słowa Jezusa], ale może są prawdziwe*. Pojawia się tu pytanie – czy gubernator uwierzył w Niego, bowiem jest napisane: *Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony*. Z pewnością słów tych nie można odnieść do Pilata, nie bez powodu przecież Jezus milczy podczas „procesu”. Wie, że jego los jest już przesądzony: *Nie miałbyś żadnej władzy nade Mną [Pilacie], gdyby ci jej nie dano z góry*. Zatem Skazany traktuje tutaj namiestnika jako pionka w Bożym planie zbawienia. Przy okazji rozwiewa też wątpliwości co do jego winy, uzmysławiając mu, że większy grzech ma ten, *który Mnie wydał tobie*. Wobec tego jakikolwiek frasunek czy wyrzuty sumienia ze strony namiestnika w związku z tą sprawą nie miały racji bytu. Podobnie apokryfy usprawiedliwiły czyn Pilata, np. Ewangelia Gamaliela: *Pilacie, czy może płaczesz dlatego, że kazałeś ubiczować Jezusa? Nie smuć się! Wypełniło się bowiem to, co napisano o Nim w pismach*. Z perspektywy filmu

Piłat i inni (1972) namiestnik nie potrafił z tym żyć, za wszelką cenę chciał odkupić swoją winę, skazał więc winnego wydania Jezusa na śmierć, nie znalazł w tym jednak ukojenia. Tym samym wkrótce popadł w obłęd. Jego wynikiem mogła być śmierć samobójcza. Elizabeth Dored wskazała tu na inne podłoże; według niej *wiele rzekomych samobójstw musiało być [w tym czasie] w istocie zakamuflowanymi morderstwami, porównywalnymi ze znanymi nam przypadkami z czasów Hitlera (Rommel)*. To mogło spotkać i Płłata. Namiestnik dodatkowo walczył ze swoim niezdecydowaniem. Rozterki Płłata zauważalne s zwłascza w filmie *Pasja* (2004).

W symbolice biblijnej niepewnoř wyraża kolor fiołetowy. Symbolizuje on takżę pořredniczenie. Wtpliwoř Płłata polegała na tym, że nie wydał on od razu werdyktu w sprawie Jezusa, tylko czynił wszelkie zabiegi, aby Go uwolnić. Dlatego też, w przekazie Janowym, przebieg „procesu” podzielono na siedem scen, w których widać, jak namiestnik zwleka z wydaniem werdyktu. Kluczowe jest tutaj własnle znaczenie liczby siedem, albowiem symbolizuje ona nieustępliwosć. Trwała ona niestety do czasu. Biograf Płłata Roger Callois zaznaczył, że gubernatora zgubiła po prostu słaboř, która chodziła za nim krok w krok, jakby była jakimś złowrogim i nieuniknionym fatum. [Tak go to dręczyło], że w końcu zaczął sob gardzić. Co istotne, w trakcie sądu na Jezusem, Płłat trzykrotnie próbował uwolnić Skazanego. W tradycji chrześcijańskiej liczba trzy oznacza: całość, doskonałość, ostatecznoř. Pogląd ten zdaje się potwierdzać rzymska maksyma – *omne trinum perfectum*. Raz nawet – według przekazu Łukaszowego – odesłał go do Heroda. O. Fuasti SJ przypuszcza się, że dokonał tego albo z szacunku, albo złośliwie. W każdym razie chciał zdjąć z siebie ten ciężar, gdyż przeczuwał, że jego zabiegi w celu oswobodzenia Jezusa i tak speln na niczym.

Być może więc Płłat na czas procesu przywidział szatę tej barwy? Tak chc niektóre przedstawienia ikonograficzne. Pozostałe wyobrażają go w białej, purpurowej czy błękitnej todze – zreszt nie bez powodu – kolory te symbolizują niezaleźnoř, prawoř i niewinnoř. Swoją suwerennoř Płłat wyraził słowami: *Czy wiesz, że mam władzę uwolnić Ciebie i mam władzę ciebie ukrzyżować?*; prawoř oddają pytania: *Jak skargę wnosicie przeciwko temu człowiekowi?* albo *Cóż więc złego uczynił?*; niewinnoř zaś zwrot: *Nie jestem winny krwi tego Sprawiedliwego*. Wąskie grono artystów zakładało, że na czas sądu nad Jezusem namiestnik założył brązową lub zieloną szatę. Pierwszy z kolorów symbolizuje uległość, drugi zaś nadzieję, ale też i biernoř. Pokorę namiestnika widać zwłascza w okrzykach żydów: *Jeżeli Go uwolnisz, nie jesteř przyjacielem Cezara*. Zatem Płłat nie mógł Go oswobodzić, gdyż winien był okazywać posłuszeństwo cesarowi. Myśl tę oddaje film *Poncjusz Płłat* (1961). Nadzieję prefekta na Jego uwolnienie mogły oddać następujące słowa: *zastanówcie się jeszcze raz dobrze nad tą spraw, spójrzcie na niego: to miałby być król, który miałby zagrażać Imperium?* Jeśli chodzi o pasywnoř gubernatora względm sprawy Jezusa, to poruszyliśmy ją przy okazji omówienia dzieła Tinoretta *Chrystus przed Płłatem*.

Nie zawsze jednak prefekta wyobrażano sobie w szacie; na obrazie Jacka Malczewskiego *Chrystus przed Płłatem* namiestnik jest pólnagi, a co ciekawe, na biodrach ma

fioletową przepaskę. To, jak Piłat mógł być ubrany na „procesie”, nie stanowi oczywiście żadnej zagadki. Urzędnicy rzymscy na czas sądu nad skazańcami przywdziewali białą togę z purpurowym bramowaniem. We francuskim filmie pt. *Golgota* (1935) Piłat był ubrany w szatę z obramowaniem oraz w skórzaną tunikę z metalowym napierśnikiem – a więc w typowy żołnierski ubiór tamtych czasów. W późniejszych produkcjach zauważamy jedną z tych tendencji. Wiemy, że pierwszy ze strojów urzędnicy przywdziewali, kiedy odbywali publiczne sądy. Stąd należałoby wywnioskować, że i Piłat zastosował podobną konfekcję, gdy sądził Jezusa – przedstawiono to np. w filmie *Ben-Hur* (1959).



Jean Gabin jako Piłat w filmie *Golgota* (1935)³

Podsumowanie

„Wyrok” na Jezusa zapadł poprzez werdykt przedstawiciela Cesarstwa Rzymskiego. W tradycji chrześcijańskiej Imperium Romanum symbolizuje niedźwiedź, który szuka pomsty i krwi. Istnieją co prawda, przesłanki, że Piłat mógł taki być. W filmie *Szata* (1953) założono, że to prefekt zainicjował aresztowanie Jezusa, a Jego proces miał stanowić przestrożę dla innych żydowskich fanatyków. Ponadto jedna z hipotez przyjmuje, że tytuł INRI umieszczony z rozkazu Piłata na Jezusowym krzyżu, należy odczytywać jako zakpienie ze Skazanego, a tym bardziej i z żydów. Benedykt XVI wskazał, że namiestnika nie należy zbyt usprawiedliwiać ani zbyt ganić. Być może więc tę czarną atmosferę Cesarstwa starał się wytłumaczyć Dante w *Monarchii*: *Gdyby Cesarstwo Rzymskie nie było prawowite, grzech Adama nie zostałby ukarany w Chrystusie*.

³ Źródło: zbiory NAC, <https://audiovis.nac.gov.pl/files/cenniki-compressed.pdf>.

Warto przeczytać:

- Agamben G., *Jezus i Pilat*, tłum. z jęz. wł. M. Surma-Gawłowska, A. Zawadzki, Kraków 2017.
- Fausti S., *Rozważaj i głos Ewangelię: wspólnota czyta Ewangelię wg św. Jana*, tłum. z jęz. wł. B. A. Gancarz, Kraków 2009.
- Wroe A. *Poncjusz Pilat*, tłum. z jęz. ang. J. Mikos, Warszawa 2015.

Olgierd Lenczewski



**Każda racja jest prawdziwa tylko do pewnego stopnia.
Jeżeli przekracza granice, pojawia się kontrapunkt
i przestaje być prawdą.**



Andrzej
Połosak

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku wyprodukowała ponad 2 miliony jednośladów, zanim 31 października 1985 roku z jej taśmy produkcyjnej zjechał ostatni motocykl. Historia WSK jest doskonałym przykładem stopniowego, przemysłanego rozwoju, jak też świadomego szkodnictwa władz w polskiej motoryzacji.

Historia Produkcji Motocykli w Polsce cz. VIII – Dlaczego?

Wiejski Sprzęt Kaskaderski – pod tym jakże niepochlebny przezwiskiem miliony Polaków znają motocykle niegdyś najpopularniejszej marki nad Wisłą – WSK. Na przełomie lat 80-tych i 90-tych były to już jednoślady przestarzałe, w obliczu przybierającej na sile „inwazji” marek japońskich jawiły się jako nieatrakcyjne i „obciachowe”. Wielu osobom wydawała się więc naturalną decyzja o zaprzestaniu produkcji motocykli w znajdującej się w Świdniku Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego. Należy jednak pamiętać, iż decyzja ta jest jedną z największych tajemnic w historii polskiego przemysłu motoryzacyjnego. Strata jest tym większa, iż to właśnie w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego powstawały najdojrzalsze konstrukcje i prototypy, modele, które mogłyby bez kompleksów konkurować z motocyklami zagranicznymi. Prześledźmy zatem historię motocykli ze Świdnika.

Wzlot i upadek

Początków przemysłu mechanicznego (w tym motocyklowego) na Lubelszczyźnie szukać należy w początkach lat 20-tych XX wieku. Wtedy to właśnie, w roku 1921, powstały Zakłady Mechaniczne Plage i Laśkiewicz, będące pierwszą polską wytwórnią samolotów. Produkowała ona płatowce na licencji włoskiej firmy Ansaldo, a od roku 1928 – czyli od momentu, kiedy do firmy dołączył znakomity konstruktor, inż. Jerzy Rudlicki – produkowano również własne konstrukcje, poszerzając ofertę o wodnosamoloty.

Od roku 1933 przedsiębiorstwo Plage i Laśkiewicz zainteresowało się również produkcją motoryzacyjną – zaczęto wytwarzać nadwozia autobusowe, a także nadwozia samochodów luksusowych, montowane potem na importowanych strukturach nośnych.

Okres rządów Sanacji w II Rzeczypospolitej nie był – jak to się dziś powszechnie wydaje – periodem, w którym prym w przemyśle wiodła własność prywatna. Przeciwnie, wiele gałęzi polskiego przemysłu było systematycznie nacjonalizowanych, choć działania te różniły się od tych prowadzonych po II wojnie światowej. W roku 1935 zakłady Plage i Laśkiewicz zostały znacjonalizowane po uprzednim umyślnym doprowadzeniu ich do stanu upadłości przez politykę gen. Ludomiła Rayskiego – szefa Departamentu Aeronautyki Ministerstwa Spraw Wojskowych. Po dostarczeniu polskiemu lotnictwu wojskowemu pierwszych siedmiu egzemplarzy samolotów Lublin R.VIIF Ministerstwo Spraw Wojskowych cofnęło zamówienie. Działanie to pozostawiło zakłady Plage i Laśkiewicz w sytuacji niewypłacalności, co doprowadziło do ogłoszenia przez nie upadłości w roku 1935. Samoloty pozostające na liniach produkcyjnych zostały wykupione po cenie złomu przez wojsko, a całe przedsiębiorstwo znacjonalizowane. Odtąd działało jako Lubelska Wytwórnia Samolotów¹. Co ciekawe, podobne rozwiązanie w celu nacjonalizacji gen. Rayski „zaordynował” w przypadku Doświadczalnych Warsztatów Lotniczych, które przed II wojną światową produkowały znane samoloty sportowe marki RWD².

W drugim dniu Kampanii Wrześniowej, Lubelska Wytwórnia Samolotów została zbombardowana przez niemieckie lotnictwo. Kilka dni później zapadła decyzja o ich ewakuacji. W latach okupacji niemieckiej tereny byłych zakładów lotniczych pozostawały w dyspozycji Wehrmachtu, a w latach 1941-1943 funkcjonował tam niemiecki obóz pracy zwany *Flugplatz*.

Po zakończeniu II wojny światowej władze zwierzchnie podjęły decyzję o reaktywaniu na Lubelszczyźnie polskiego przemysłu lotniczego. Założono Wytwórnię Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. W roku 1957, na fali gomułkowskiej „odwilży”, w nawiązaniu do tradycji przedwojennych, zmieniono nazwę świdnickich zakładów na Wytwórnię Sprzętu Komunikacyjnego „PZL Świdnik”. W początkowym okresie istnienia zakład produkował myśliwce MiG-15 i MiG-17 na licencji radzieckiej (oznaczane kolejno Lim-1, Lim-2, SBLim-2, Lim-5, Lim-6 i Lim-6 bis), choć wcześniej postulowano licencyjną produkcję odrzutowców konstrukcji Jakowlewa – Jak-17 oraz Jak-23. Potem Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego „PZL Świdnik” wyspecjalizowała się w produkcji śmigłowców, których głównym producentem w Polsce jest do dziś.

¹ LWS-6 Żubr – drzwi do lepszego świata, #Zabytki_Nieba, https://www.youtube.com/watch?v=rdtYjHf__KY&t=198s (data dostępu: 12.12.2021 r.).

² RWD-11 polski samolot pasażerski na kredyt, #Zabytki_Nieba, <https://www.youtube.com/watch?v=XGEedFPumYmo&t=111s> (data dostępu: 12.12.2021 r.).

Motocykle ze Świdnika

Produkcja motocykli w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku zapoczątkowana została w roku 1954, kiedy to wykonano partię motocykli M06, w oparciu o dokumentację techniczną Warszawskiej Fabryki Motocykli. Po trzech latach produkcji motocykle WSK M06 wyposażone zostały w zmodernizowany silnik S01-Z (zmieniono m.in. średnicę gardzieli gaźnika z 16 na 20 mm) produkowany w Zakładach Metalowych „Dezamet” w Nowej Dębie. W latach kolejnych produkowano następujące modele motocykli³:

M06 (125 ccm) – 1955-1965 – 207649 sztuk;

M06-Z, M06-Z2, M06-L (125 ccm) – 1959-1967 – 114761 sztuk;

M06-150 (150 ccm) – 1960 – 9988 sztuk;

M06-64 (125 ccm) – 1964-1967 – 235084 sztuki;

M06B1 (125 ccm) – 1966-1971 – 271590 sztuk.

Z biegiem czasu dział motocyklowy Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego usamodzielniał się względem Warszawskiej Fabryki Motocykli. W kwestiach mechanicznych podjęto współpracę z Politechniką Krakowską⁴.

Większy kaliber

W latach 70-tych XX wieku, po zaprzestaniu produkcji motocykli w Kieleckich Zakładach Wyrobów Metalowych (SHL), Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku pozostała jedynym w Polsce przedsiębiorstwem produkującym motocykle. Wskutek zaistniałych faktów w WSK opracowano nowy motocykl napędzany silnikiem o pojemności 175 centymetrów sześciennych. Za źródło napędu nowego motocykla posłużył znany już silnik „Wiatr”, a jego podwozie – pojedyncza, zamknięta rama kołyskowa – wspólna była z wdrożonym do produkcji w roku 1971 motocyklem klasy 125 ccm, WSK M06B3⁵. Prace projektowe przebiegły dobrze i już w roku 1972 na drogi wyjechał motocykl WSK M21. Po zastosowaniu do jego napędu zmodernizowanej wersji silnika „Wiatr” – W2, zmieniono nazwę motocykla na WSK M21W2. Produkowano także jego wersję „luksusową” i „eksportową” – M21W2Ex. Na tej samej bazie konstrukcyjnej produkowano również motocykle terenowe M21W2S1 i M21W2S2⁶.

Należy wspomnieć o sprzedaży motocykli WSK za granicą. Wbrew powszechnej opinii ich eksport do krajów tzw. Bloku Wschodniego (w tym do ZSRR) był śladowy. Najważniejszymi kierunkami eksportu były zaś Grecja, Turcja i Wielka Brytania. Z ostatnim

³ Henryk Załęski, *Motocykle WSK*, Wydanie 2, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 2004, s. 7-8.

⁴ Włodzimierz Gąsiorek, rozmowa (zapis rozmowy w archiwum autora).

⁵ Henryk Załęski, *Motocykle WSK...*, s 9-11.

⁶ Ibidem.

państwem związany jest ciekawy epizod eksportowo-produkcyjny. W roku 1977 Roy Cary, przedstawiciel brytyjskiego przedsiębiorstwa Barron Eurotrade, z siedzibą w Hornchurch (Essex) podpisał z Wytwórnią Sprzętu Komunikacyjnego umowę, na mocy której WSK dostarczała do Wielkiej Brytanii kompletne motocykle (wykonane w standardzie modelu M21W2Ex), ale bez silników i skrzyń biegów. Na Wyspach montowano w nich włoskie silniki marki Minarelli, o pojemności skokowej 125 centymetrów sześciennych, z pięciobiegowymi skrzyniami przekładniowymi. Ta nietypowa fuzja okazała się nietrafiona i firma Barron Eurotrade wkrótce wstrzymała import, koncentrując się na sprzedaży i serwisie włoskich jednośladów⁷. WSK 125 Barron jest po zostaje więc najrzadszym, seryjnie produkowanym, polskim motocyklem powojennym.

Ornitologia

W latach 70-tych XX wieku rynek motocyklowy w całej Europie – w tym w Polsce – diametralnie się zmienił. Motocykle traciły swój dotychczasowy status codziennego środka transportu. Były one coraz powszechniej wypierane przez tanie samochody. Wskutek zaistniałych faktów jednoślady stały się środkiem transportu młodzieży, przyrządami do uprawiania sportu, bądź też pojazdami wykorzystywanymi w różnorodnych służbach. By nadążyć za tymi trendami podjęto działania mające na celu wyprodukowanie nowych modeli motocykli WSK, przy jednoczesnym wykorzystaniu dotychczas stosowanych silników (S01Z3A Lux oraz W2 (059)) i struktury nośnej z jednorurową, zamkniętą ramą kołyskową.

Prace projektowe nad zunifikowaną rodziną nowych motocykli toczyły się już od roku 1970. Prowadził je zespół inżynierów w składzie: Jerzy Rajban, Marek Krzeszowski, Stanisław Czobot i Zenon Pawłowski⁸. Po czterech latach prac, na Targach Poznańskich w roku 1974, zaprezentowano 5 nowych motocykli, różniących się od siebie stylem i wyposażeniem. Trzy z nich opracowano na bazie motocykla WSK M06B3 (125 ccm), a dwa pozostałe na bazie modelu WSK M21 (175 ccm). W mniejszej klasie pojemnościowej były to motocykle Gil, Lelek i Bąk, natomiast w większej: Kobuz i Dudek. Z uwagi na nazewnictwo przyłgnęła do nich zwyczajowa nazwa „rodzina ptaków”.

Gil był podstawowym motocyklem nowej rodziny, pod względem mechanicznym powtarzającym model M06B3. Wyposażony był jednak w nowy, kropłowy zbiornik paliwa z torebką narzędziową na nim, nowe osłony układu dolotowego pod siodłem, wykonane z tworzywa sztucznego, a także płytkie błotniki w popielatym, kontrastowym kolorze⁹. W latach 1975-1980 wyprodukowano 56683 sztuki tego modelu¹⁰.

⁷ Roger Hicks, *Encyklopedia. Motocykle. Ponad 2500 motocykli od 1885 do dzisiaj*, Muza SA, Warszawa 2003, s. 507.

⁸ <http://www.polskiemotocykle.mik.pl/do125ccm.html> (data dostępu: 12.12.2021 r.).

⁹ Henryk Załęski, *Motocykle WSK...*, s. 11.

¹⁰ <http://www.polskiemotocykle.mik.pl/do125ccm.html> (data dostępu: 12.12.2021 r.).

Kolejnym przedstawicielem „rodziny ptaków” był produkowany w latach 1975–1977 Lelek. Również on bazował na motocyklu WSK M06B3. Poza znanymi z Gila zmianami Lelek utrzymany był w stylu zdobywających coraz większą popularność w latach 70-tych XX wieku motocykli terenowych. Posiadał przednie i tylne zawieszenie, pochodzące z terenowej wersji motocykla WSK M21W2S2 (zawieszenie przednie teleskopowe, wytwarzane na licencji włoskiej marki Ceriani; tylne, oparte na wahaczu wleczonym, z amortyzatorami wytwarzanymi na licencji brytyjskiej firmy Armstrong¹¹). Z M21W2S2 pochodził również kompletny układ wydechowy. Błotniki malowane były na kolor popielaty, przy czym przedni zamocowany był wysoko nad kołem, na specjalnie zaprojektowanym stelażu. Wyprodukowano 12438 egzemplarzy Lelka¹².

Lata 70-te XX wieku to fascynacja nie tylko motocyklami terenowymi, ale także stylem życia zaprezentowanym w pochodzącym z roku 1969 amerykańskim filmie *Easy Rider* w reżyserii Dennisa Hoopera. Perypetie żyjących z dnia na dzień bohaterów, sunących przez całe Stany Zjednoczone na przerobionych w stylu *chopper* Harleyach, zawładnęły umysłami młodzieży na całym świecie, także w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Należy wspomnieć, iż sam styl *chopper* w latach 70-tych XX zasadniczo odżegnywał się już od swych sportowych korzeni, jednak nie o sport, a o swobodę tu chodziło. *Easy Rider* również w Polsce doczekał się filmowego naśladownictwa (jednym z najważniejszych, polskich filmów, ukazujących subkulturę motocyklową w PRL-u jest *Pięć i pół Bladego Józka*, w którym jedną z głównych ról grała nieznana wówczas Anna Dymna). Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego podjęła zaś próbę produkcyjnego zdyskontowania popularności tzw. *American Way of Ride*. Stało się tak dlatego, że w Polsce chałupniczymi metodami powstawały „czopery”, będące „prototypami”, powstałymi najczęściej w garażach swych właścicieli. Przeróbki polegały najczęściej na wydłużaniu domowymi sposobami przednich zawieszek i montażu wysokiej kierownicy. Modyfikacje te niejednokrotnie sprawiały, że powstałe w ten sposób motocykle stwarzały niebezpieczeństwo podczas jazdy¹³. Dlatego też Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego postanowiła zaradzić powstałemu problemowi, wprowadzając do produkcji motocykl WSK M06 Bąk. Był to ostatni motocykl z „rodziny ptaków”, którego wygląd i charakterystyka prowadzenia przypominały choppera. W tym celu na motocyklu zamontowano chromowane błotniki, wysoką kierownicę, układ wydechowy, zapożyczony z motocykla WSK M21W2S2, a także dzielone siodło o nowej, opatentowanej przez Wytwórnę Sprzętu Komunikacyjnego konstrukcji. Gdy motocyklem jechały dwie osoby, siodło pełniło funkcję analogiczną, jak w każdym motocyklu. Podczas jazdy solo siodło mogło spełniać dwie funkcje: po zdemontowaniu siedziska dla pasażera jego stelaż pełnił rolę bagażnika. Stelaż posiadał także specjalny zawias, dzięki któremu siedzenie pasażera

¹¹ Rozmowa z Włodzimierzem Gąsiorkiem (zapis rozmowy w archiwum Autora).

¹² <http://www.polskiemotocykle.mik.pl/do125ccm.html> (data dostępu: 12.12.2021 r.).

¹³ Rafał Dmowski, *Poradnik motocyklisty*, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 2002, s. 46.

mogło być podnoszone, by pełnić rolę oparcia dla kierowcy. Co ciekawe, ponad 20 lat później ten sam patent, jeśli chodzi o siedzenie, zastosowała niemiecka firma BMW w swym słynnym „motocyklu Bonda”. Motocykle WSK M06B3 Bąk zostały wyprodukowane w ilości 9701 egzemplarzy¹⁴.

„Ptaki” powstawały również w oparciu o motocykle serii M21, z silnikami o pojemności skokowej 175 centymetrów sześciennych. Pierwszym z nich był Kobuz, który pod względem stylistycznym naśladował Gila, choć jego wyróżnikiem był większy zbiornik paliwa. Był produkowany równolegle z podstawowym modelem M21W2 w latach 1975-1984. Natomiast wersją Bąka z silnikiem o pojemności skokowej 175 centymetrów sześciennych był Dudek. Produkowano go w latach 1975-1977. W tym okresie wyprodukowano 6035 sztuk Dudka¹⁵.

W kolejnych latach seria „ptaków” ulegała rozbudowie. W latach 1980-1984 produkowano model Kos, który był unowocześnioną wersją Gila, wyposażoną w zawieszenie i oświetlenie Lelka. Również w tym okresie zbiornik paliwa i osłony boczne Gila montowano do modelu podstawowego, zaś Kobuz „zyskał” zbiornik paliwa z Dudka. Ostatnimi „ptakami” była Kraska (125 ccm) i Perkoz (175 ccm). Były to ostatnie stadia rozwojowe motocykli z silnikami S01Z3A Lux oraz Wiatr. Charakteryzowały się ramą oraz instalacją elektryczną tożsamą ze stosowaną w najbardziej zaawansowanych prototypach motocykli, jakie powstały w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego – M26 i M30. W latach 1977-1979 powstało około 190 Perkozów, natomiast Kraska została w tym samym okresie wyprodukowana jedynie w kilku egzemplarzach¹⁶.

Motocykle „rodziny ptaków” dobrze „trafiły w swój czas”. Były próbą utrzymania produkcji motocykli w Polsce, a także zainteresowania nimi w warunkach coraz ostrzejszej konkurencji ze strony polskiego Fiata 126p. Co więcej, udało się stworzyć – przy względnie małych nakładach finansowych – rodzinę nowych motocykli, które znacząco odróżniały się stylistycznie od asortymentu, produkowanego wcześniej. Niestety, parametry trakcyjne „ptaków” pozostały głęboko w poprzedniej dekadzie. Brak rozwoju technicznego sprawił, iż władze Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego coraz intensywniej poczęły myśleć o zatrzymaniu produkcji motocykli w Świdniku. Zanim to jednak nastąpiło, wspomniany już zespół konstruktorów WSK zaprezentował dwa prototypy, bliskie motocyklom seryjnym. Gdyby ich produkcja była uruchomiona, kto wie, być może dziś logo WSK dumnie zdobiłoby zbiorniki paliwa i owiewki nowych polskich jednośladów?

¹⁴ <http://www.polskiemotocykle.mik.pl/do125ccm.html> (data dostępu: 12.12.2021 r.).

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ <http://www.polskiemotocykle.mik.pl/do175ccm.html> (data dostępu: 12.12.2021 r.).

Hiszpanie na Lubelszczyźnie

Badacze historii motoryzacji twierdzą, że lata 70-te i 80-te XX wieku to okres, w którym różnice poziomu technologicznego pomiędzy motoryzacją na (umownie pojmowanym) Zachodzie i w Bloku Wschodnim były największe. Jako przykład bardzo często podaje się różnice pomiędzy Mercedeselem klasy S (W126) a Polonezem. Co prawda są to pojazdy nieporównywalne, ale nośne propagandowo; poza tym rozdzźwięk pomiędzy technologią w motoryzacji Wschodu i Zachodu coraz bardziej się powiększał.

W tym okresie Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku pozostawała jedynym producentem motocykli w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Należy pamiętać, iż poziom jej produktów odstawał nie tylko od jednośladów „zachodnich”, ale także tych pochodzących z innych państw socjalistycznych, a także z krajów Europy południowej oraz „azjatyckich tygrysów”.

By zaradzić temu problemowi, w roku 1977 w Ośrodku Badawczo-Wdrożeniowym WSK przystąpiono do opracowania zupełnie nowych konstrukcji: M26 (125 ccm) oraz M30 (175 ccm)¹⁷. Motocykle te charakteryzowały się zupełnie nowymi rozwiązaniami technicznymi, jak na warunki polskie wręcz rewolucyjnymi, choć wówczas były one światowym standardem w dziedzinie projektowania motocykli lekkich. Punktem wyjścia dla opracowania nowych motocykli były nowe silniki rodziny 3.40 o pojemnościach 125 (3.41) i 175 (3.42) centymetrów sześciennych¹⁸. Były to jednocylindrowe silniki dwusuwowe, zblokowane z pięciostopniowymi skrzyniami biegów, wzorowane na ówczesnych, japońskich i hiszpańskich silnikach tej klasy. Większe moce, zapewniane przez te silniki, wymusiły zaprojektowanie nowych ram i podzespołów bezpośrednio z nimi związanych¹⁹. Ramy te, w podwójnym, kołyskowym układzie zamkniętym, stosowano także w małoseryjnych motocyklach Perkoz i Kraska. Zawieszenia, oparte na podzespołach znanej włoskiej marki Ceriani, produkowane były w Kraśniku Lubelskim²⁰. Po raz pierwszy w motocyklach produkcji polskiej zastosowano w prototypie motocykla WSK M30 Sokół hydrauliczne hamulce tarczowe hiszpańskiej marki Sebac oraz koła odlewane z lekkich stopów, podobne do tych stosowanych w hiszpańskich jednośladach Bultaco Metralla GTS. Ogólna koncepcja stylistyczna modeli M26 i M30 również przypominała hiszpańskie jednoślady marek Bultaco, Montesa, czy Ossa, które – notabene – były jednośladami z najlepiej dopracowanymi silnikami dwusuwowymi o chłodzeniu powietrznym w Europie.

W roku 1979 podjęto decyzję o przeniesieniu produkcji motocykli z Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku do mieszczących się w Bydgoszczy Zjednoczonych Zakładów Rowerowych „Romet”, znanych z wytwarzania motorowerów. W tym czasie

¹⁷ Henryk Załęski, *Motocykle WSK...*, s. 12.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Rozmowa z Włodzimierzem Gąsiorkiem (zapis rozmowy w archiwum Autora).

powstał kolejny prototyp motocykla WSK M30 Sokół, dostosowany do możliwości technologicznych bydgoskiego Rometu. Ponadto zbudowano uproszczony prototyp o nazwie Orlik. Charakteryzował się on zastąpieniem kół aluminiowych szprychowymi, hydrauliczne hamulce tarczowe ustąpiły zaś miejsca mechanicznym „bębnom”²¹. Dział silnikowy Ośrodka Badawczo-Wdrożeniowego WSK został rozwiązany. Zaprzepaszczono tym samym wieloletnie doświadczenie świdnickich konstruktorów w zakresie projektowania jednośladowych silników dwusuwowych²². Począwszy od roku 1981 nastąpił powrót do poprzednich planów produkcyjnych w Świdniku. Dni produkcji motocykli w Polsce były już jednak policzone.

Przyczyny zgonu

Ogólnie zła sytuacja społeczna i gospodarcza w Polsce na początku lat 80-tych XX wieku, niemalże trwałe i całkowite odwrócenie się polskiego społeczeństwa od motocykli ku samochodom, wprowadzenie stanu wojennego i powiązane z tym embargo gospodarcze, uniemożliwiające zakup za granicą wielu elementów potrzebnych do produkcji nowoczesnych motocykli, rozwiązanie działu silnikowego Ośrodka Badawczo-Wdrożeniowego WSK, a tym samym brak możliwości uruchomienia produkcji nowych silników, a także duże potrzeby inwestycyjne przy produkcji nowego wówczas śmigłowca W-3 Sokół sprawiły, iż 31 października 1985 roku z taśmy montażowej zjechał ostatni motocykl marki WSK, będący jednocześnie ostatnim motocyklem wyprodukowanym w Polsce. Odtąd rozpoczęto przygotowania do dosłownego zniszczenia działu Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego, odpowiedzialnego za produkcję motocykli.

Jak wspomina legendarny działacz i trener sportu motorowego Włodzimierz Gąsiorek, hale świdnickiej fabryki były niszczone przez buldożery wraz ze znajdującym się w nich oprządkowaniem produkcyjnym. Było to szalone, gdyż dosłownie kilka lat wcześniej w fabrykach świdnickiej WSK zainstalowano jedne z najnowocześniejszych na świecie, sprowadzone z Włoch, produkcyjne linie spawalnicze, lakiernicze, czy też maszyny służące do produkcji kół z odlewów lekkostopowych²³. Dotychczasowi pracownicy znaleźli zaś zatrudnienie w innych działach Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego.

Przytoczone przykłady dobitnie ukazują krótkowzroczność i ograniczenie do praw „konieczności dziejowej” PZPR-owskich decydentów i ekonomistów. Polskie motocykle odeszły w niebyt w ciszy i zapomnieniu.

Do wyjaśnienia pozostaje jeszcze jeden element tej motocyklowej, świdnickiej układanki. Patrząc na ogólnie lepszą – w porównaniu do innych, krajowych wyrobów – jakość wykonania motocykli WSK i wysoki poziom technologiczny prototypów, tym bardziej

²¹ Henryk Załęski, *Motocykle WSK...*, s. 12.

²² Ibidem.

²³ Rozmowa z Włodzimierzem Gąsiorkiem (zapis rozmowy w archiwum Autora).

złość wzbiera, gdy pomyślimy o gwałtownie przerwanej historii motocykli ze Świdnika. Należy zadać pytanie, skąd brały się te różnice. Odpowiedź jest prozaiczna, choć też niespodziana.

Centralnie planowana gospodarka Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej grupowała państwowe przedsiębiorstwa o podobnych profilach produkcyjnych w tzw. zjednoczenia. Prawie wszystkie wytwórnie motocykli w Polsce należały do Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego POLMO, które wyodrębniło się z Centralnego Zarządu Przemysłu Ciężkiego. Nic dziwnego zatem, iż tak łatwo dokonywano przerwania produkcji polskich jednośladów metodami administracyjnymi.

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego PZL-Świdnik należała do Zjednoczenia Przemysłu Lotniczego i Silnikowego PZL. Jej głównymi produktami pozostawały samoloty i śmigłowce. Motocykle były niejako produkcją uboczną. Pomimo tego zakład będący przedsiębiorstwem z wojskowego punktu widzenia strategicznym zawsze był hojnie dofinansowany. Korzystała na tym również produkcja motocykli. Według Włodzimierza Gąsiorka odrębna od innych polskich wytwórni motocykli struktura własnościowa i organizacyjna Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku spowodowała, iż to właśnie na Lubelszczyźnie produkcja polskich motocykli utrzymała się najdłużej²⁴. Należy jednak pamiętać, że to właśnie PRL-owski rząd Józefa Pińkowskiego podjął decyzję o zaprzestaniu produkcji motocykli w Polsce. Polskie motocykle nie dotrwały do czasów niesławnej reformy Leszka Balcerowicza. Ich anihilacji dokonali komuniści, choć twierdzenie to nie ma na celu wybielenia poczynań profesora Balcerowicza.

Na koniec jeszcze jedna ciekawostka – pod względem administracyjnym inżynierowie projektujący motocykle WSK byli konstruktorami lotniczymi, choć wielu z nich nigdy nie zaprojektowało żadnego statku powietrznego!

Andrzej Połosak



Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego WSK-Świdnik należała do Zjednoczenia Przemysłu Lotniczego i Silnikowego PZL. Z tego względu inżynierowie, projektujący motocykle WSK, klasyfikowani byli jako konstruktorzy lotniczy, choć żaden z nich nigdy nie zaprojektował żadnego samolotu.

²⁴ Ibidem.



PRO FIDE REGE et LEGE

CZASOPISMO NAUKOWE PÓŁROCZNIK

CZASOPISMO MOŻNA NABYĆ NA STRONIE:
[HTTP://SKLEP.KONSERWATYZM.PL/](http://sklep.konserwatyzm.pl/)

CO TO JEST „PRO FIDE REGE ET LEGE”?

- to pismo koncentrujące się wokół problemów teologii, myśli politycznej, politologii, nauk prawnych (szczególnie prawa konstytucyjnego, europejskiego i międzynarodowego), historii najnowszej, filozofii klasycystycznej.
- badania i teksty związane z klasyczno-tradycyjnym spojrzeniem na historię i politykę.

————— MYŚL TWÓRCZO —————

PROF. ADAM WIELOMSKI

— NAUKOWO — O POLITYCE



Instytut Badawczy
Pro Vita Bona

provitabona.pl

Zachęcamy do subskrypcji kanału



**Rozumieć,
by dobrze
żyć!**



Nazwa fundacji nawiązuje do klasycznej koncepcji dobrego życia, przekonania, że człowiek posiada osobowość, czyli wolną i rozumną naturę.

Naszym celem jest propagowanie wiedzy o naturze człowieka, o tkwiącym w nas potencjale, o naszych możliwościach, pokazywanie warunków, które muszą zostać spełnione, żeby ten potencjał się zaktualizował.



Dowiedz się więcej na: www.provitabona.pl